Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 24 strony.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Kasa otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.51 zł. miesięcznie, 10.53 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 231. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 6 października 1929 r. | Rok XXIII.

Niedźwiedzia przysługa

Nie potrzebujemy się sumitować, że z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem (BB) **nic nas nie łączy.** Dowiedliśmy tego przy ostatnich wyborach do Sejmu, kiedyśmy z całą otwartością stanęli w opozycji do tego ugrupowania i jego **sposobów walki.**

Są naturalnie także **punkty styczne,** mianowicie gdzie chodzi o poparcie pożytecznych dla kraju posunięć obecnego rządu. **Różnimy** się natomiast i rozchodzimy z BB z tą chwilą, skoro poczynania rządu w sumieniu swojem obywatelskiem uznać musimy za szkodliwe czy to ze stanowiska narodowego, czy państwowego, czy też katolickiego. Ocena z naszej strony zawsze jest rzeczowa, uczciwa i nie powodująca się uprzedzeniem. Dlatego bezwzględni opozycjoniści tak często zaliczają nas do „sanacji”, a znowu BB do antypaństwowej(!) opozycji. W rzeczy samej jestto typowy przykład nieporozumienia, polegającego albo na złej woli, albo na braku inteligencji.

Antypaństwowość zarzucają nam prawie wyłącznie zwolennicy BB i to przeważnie tacy, którzy codopiero z obozów opozycyjnych przeszli do obozu niby-rządowego czyli do tzw. sanacji. Są tam i wczorajsi endecy i socjaliści i inni **dezerterzy,** którzy dla rozmaitych względów poszukali sobie miejsca w słońcu łask rządowych. Względy te i pobudki są aż nazbyt często tak jaskrawo wyraźne, że nie potrzeba na nie wcale wskazywać.

Nie trudno udowodnić, że w ten sposób sklecony obóz nie przetrwa pierwszej burzy, która uderzy w chlebodawcę tj. rząd. Co nie jest scementowane żadną głębszą ideą, rozleci się jak suche liście pod podmuchem wiatru. **A idei BB nie posiada, bo nie jest ideą hasło** bezwzględnego i bezkrytycznego popierania rządu, choćby nawet źle postępował. I rządowi samemu nie może być ani miłem ani pożądanem takie poparcie, które dla swej absurdalności nie znajdzie nigdy szczerego oddźwięku wśród myślącego ogółu obywateli.

Okoliczność ta sama w sobie nie byłaby jeszcze najgorszą ze stanowiska rządu, gdyby nie fakt, że **obóz BB postępowaniem swem zraża nawet takich ludzi, którzy nie są uprzedzeni** i chcieliby postępowanie rządu zawsze bezstronnie i życzliwie oceniać, bo chodzi im o to, aby nie wzmacniać nastrojów opozycyjnych jako dla **idei państwowej** szkodliwych. Wypędki i dezerterzy z innych stronnictw na takie względy nie zważają. Im chodzi **o własny interes,** a ten polega na tem, aby zaskarbić sobie względy obozu **dziś** rządzącego. Gdy inny obóz znajdzie się u steru, nie trudno im będzie do niego przymknąć, jako nie obciążonym żadną ideą. Dlatego stanowią oni **bardzo kruchą podporę** dla obecnego systemu rządów, ponieważ sami w społeczeństwie nie mają oparcia. O ileby je zaś mieli, przyczyniają się sami do tego, **aby stracić wszelki kredyt moralny,** a tem samem zaszkodzić sprawie, której rzekomo chcą służyć. Nie przeczymy bynajmniej, że są i tacy, którzy działają z pobudek ideowych, ale tych jest **znikoma mniejszość.**

Jeżeli piszemy o szkodliwości poczynań BB, to bynajmniej nie głosimy tych zapatrywań tak sobie na wiatr. Najlepszych bowiem dowodów dostarczają nam obecne wybory do Rad Miejskich w Poznaniu i w Bydgoszczy. W jednem i drugiem mieście BB tak sobie poczyna, że **pogłębia istniejące niezadowolenie** najszerszych warstw ludności, wywołuje rozdrażnienie i zniechęca do rządu, pod którego patronatem rzekomo pracuje.

Że tak jest istotnie, o tem świadczy choćby taki charakterystyczny fakt, że na wiecach publicznych na najsilniejszą opozycję napotykają mówcy z BB, przeważnie bardzo niezręczni. Widzieliśmy to na wielkim wiecu Chrześc. Narodowego Zjednoczenia Pracy, kiedy przemawiał przedstawiciel BB p. prof. Podgórski. Zaczął on od **kłamstwa,** że BB chciał w Bydgoszczy stworzyć wielki zespół wszystkich stronnictw polskich, a Chrześcijańska Demokracja nie. I mówił to w obecności ludzi, którzy świadkami byli, że myśl ta właśnie od Chrześc. Demokracji wyszła. Nie dziw, że pan ten, niefortunny zresztą organizator „Strzelca”, w sprawozdaniu z owego wiecu nałgał co się zmieści. W ten sposób odwdzięczył się przewodniczącemu, który wobec niego najlojalniej postępował. Drugi mówca z BB p. Żebrowski wcale do głosu przyjść nie mógł, choć się przedstawił jako bezpartyjny. A przecież wszyscy prawie znali go, że do niedawna był **niezależnym socjalistą,** dziś zaś jest w obozie BB, czyli w Generalnej Federacji Pracy, co na jedno wychodzi.

Tacy ludzie więcej zaszkodzą obozowi rządzącemu niż najostrzejsza krytyka. Podobnie rzecz się ma w Poznaniu, gdzie zwalczają się aż trzy grupy BB z innemi ugrupowaniami. Do tego dochodzi fakt znany całemu ogółowi obywateli, że wywiera się **nacisk na urzędników,** którzy według orzeczenia prof. Podgórskiego na wspomnianym wiecu po polsku nie umieją.

Takich posunięć, drażniących i wywołujących niezadowolenie — jest mnóstwo. Do tego dochodzi fakt, że **najgorszego rodzaju partyjnictwo uprawia właśnie BB,** choć twierdzi, że chce walczyć z partyjnictwem. Nasi Czytelnicy wiedzą, że i my nie jesteśmy zwolennikami partyjnictwa. Trzeba atoli zdawać sobie przynajmniej sprawę z tego, co to jest partyjnictwo. Otóż może być mowa o niem tylko wtedy, gdy ktoś partję samą uważa za **cel,** a nie za **środek do celu** tj. do pracy dla dobra kraju i społeczeństwa. W tem zrozumieniu nie my jesteśmy partyjnikami, ale właśnie **BB, którego sposoby walki przypominają najgorsze czasy roznamiętnienia** partyjnego i walki na wszystkie strony. A najdziwniejszą jest ta okoliczność, że **właśnie w nas** najsilniejsze ze strony BB biją gromy. Nic tedy dziwnego, że zwolennicy nasi do żywego są oburzeni i że wśród nich przychylne dla rządu nastroje największego doznały osłabienia. Możemy śmiało pod adresem rządu wystosować apel, aby pod adresem swoich rzekomych popleczników zawołał: Boże, ratuj mnie od takich przyjaciół — z nieprzyjaciółmi sam sobie dam radę!

Występy BB w rozmaitych miastach przy wyborach do Rad miejskich stanowią typową **niedźwiedzią przysługę** dla rządu. Im więcej takich występów, tem mniejsza liczba zwolenników rządu. Niech sobie koła miarodajne nie pozwolą zawracać głowy raportami zainteresowanych, których fantazja bardzo może być bujna, ale niech od ludzi bezstronnych i bezinteresownych się dowiadują, co się w kraju dzieje. Tylko w ten sposób dowiedzieć się mogą **prawdy.**

BB w Bydgoszczy i w Poznaniu zmarnował kapitał moralny, jaki tu jeszcze rząd posiadał. To jedyny owoc wysiłku, kosztującego poważny kapitał pieniężny.

Francja nie zdradzi Polski!

Daremnie kuszą ją Niemcy.

Berlin, 5. 10. (Pat.) Znany inicjator planu o sojuszu wojskowym niemiecko-francuskim Arnold Rechberg — przemysłowiec niemiecki ogłasza za pośrednictwem biura Wolffa oświadczenie, wyjaśniające **jego zamiary w stosunku do Polski.**

W odpowiedzi na zarzuty, jakoby w planie swym **przewidywał możliwość zgody Francji na zmianę traktatu wersalskiego na szkodę Polski,** Rechberg pisze:

Od żadnego francuskiego męża stanu **nie oczekiwałem, ani też żadnemu nie wmawiałem, że zechce on poświęcić Polskę.** Również poseł francuski Reynaud oświadczył wielokrotnie, że Francja tylko wówczas może przedstawiać dla Niemiec wartość jako sojuszniczka lojalna, o ile ze swej strony **nie naruszy lojalności w stosunku do swego starego sprzymierzeńca — Polski.**

Zamiary Rechberga były następujące: Polska chwilowo znajduje się pomiędzy **kleszczami bolszewickiemi na wschodzie** będącemi wrogiem wszystkich państw cywilizacyjnych, a więc i Polski i Niemiec na zachodzie, które tak długo nie mogą być przyjacielem Polski, dopóki kwestja „korytarza“ pozostanie nie załatwiona. O ile więc w razie zawarcia sojuszu niemiecko-francuskiego zgodziłaby się Polska na **oddanie Niemcom Gdańska i Pomorza, i to pod warunkiem uzyskania wolnego portu w Gdańsku** oraz gwarancji francusko-niemieckiej co do **wolnej żeglugi na Wiśle** i utrzymania wszystkich pozostałych granic Polski — wnioskuje Rechberg — to stanowisko Polski i jej kredytów nietylko nie doznałoby osłabienia, lecz musiałoby wzrosnąć.

Podkreślam, — oświadcza Rechberg — że rozwiązanie sprawy „korytarza“ może być znalezione **na drodze innej, aniżeli zapomocą wojny** tylko pod tym warunkiem, o ile dojdzie do skutku sojusz niemiecko-francuski. Tylko w tym wypadku bowiem wspólna gwarancja niemiecko-francuska mogłaby dać Polsce pełną **równowartość** za Gdańsk i korytarz pomorski.

Uw. red. Sojuszniczka nasza, Francja, Pomorza dla wątpliwego przymierza(!?) z Niemcami nie poświęci, wiedząc, że bezpieczeństwo jej granicy nad Renem zależne jest od utrzymania linji Wisły na wschodzie.

Mac Donalda powitano w N. Jorku

jakby jakiego monarchę.

(Własna służba telegraf. „Dz. Bydg.“)

Londyn, 5. 10. Z Nowego Jorku donoszą o entuzjastycznem przyjęciu Mac Donalda, który przybył tam wczoraj o godz. 4-ej czasu amerykańskiego na pokładzie „Berengarji“. Premjera angielskiego witała licznie zgromadzona publiczność nowojorska radosnymi okrzykami. **Wszystkie syreny portowe huczały.** Aeroplany krążyły nad okrętem a potem nad miastem. Burmistrz Nowego Jorku, Walker uroczyście przywitał szefa rządu mocarstwa światowego, obejmującego 500 miljonów ludności. W odpowiedzi swojej Mac Donald podkreślił, że nie przyjechał do Ameryki dla zawarcia przymierza, ale dla wzmocnienia idei pokoju **przez oba narody anglosaskie.**

Mac Donald został z okazji swojego przyjazdu mianowany **honorowym obywatelem m. Nowego Jorku.** Burmistrz Walker, odczytując akt nominacyjny, pomylił się i powiedział: „dla Ramsaya Mac Donalda, prezesa ministrów Stanów Zjednoczonych“, na co ktoś z obecnych zawołał, że może on nim kiedyś jeszcze zostanie, co wywołało szalone wybuchy śmiechu wśród obecnych. **Tl.**

Ostatni apel

W niedzielę, 6-go października br. odbędą się nieomal we wszystkich miastach Wielkopolski i Pomorza

wybory do Rad Miejskich.

Okażmy dojrzałość obywatelską przez tłumny udział w głos

W Bydgoszczy głosujemy **na listę n**

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Stresemann ofiarą ochwacenia. — Choroby zawodowe mężów stanu. — Ugoda angielsko-sowiecka. — Zmiana rządu w Egipcie. — Na zachodzie nic nowego.

W 52 r. życia umarł dr. Gustaw Stresemann, minister spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej. Wedle opinji prasy niemieckiej zmógł go **nieracjonalny sposób pracy.** Stresemann zmarł z ochwacenia. W najszerszych kołach czytelników panuje zupełne niezrozumienie pracy organizatora zbiorowych czynności, tj. premjera czy ministra spraw zagranicznych, wodza armji w polu lub nowo powstającej, czy organizatora przemysłu jak Ford lub mniej głośnych. Na ostatnich międzynarodowych zjazdach psychologów uczeni stwierdzili, że zagadnienie procesów twórczych w umyśle męża stanu czy wodza (Mussolini, Piłsudski, Foch) pozostaje dla nich jeszcze zagadką. Polski psycholog Wł. Dawid szeregując zdolności, twierdzi, że najczęściej spotyka się genjusz względnie talent muzyczny, rzadziej już literacki, a na szczeblu najwyższym, a więc raz na kilka wieków rodzą się wielcy organizatorzy. Takie jednostki jak Edison rzadziej nawiedzają naszą ziemię niż kometa. Jeśli więc wybitne talenty polityczne rzadziej się pojawiają, należy stworzyć dla nich takie warunki, aby jak najdłużej mogli służyć ogółowi. Jeśli Clemenceau stoi u progu 90 lat, Gladstone dożył 89, Bismarck 84, Disraeli-Beaconsfield 77, Biliński, Pasicz również przeszło 70 lat, to zgon Stresemanna musimy uważać jako przedwczesny, wywołany nieprzestrzeganiem warunków hygjeny pracy, jakie obowiązuje męża stanu. Podobnie jak w wielu krajach umierają niemowlęta wskutek niskiej kultury swego rodzinnego otoczenia, marnuje się wielu kandydatów na mężów stanu wskutek **nieznajomości specjalnych warunków pracy i odżywiania.**

Wieść o naukowej organizacji pracy dotarła już do dyrektorów najbardziej zacofanych fabryk. Co to jest **rytm pracy,** wiadomo każdemu robotnikowi. Otóż Stresemannowi praca dyplomatów zawodowych wydawała się zbyt powolną. Ludzie od zielonego stolika, przyglądając się brukarzom, czy kopaczom, względnie jakiej innej pracy fizycznej, unoszą się z powodu rzekomej ospałości ruchów; zdaje im się, że sami wykonaliby prędzej ową pracę. Przez pierwsze godziny owszem, ale tu chodzi o tygodnie, miesiące, lata, dziesiątki lat. One stanowią o rytmie przeciętnym. Kto tego nie przestrzega, ochwaci się prędko.

Stresemann był „wlazkiem" niepożądanym wśród dyplomatów. Nie ostrzegali go, nie dawali mu wskazówek. Ojciec jego miał wyszynk dla dorożkarzy w jednej z uboższych dzielnic Berlina. Utalentowanego Gustawa ambicja popychała naprzód. Źli forysie krewkiego źrebaka zaprzęgają do ciężkiego woza i puszczają na zorane pole. To go ochwaci z miejsca. Mądry hodowca powoli przyzwyczaja konie do siodła czy uprzęży.

Podziw psychologów budzi hiszpański oficer inwalida Inigo Lopez de Recalde, który zorganizował towarzystwo pionierów dla podboju licznych krajów, a w swych Exercitia Militaria Spiritualia (wojskowe ćwiczenia duchowne) dał instrukcję, dotąd stosowaną, niestety na język polski nietłumaczoną, aczkolwiek ów oficer gwardji czczony jest w Polsce jako św. Ignacy Lojola i jest w Polsce prowincja Jezuitów. W tej instrukcji mówi Inigo Lopez de Recalde także o **odżywianiu i ubiorze.**

Rodzice, którzy mają ambicje wychować synów na wodzów narodu, a córki na żony takich wodzów, niech stale pamiętają i wbijają dzieciom tym w głowę, że nie napróżno Kościół katolicki zaliczył **do grzechów głównych** 1) łakomstwo, 2) obżarstwo, 3) lenistwo w służbie Bożej.

Znany geograf niemiecki Richthofen, który na koszt Anglików badał przez kilka lat Chiny, w swym opisie dużo miejsca poświęca opisowi **kuchni i pożywienia** w czasie tej uciążliwej podróży, wskazując, że od niej zależy zdolność do pracy uczonego. Racjonalnemu odżywianiu podczas swej wyprawy naukowej na Pamir dużo miejsca poświęca także gen. **Grąbczewski,** uczony polski o sławie europejskiej, prof. **Maurizio** swą pracą: **Dzieje odżywiania roślinnego** (wyd. Kasy Mianowskiego) usunął w cień Brillat-Savarin (Fizjologja smaku). i podobne sławy. Książkę tę znać powinni wszyscy dyplomaci polscy, ich żony i córki, a lektura jej przyda się każdemu kulturalnemu człowiekowi.

Odpowiedni rytm pracy i umiar w pokarmie i napoju zastosuje mąż stanu, jeźli oderwie się myślą od rzeczy doczesnych i skieruje myśl ku **zagadnieniom wiecznym.** Na nikim nie mści się **lenistwo w służbie Bożej tak szybko i srodze jak na polityku.**

Kończąc ten rozdział, nie możemy pominąć tej osoby w Polsce, o której zdrowie troszczą się jej przyjaciele, a jeszcze bardziej nieprzyjaciele. Z życiorysów Piłsudskiego wiemy, że nie jest atletą fizycznym, a pono 9 razy do roku ma influenzę, co łatwo skontrolować. Miał ją codopiero pod koniec września. Już w 1903 r. „Przegląd Wszechpolski" (nr. 10 z października) zastanawiał się, do jakiego stopnia Piłsudski ma swój wętły organizm w garści. Marszałek obchodzi się ze swem ciałem, jak z garnkiem odrutowanym. Z tego, co pisano i co mówią o kuchni belwederskiej, można wnioskować, że Piłsudski w swych studjach nad Napoleonem nie pominął jego sposobu odżywiania. Od niestrawności Piłsudski nie umrze. Fakt znany z gazet, że przy lada podniesionej temperaturze kładzie się do łóżka, jak co kilka tygodni czytamy, dla wrogów marszałka wróży również niepomyślnie. A co do pracy to Piłsudski pono trzyma się zasady Brianda. Karykaturzysta przedstawia marszałka przy stole, układającego pasjansa. W ten sposób dożyć może lat 90. Podobne otium zalecał Cicero; Anglicy (Grey) łowią ryby na wędkę. Prezydent Hoover wchodzi nawet w tym celu do wody, gdzie jest zabezpieczony przed reporterami.

Sowiety nie mają szczęścia. Gdyby nie zgon Stresemanna, zgoda rządu Mac Donalda na **niezwłoczne nawiązanie stosunków dyplomatycznych** pomiędzy Londynem a Moskwą byłaby weszła na pierwsze łamy prasy Europy i Anglo-Amero-Australji. Formalnie jest to sukces duży, gdyż rząd angielski odstąpił od swych pierwszych żądań, aby wpierw Sowiety przyjęły warunki angielskie. Nadomiar wszystkiego awantura **w paryskiej ambasadzie sowieckiej,** gdzie przeciw agentowi czerezwyczajki zastępca ambasadora Dowgalewskiego zagrożony w swem życiu zawołał policję francuską.

Niespodzianką jest ustąpienie rządu Mahmuda w Egipcie pod naciskiem stronnictwa Wafd. Stronnictwo to skupia w sobie rdzenne żywioły egipskie, podczas gdy dynastja egipska wraz z bazami składa się z elementu najezdniczego (Albańczycy, Arabowie). Wafd żądał pełnej niepodległości, wobec czego w 1928 r. rozpuszczono parlament i rozpoczęły się rządy Mahmuda z ramienia króla i z poparciem Anglji. Korzystając z okoliczności, że partja pracy za czasów opozycyjnych poprostu na złość konserwatystom wysuwała żądania wolnościowe Egiptu, Mahmud upomniał się o ich urzeczywistnienie. Mac Donald wraz z Hendersonem nie mogli się cofnąć. Dali więc pewne ulgi. Ale wzamian żądają potwierdzenia układu przez parlament egipski. Mahmud liczył, że Wafd przeprosi się z nim wzamian za uzyskane przywileje. Ale nacjonaliści nie chcieli z nim rozmawiać. Ustąpił więc. Teraz zaczną się targi Wafdu z Mac Donaldem. Zapowiada się na pewien okres nowa rubryka stała: Rokowania egipsko-angielskie.

O stosunkach polsko-niemieckich można by za Remarque'iem powiedzieć: Nic nowego na zachodzie: Boć demonstracje Stahlhelmu w Bytomiu i ludożercza mowa Hugenberga we Frankfurcie nad Odrą, to wypadki codzienne. **Hermes** nie będzie prowadził rokowań. Ktoś inny będzie im przeszkadzał.

A. P. B.

Marsz. Piłsudski jedzie do Włoch.

Warszawa, 5. 10. (tel. wł.) Od wczoraj krąży tu półoficjalna wiadomość o wyjeździe do Włoch marsz. Piłsudskiego. Marsz. Piłsudski wyrusza w przyszłym tygodniu, prawdopodobnie w czwartek. Pobyt trwać ma dwa tygodnie. Powodem wyjazdu jest kuracja, którą marszałek ma przejść po grypie, na jaką chorował w ostatnim czasie. Marszałkowi towarzyszyć będą dr. Wojczyński, który jechał do Rumunji, i jeden z oficerów przybocznych. Pułk. Beck wyjechał do Włoch celem przygotowania miejsca pobytu.

Miejscem pobytu marszałka we Włoszech będzie Luvrano, mała miejscowość kuracyjna niedaleko granicy jugosłowiańskiej. Marsz. Piłsudski przebywał w niej niejednokrotnie szczególnie w latach 1906 i 1911. Paszporty marszałka i dr. Wojczyńskiego zaopatrzone już są w wizy czeskie, austrjackie i jugosłowiańskie. Marszałek będzie nosił strój cywilny. Powrót nastąpi w końcu października, przed zwołaniem sesji sejmu.

Zaburzenia komunistyczne w Poznaniu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Poznań, 5. 10. Wczorajszy dzień stał pod znakiem wzmocnionej agitacji przedwyborczej. Przyczynili się do tego w znacznym stopniu komuniści, którzy rozwinęli w ostatnich dniach niezwykle ożywioną działalność. Aby zmylić czujność władz, urządzali oni tzw. lotne wiece. M. in. utworzyło się zbiegowisko czerwonych agitatorów przed ratuszem. Przybyły na miejsce silny oddział policji rozprószył komunistów przyczem aresztowano trzy osoby za zakłócenie spokoju.

Podczas wiecu sanacyjnego (listy nr. 11) wtargnęli na salę komuniści i przeszkadzali mówcom. Przed kinem „Collosseum" na Św. Marcinie doszło do gwałtownej bójki na tle nieporozumień partyjnych. Ofiarą tej bójki padł niej. Pieśniewski, który odniósł poważne okaleczenia twarzy, przyczem zagrożone ma prawe oko.

Późnym wieczorem przeprowadziła policja dalsze aresztowania wśród komunistów.

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.) Do Warszawy przybył po urlopie major Kubala i zgłosił się do służby. Obecnie obejmie on stanowisko w departamencie lotnictwa min. spraw wojskowych.

Socjaliści szydzą z wiary katolickiej!

Na wiecu socjalistycznym w Krakowie przywódca P. P. S. poseł Liebermann, który to swego czasu imieniem sejmu oskarżał b. ministra Czechowicza, wygłosił przemówienie, skierowane przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu i przeciwko t. zw. sanacji.

Nie będziemy powtarzali wywodów socjalisty Liebermanna, rozprawiającego się **z swymi dawniejszymi przyjaciółmi i sprzymierzeńcami,** pragniemy tylko przytoczyć następujące zdanie, wypowiedziane przez Liebermanna:

„Teraz brak tylko, aby proboszczom na plebanjach osadzono komisarzy — oficerów, by byli lepszymi pośrednikami między nami, a królestwem niebieskiem".

Niechaj nikogo nie dziwi, że Liebermann, chcąc przypiąć łatkę znienawidzonemu przez siebie Piłsudskiemu i jego rządowi, powołuje się nawet na królestwo niebieskie, chociaż ogólnie wiadomo, że **socjaliści są wrogami Kościoła, duchowieństwa i ludu katolickiego.**

Obłuda socjalistów znowu wyszła na wierzch. Polacy-katolicy wiedzą, co o tem sądzić. W ustach Liebermanna słowa o królestwie niebieskiem to prosto **szyderstwo i bluźnierstwo.**

Polacy - katolicy! Polki - katoliczki! **W jutrzejszą niedzielę dajcie należytą odprawę wrogom Kościoła katolickiego i bluźniercom! Polakowi-katolikowi i Polce-katoliczce na listy socjalistyczne głosować nie wolno!**

Sprawa wypadku pod Ożarowem.

Warszawa, 5. 10 (Tel. wł.) Sprawa katastrofy samochodowej, która nastąpiła pod Ożarowem, wyjaśniła się ostatecznie. Dzisiejsza „Rzeczpospolita" donosi, że samochodem, który uległ katastrofie jechali poseł Chaciński, ks. Gąsiorowski, poseł Zieliński i poseł Błażejewicz. Całe towarzystwo wybierało się na dwa dni na wieś. Samochód był kryty i karoserja wytrzymała uderzenie. Z tego powodu obeszło się bez poważniejszego wypadku.

Nowy prezes gdańskiej dyrekcji kolejowej.

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.) Prezes dyrekcji kolei w Gdańsku inż. Czarnowski przeniesiony został w stan spoczynku. Na jego miejsce minister komunikacji mianował dotychczasowego dyrektora z Katowic **inż. Dobrzyckiego.**

Przygotowania do pogrzebu Stresemanna.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 5 10. Czynione są olbrzymie przygotowania do pogrzebu Stresemanna, mającego się odbyć w niedzielę. **Sędziwy prezydent Hindenburg** mimo swoich 82 lat wieku oświadczył, że **pieszo pójdzie za trumną** od gmachu Reichstagu, skąd wyruszy żałobny pochód, aż do pałacu prezydenta na Wilhelmstrasse. **Z Genewy przybywa** specjalnie na pogrzeb sekretarz generalny Ligi Narodów **Sir Eric Drummond.** Przed gmachem Reichstagu, gdzie odbędzie się wielka publiczna uroczystość przemawiać ma kolega partyjny zmarłego, wiceprezes Reichstagu dr. von Kardorff.

B.

Pielgrzymka polska u papieża

Rzym, 5. 10. (Tel. wł.) Papież przyjął na audjencji pielgrzymkę polską złożoną z 500 osób, m. i. z około 100 księży. Na powitanie i pożegnanie papież powiedział po polsku: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus". Podczas przyjęcia papież wygłosił dłuższe przemówienie.

Przegląd religijny i społeczny.

„Wyścig pracy".

W przedsionku Pałacu Rządowego na PWK — obecnie w gmachu Uniwersytetu Poznańskiego — pozostał po zamknięciu Wystawy napis: **„Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy"...** I drugi podobny pierwszemu: **„Potęgę mocarstwową Polski kuje wysiłek pracy całego narodu".**

Słowa te są hasłami, które zorganizowanemu w formę państwa narodowi rzucili jego prawowici przewodnicy. Nie straciły one nic ze swej aktualności i znaczenia, pomimo, że Wystawa Powszechna wykazała już wysoki stopień pracowitości naszego narodu. Bo praca — to nietylko ogólne prawo obowiązujące zawsze tak poszczególnego człowieka, jak i wszelkie ugrupowania społeczne, ale to jedyna droga, na której można podkreślić i uzasadniać swoją wartość.

Leibnitz powiedział niegdyś, budując swój system filozofji, że działanie jest podstawą naszej pewności o życiu i świecie. „Działam, więc jestem". Podobne słowa mógłby powiedzieć o sobie każdy naród i każde państwo: „Pracuję więc jestem".

Ale zagadnienie pracy w dzisiejszem życiu społecznem nie jest takie proste, jakby się na pierwszy rzut oka zdawało. Filozof bowiem — a może nim być każdy prosty, niewykształcony robotnik — zapyta: „Pocóż ten wyścig pracy?" Do czego ma on prowadzić. Wyścig pracy to rzecz, która ludzi kosztuje dużo potu, która sprowadza na człowieka nie rzadko cierpienie i przedwczesną śmierć. Czyż więc warto zbytnio się wysilać? Czy nie mają racyi słuszności arystokratyczni wojownicy, którzy wolą rabować pracę innych niż sami tworzyć nowe wartości, albo różni współcześni pielęgniarze długich pazurków, którzy chlubią się tem, iż kto inny na nich pracuje?

A inna wątpliwość dotyczyć może **samego pojęcia pracy.** Któż właściwie **pracuje?** Czy pracą nazwiemy tylko wysiłek mięśni — jak to czyni nowożytny komunizm, czy także, albo czy przedewszystkiem pracę mózgu, wysiłek duchowy? Czy pracę wykonywuje tylko robotnik łopatą lub kilofem, albo dźwigający cegłę na plecach, czy też na miano robotnika zasługuje także uczony, badający prawa połączeń chemicznych, inżynier przygotowujący plany budowli, duchowny pielęgnujący i uzasadniający takie wartości, jak „odpowiedzialność", „sumienność", „poświęcenie", „wartość osoby ludzkiej"?

Ściśle zaś z tą kwestją łączy się w życiu społecznem **zagadnienie rozdziału owoców pracy** albo tzw. **nagrody za pracę.** W jaki sposób rozdzielać to, co gromadzi się jako owoc pracy ludzkiej? Wedle czego kierować się przy ustalaniu wysokości nagrody? Czy wszystkim może płacić jednako, jak ów gospodarz ewangeliczny, który i tym, co na ostatku przyszli, dał „po groszu"?

Dołączmy wreszcie i ten wzgląd, że praca a raczej rodzaj pracy powoduje **wielkie różnice społeczne.** Dla jednych „kwestja pracy" łączy się ściśle z „kwestją żołądka". Dla innych z kwestją bogactwa i zwycięstwa nad rywalem. Dla innych jeszcze z kwestją złotego medalu lub krzyża komandorskiego. Rodzaj pracy dzieli, albo dzielić może współczesny świat na panów i niewolników, na klasy i ugrupowania wrogiem okiem na siebie patrzące. Rodzaj pracy stawia naprzeciw siebie dzisiaj cztery potęgi: **kapitał, pracę fizyczną, naukę i religję.** W jakiż sposób te potęgi zjednoczyć i zaprządz do wspólnego wozu szczęścia i dobrobytu państwa i ludzkości?

Próby rozwiązania.

Jedną z prób rozwiązania poruszonego problemu, to **nowoczesne ruchy robotnicze.** Sięgają one swoją ideologją daleko poza warsztat fabryczny czy rękodzielniczy. Domagają się przebudowy nie tylko stosunków robotników do pracodawców, **ale wszystkich stosunków:** społecznych, politycznych, religijnych, a nawet teorjopoznawczych. Jedne — jak komunizm — widzą jedyny, albo najłatwiejszy (rzekomo) sposób „załatwienia się" z temi wszelkiemi problemami „krótką drogą" rewolucji, wojny domowej i ogólnego wywłaszczenia. Drugie wołają o stopniowe reformy, niezadowolone ani z dzisiejszego państwa ani nawet kościoła, który ich zdaniem za mało się troszczy o „ludzi pracy".

Inna z takich prób, to **ubóstwienie i**

Il duce laureatus.



— Nie zapomną Ci na wieki
Wdzięczne potęgi niebieskie,
Żeś z serca własnej Ojczyzny
Wykroił Państwo Papieskie!

Dr. Antoni Marczyński. 60

Czarny Ląd

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Dokończenie „Niewolnic z Long Island" i „Przeklętego Statku".)

(Ciąg dalszy).

Bawół, odległy w tym momencie o dobre dwieście metrów, poruszył niespokojnie uszami, machnął ogonem i ustawił się frontem do wzniesienia, na którem stały obserwujące go kobiety. Obdarzony świetnym wzrokiem, słuchem i węchem, wiedział już o obecności najgroźniejszego z wrogów i wahał się.

— Stoi pod wiatr; dlatego nas czuje.

— Bodaj zdechł, — wybuchła Mag, rzuciwszy okiem na słońce, które dobiegało kresu swej codziennej wędrówki po błękitnych błoniach nieba. Jeszcze pół godziny, a potem zapadnie zmrok szybko „błyskawicznie", mówiąc z małą przesadą, jak zawsze zapada w tych stronach.

— Więc jakże, Mag? Decyduj się.

— Decyduj się, decyduj„ — podrażniała w rozdrażnieniu i skierowała lornetkę na kępę, z poza której wysunął się przed chwilą bawół. Zniechęcona odjęła szkła od oczu; — dawnobym się zdecydowała, gdybym miała pewność, że za temi krzakami więcej sztuk nie siedzi... Z jednym bawołem poradzę sobie szybko, ale ze stadem?.. — dokończyła wojowniczo.

Anielka potrząsnęła głową poziomo, na znak, że się nie zgadza z opinją swej towarzyszki. W labiryntach pamięci błąkały się niewyraźne wspomnienia z lat szkolnych, że bawół-samotnik, przepędzony ze stada jest stokroć bardziej niebezpieczny, niż wielkie stado, które owczym popędem wiedzione, drapnie z placu w ślady swego największego tchórza... Powiedziała to też rudowłosej, lecz za całą odpowiedź Mag potrząsnęła karabinem:

— A to, parasol, czy karabin? — brawurowała; — pójdziemy prosto wytyczoną drogą. Usunie się bydlę, to jego szczęście, nie usunie się po dobroci, wpakuję mu dwie kule; pierwszą pod łopatkę, drugą w łeb.

Anielka powtórnie przeszła do opozycji.

— Detonacje wystrzałów są dla nas równie niebezpieczne, jak rozpalanie ogniska; mogą nam ściągnąć na kark niepożądanych gości.

— Więc co? Sterczeć tutaj? A jeśli jego bawoła mość nie raczy się stąd usunąć także jutro? Pojutrze?

— Spróbujmy go obejść dużym łukiem... Tylko musimy się spieszyć, aby nas noc nie zaskoczyła, zanim dojdziemy do tamtego pagórka.

Po krótkiej wymianie słów, przystała Mag na propozycję towarzyszki. Idąc za Anielką nazrzędziła się niemało, że to niepotrzebna strata czasu, że bawół pierzchnąłby niewątpliwie na widok dwóch tak dzielnych amazonek, że gdyby nie pierzchnął, to ona, Mag, rozciągnęłaby go na ziemi pierwszym strzałem, bo już raz w życiu, na jakimś jarmarku zdobyła pierwszą nagrodę w strzelaniu z flobertu do butelek... ale w głębi ducha była zadowolona, że do starcia nie dojdzie, bo ostatecznie zdawała sobie sprawę, iż strzał do szarżującego olbrzyma wymaga zimnej krwi i doświadczenia „nieco" innego od tego, jakie zdobyła w pukaniu z flobertu do pustych flaszek.

Wygadawszy się, umilkła, bo zatoczywszy łuk, zaczęły się zbliżać do wzniesienia, widnego zdaleka dzięki kępie drzew, na których spodziewały się przepędzić noc. Teraz należało iść jak najostrożniej. Szły gęsiego, unikając przezornie wszelkich „konfliktów" z mijanemi po drodze krzewami, aby chybotanie ich czubów nie zdradziło zwierzęciu kryjówki jego przeciwniczek.

— No, jesteśmy na miejscu, — odsapnęła optymistka Mag, choć od podnóża pagórka, będącego celem ich wędrówki, dzieliło je jeszcze dobre pięćdziesiąt kroków.

Anielka przystanęła w miejscu. Zbladła.

— Słyszysz? — rzuciła szeptem.

— Jakby stąpanie.

— Cicho!

— Ustało teraz.

— Biegnijmy na wzgórek.

— Stój, warjatko! Chcesz, żeby cię na rogi nadział? Raczej zejdźmy ze ścieżki. Eeeh przewidziało się nam. Przecież... — urwała, bo gdzieś bardzo blisko rozległo się gniewne parsknięcie

— Mag, milcz, na Boga!.. Jego drażni nasz głos, — wyszeptała Anielka, zbliżając pobladłą twarz do ucha zuchowatej towarzyszki.

— Cicho, na palcach, drżąc, kiedy nadepnięte źdźbło złamało się z suchym szelestem, ruszyły w dalszą drogę, oglądając się raz po raz za siebie.

Silne szczypnięcie w łokieć osadziło w miejscu Anielkę, która posuwała się pierwsza. Odwróciła głowę i zastygła w bezruchu. W odległości jakich dwudziestu kroków stał na ścieżce bawół - samotnik. Był podrażniony, zły, żądny walki. Jego bystre oczy świdrowały uporczywie Mag, której krzycząca suknia nie przypadła mu do gustu. Na Anielkę, ubraną „na popielato" nie raczył spojrzeć, patrzał na rudowłosą, poruszał miarowo uszami i powoli, powoli podnosił wgórę muskularny ogon. Ta ostatnia demonstracja nie wróżyła nic dobrego. Bawół afrykański naciera z reguły z ogonem wysoko zadartym; zasadniczo nie atakuje pierwszy człowieka, usuwa mu się z drogi chętnie, lecz raniony, ściga go zawzięcie. Rzecz się ma gorzej z tak zwanemi soliterami; taki samiec, odbity, lub odpędzony przez silniejszych krewniaków od stada, staje się zgryźliwym „starym kawalerem", złośliwą, niebezpieczną bestją, która tylko szuka sposobności, aby wyładować zapas mściwej nienawiści...

Anielka mierzyła pedantycznie; przynajmniej starała się o to i wydało jej się, że cel osiągnęła.

— Tylko spokojnie, — upominała się pocichutku, próbując nadaremnie opanować oszalałe tętno serca.

Bawół, który zbierał się do ataku na nasze podróżniczki, był właśnie takim samotnikiem, a co gorsza przed trzema dniami otrzymał daleki postrzał z rąk dzielnej Betty Traveler. Instynkt powiedział mu, że ten niewidzialny, mały pocisk wysłali ludzie; było ich jednak zbyt wielu, aby mógł na nich szukać pomsty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wiają wyznawcy tej próby — nie za nami, ale przed nami. Praca nie jest karę, ani cierpieniem człowieka, ale jego ko-**gloryfikacja pracy.** „Złoty wiek — maroną i chwałą, jego wolnością i rozkoszą". Praca — to potęga, a świat pracujący to jakby bóstwo stwarzające nowe światy, coraz lepsze i coraz piękniejsze. Dlatego nie reform, nie rewolucyj, nie duchowego odrodzenia potrzeba światu, ale **uwielbienia** dla pracy. **Hymn na cześć pracy,** oto jedyna modlitwa, której nam trzeba.

Jeszcze inną próbę rozwiązania „problemu pracy" to wysiłek, **aby pogodzić pracę fizyczną z pracą umysłową,** albo inaczej, robotników pracujących mięśniami ze światem inteligencji. Badania uczonych, jak np. Mossa w Turynie (jednego z pierwszych) wykazują, za pomocą specjalnych przyrządów (ergografów), że **praca umysłowa wyczerpuje o wiele więcej organizm ludzki, niż praca fizyczna,** że zatem pracownik umysłowy to także „robotnik". Politycy i socjologowie, widząc rozdział społeczeństwa na klasy wrogo względem siebie nastawione, starają się powoli zainteresować jednych losem i zajęciami drugich. A więc n. p. **powszechne prawo głosowania** ma wprowadzić świat robotniczy i włościański i „w rozkosze" rządzenia i kierowania nawą państwową, — **powszechna oświata** szkolna i pozaszkolna ma zainteresować prostaczków rozległemi ugorami wiedzy, na których w pocie czoła pracują uczeni, — **powszechna służba wojskowa** ma otworzyć oczy na pracę policjanta, inżyniera, chemika, broniącego bezpieczeństwa i spokoju tak niezbędnego dla wszelkiej pracy. Z drugiej strony zaś różne „szkoły społeczne", specjalne katedry uniwersyteckie i osobny rodzaj literatury ma wprowadzić „inteligencję" w świat, w troski i bóle pracujących fizycznie członków narodu.

Spytaćby jednak można, czy te próby rozwiązania problemu pracy wystarczają i czy wystarczą. Że nie wystarczają — dowód na to w ciągłej fermentacji społecznej, która nie maleje, lecz wzrasta z dnia na dzień. Czy wystarczą — zwłaszcza ostatnia kategorja prób i reform społeczno - politycznych — tego nie można przewidzieć, bo któż wie, co jeszcze może być? Ale wolno mieć przekonanie, że „problemu pracy" nie złagodzi się w dzisiejszem społeczeństwie — bo o zlikwidowaniu go niema nawet mowy — **dopóki się go nie rozwiąże z punktu religijno - filozoficznego.** Człowiek musi wiedzieć poco pracuje, — czy czeka go **jaka inna jeszcze** nagroda za pracę niż ta, którą bierze „na pierwszego" lub na „sobotę" — czy praca jest wszechpotężną i sama dla siebie celem **czy też jest podporządkowana innej potędze, Bogu, i czy jest do tego Boga drogą.**

Z różnych systemów filozoficznych i z różnych religij, jedynie religja katolicka daje na te problemy jasną odpowiedź.

Ks. dr. Mirek.

Sensacyjny strzał na ulicy Lwowa.

Lwów, 4. 10. (Tel. wł.) Wielką sensację w szerokich kołach towarzyskich wywołał zamach morderczy znanego lekarza dr. Jana Goldmana na osobie dr. Brunona Kormana. Sprawa przedstawia się następująco: przed niedawnym czasem ożenił się dr. Goldman, który jest już starszym człowiekiem, z młodą kobietą. W domu jego bawił dr. Brunon Korman, młody doktór filozofji i znany działacz polityczny. W ostatnich miesiącach dochodziło do niesnasek między małżonkami, oraz między dr. Goldmanem a przyjacielem jego żony dr. Kormanem. Dr. Goldman przystąpił na ulicy do Kormana i po gwałtownej sprzeczce, wyjąwszy rewolwer usiłował dać strzał. Na szczęście nadbiegł posterunkowy, który wytrącił Goldmanowi broń z ręki i w ten sposób udaremnił zamach morderczy. Dr. Goldman został aresztowany i przewieziony do więzienia śledczego. Zamach wywołał ze względu na osoby wchodzące w grę olbrzymie poruszenie i wielką sensację.

Stany Zjednoczone Europy w kieszeni wuja Sama



Wuj Sam: Very well! Razem łatwiej ten ciężar udźwigną.

Film mówiony w Polsce.

„Spiewający błazen" zachwyca od 3 dni Warszawę.

Warszawa, dnia 5. 10.

Nasz korespondent donosi: Byliśmy onegdaj w Warszawie świadkami niezwykłego wydarzenia. Po raz pierwszy w Polsce zademonstrowano najnowszą, sensacyjną zdobycz techniki — film mówiony. Ten nowy „cud" zdobywa świat w błyskawicznem tempie. Lwia część kin londyńskich przekształciła się już w „mówiące", w Berlinie 5 teatrów świetlnych porzuca nieme obrazy. Polska od kilku dni posiada 1-sze „gadające" kino — Splendid w Warszawie. Wiele jeszcze wody upłynie, zanim „talkies" zyska u nas powszechne prawo obywatelstwa. Względy natury materjalnej stoją temu na przeszkodzie. Sam aparat reprodukujący kosztuje wiele tysięcy dolarów. Aparatura „zdejmująca" kosztować musi setki tysięcy w walucie amerykańskiej. Tylko miljony widzów mogą zamortyzować takie inwestycje, a na te miljony w Polsce jeszcze liczyć nie można. Dlatego też będziemy się musieli w najbliższym okresie zadowolić obrazami z tekstem angielskim ew. niemieckim. Zademonstrowany w Warszawie „Śpiewający błazen" z słynnym śpiewakiem amerykańskim Jolsonem w roli tytułowej objechał już kraje anglosaskie, gościł w stolicach Niemiec, Austrji, Czech i Skandynawji, osiągając wszędzie sukces imponujący. Bo też jest to jedyne w swoim rodzaju widowisko, gdy „wielki niemowa" zaczyna gadać, śpiewać, krzyczeć, śmiać się i płakać zupełnie wyraźnie i zupełnie naturalnie. Wrażenie jest wprost niesamowite. Oczywiście brak języka polskiego, zastąpionego wyjaśnjającemi napisami, daje się we znaki i osłabia nieco efekt, nie w tym jednak stopniu, aby nie uważać filmu mówionego za ósmy cud świata. Nie ulega wątpliwości, że ten nowy rodzaj sztuki dopiero szuka swej właściwej drogi. Ale już dzisiaj niema siły, którąby mogła go unicestwić.

Rok 1930 w... przepowiedni.

Astrologowie przepowiadają kryzys ekonomiczny. — Bliżej Pan-Europy. — Polska w zgodzie z Niemcami.

Berlin, w październiku.

Astrologowie niemieccy od kilku już miesięcy pracują nad ustaleniem zdarzeń, które czekają świat w roku 1930. Dokonywują tego na podstawie konstelacji gwiazd. Zadanie bardzo trudne, nawet jeśli się stoi na stanowisku uznania astrologji Wymaga ono bowiem szeregu dokładnych obliczeń i zestawień, na których podstawie dopiero, można wypowiedzieć swe prorocze wnioski.

Z tego też wynika, że sławni astrologowie niemieccy w przepowiedniach swoich niezupełnie są zgodni. Jeden z nich, niejaki Ludwik Hoffmann, jest wielkim pesymistą. Zdaniem jego r. 1930 będzie bardzo niepomyślny dla wszystkich państw europejskich. Stosunki gospodarcze i finansowe ukształtują się niepomyślnie. Francja i Anglja będą szczególnie cierpiały z powodu bezrobocia. (Możnaby tu coś powiedzieć o utajonych życzeniach podświadomych). Włochy staną w obliczu poważnego przesilenia politycznego, w Hiszpanji dojdzie do krwawych walk domowych itd.

Na szczęście inni astrologowie są zdania... wręcz przeciwnego. Wprawdzie utrzymują oni podobnie, jak Hoffmann, że rok 1930 będzie dla Europy ciężkim punktem ze stanowiska ekonomicznego, zaznaczają jednak (zwłaszcza sławny astrolog frankfurcki Karol Biese), że w roku tym kolosalne postępy poczyni idea pacyfikacji Europy, oraz, że zostaną położone podwaliny pod ten wspaniały gmach przyszłości, któremu na imię Stany Zjednoczone Europy.

W tym roku — zdaniem owych astrologów — ślady spustoszeń wojennych zatrą się niemal zupełnie, a szlachetne i wielkie hasła kulturalne i humanitarne odniosą decydujące zwycięstwo.... Niemcy, skonsolidowawszy się wewnętrznie, zaczną się bujnie rozwijać, a plon ich rozwoju gospodarczego znowu zalewać będzie rynki zagraniczne. Najmniej pomyślne są horoskopy dla Anglji, którą czeka poważny kryzys polityczny. Między Francją a Niemcami nastąpi zbliżenie i zaciśnięcie stosunków przyjaznych.

Nie zapominają owi astrologowie także o Polsce i — rzecz bardzo ciekawa — przewidują nawiązanie między temi państwami stosunków handlowych oraz wogóle znaczne zbliżenie tych sąsiadów.

Czyż ofiary i poświęcenia lotników polskich nie mają wydać bujnych owoców?

*

Obywatele, popierajcie Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, a dacie możność dalszego rozwoju polskiego lotnictwa.

Z KRAJU.

KALISZ. Wystawa prasy katolickiej. „Katolicki Komitet Prasowy" w Kaliszu zwraca się do wszystkich P. T. panów wydawców dzieł katolickich, oraz do wszystkich księgarni wydawniczych i redakcyj pism katolickich o łaskawe nadesłanie wszelkich książek, pism, broszur itp. na organizującą się w Kaliszu wystawę prasy katolickiej. Wystawa urządzoną będzie w okresie od 28 października do 5 listopada br. Gwarantujemy zwrot i czystość nadesłanych książek. Eksponaty nadsyłać prosimy pod adresem: Redakcja „Głosu Kaliskiego" w Kaliszu, ul. Narutowicza 4.

W Łodzi 13 373 bezrobotnych.

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty łódzki, sieradzki łęczycki i brzeziński) w dniu 28 września br. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 19 333 w tem w samej Łodzi 13373, w Pabjanicach 1420, w Zgierzu 1819, w Zduńskiej-Woli 554, w Tomaszowie Mazowieckim 1440, w Konstantynowie 291, w Aleksandrowie 138, w Rudzie Pabjanickiej 298.

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 10 990 bezrobotnych. Pracowników umysłowych pobierało zasiłki doraźne 53.

Z Gdyni.

Niedługo cieszył się łupem.

W Gdyni grasuje od dłuższego czasu śmiała banda włamywaczy, której policja mimo wszelkich wysiłków nie zdołała dotychczas unieszkodliwić. Niedawno skradli złodzieje ze sklepu firmy Drygas 4 gramofony i inne rzeczy wartości 1200 zł, a ze składu firmy Br. Szwarc maszyny do pisania wartości 2000 zł. W ub. środę udało się zaaresztować jednego członka bandy, niejakiego Józefa Nowaka, rodem z Krakowa. Część łupu odnaleziono w lesie pod stekiem liści.

Ludność m. Gdyni rośnie.

W ciągu miesiąca września zameldowało się w Gdyni 1563 osób i to 991 osób samotnych i 166 rodzin. Z Pomorza przybyło 867 osób, z Poznańskiego 222, z b. zaboru rosyjskiego 292, z Małopolski 52, z Kresów 70, ze Śląska 10, z Niemiec 17, z W. m. Gdańska 26, z Francji 5, z Czech 1 i ze Stanów Zjednoczonych 1.

Odmeldowało się 553 osób, w tem 414 samotnych i 42 rodzin. Z tej liczby odmeldowało się na Pomorze 239 osób, do Wielkopolski 120, do b. zaboru rosyjskiego 121, do Małopolski 26, na Kresy 10, na Śląsk 9, d W. m. Gdańska 20, do Francji 2 osoby.

Przemeldowało się w obrębie miasta 1182 osób, w tem 584 osób samotnych i 170 rodzin.

Stan ludności miasta Gdyni wyniósł dnia 30 września 31 955 osób.

Z Gdańska.

Poświęcenie statku „Baltavia".

W Gdańsku odbyło się uroczyste poświęcenie na linji Londyn—Gdańsk—Kłajpeda—Libawa nowego statku „Baltavia", należącego do United Baltic Corporation. Na uroczystość tę przybyli m. in. wysoki komisarz Ligi Narodów hr. Gravina, przedstawiciele komisarjatu generalnego R. P., senatu W. M. Gdańska, reprezentanci sfer gospodarczych i przedstawiciele prasy.

Bezrobocie w Gdańsku rośnie.

Pisma gdańskie wskazują na wzrost bezrobocia w Gdańsku. Według obliczeń urzędu pracy liczba bezrobotnych wynosi obecnie 9 296, co w porównaniu z danemi we wrześniu wykazuje wzrost o 3,8%.

Niezgoda w łonie senatu gdańskiego.

Powzięte ostatnio uchwały kongresu gdańskiej partji centrowej uważane są w gdańskich kołach za sygnał rozpoczynającej się ostrej walki w łonie koalicji. Walkę tę toczy partja centrowa z socjalistami. Panuje obawa, iż tarcia w łonie koalicji doprowadzić mogą w najbliższych tygodniach do ustąpienia obecnego senatu gdańskiego.

Socjalistyczne frazesy i rzeczywistość.

Wymowy cyfr nie zagłuszy krzyk i oszczerstwo. — Kto więcej pracował dla biednych: socjaliści czy my? — Jak socjaliści gospodarowali w Łodzi?

Tak zwana Polska Partja Socjalistyczna wydała obecnie drugą odezwę, w której pełno jest wyzwisk, obelg i fałszów. Przekonawszy się, że **tasiemcowa odezwa pierwsza nie wywarła większego wrażenia**, chwyciła się obecnie innej metody, mówi o dawnej niezgodzie między NPR. Ch. D., o pijaństwie itd., itd. Kto jak kto, ale socjaliści nie mają prawa wytykać komukolwiek dawne swary, bo nie było zażartszej walki, jak walka, tocząca się do niedawna między Wolnemi Związkami, a PPS, która dzisiejszego swojego kandydata czołowego jeszcze w roku 1925 nazywała zdrajcą klasy pracującej i służalcem Niemców.

O pijaństwie socjaliści lepiej niech nie mówią. Nie nasi to ludzie chodzili kompletnie „urżnięci“ na posiedzenia komisji i pełnej Rady, nie nasi ludzie przeszkadzali artystom z lóż teatralnych przy przedstawieniach.

Takiemi kpinkami PPS. warstwy pracującej, patrzącej na hulatyki czerwonych przywódców nie przekona. **Warstwa pracująca chce widzieć cyfry,** chce na podstawie liczb przekonać się o prawdzie.

Dlaczego panowie z PPS. tych liczb nie podajecie? Dlaczego ograniczacie się do twierdzenia, że grupa nasza (Ch. D. i N. P. R.) w Radzie Miejskiej dla ubogich nic nie zrobiła, nie podając dowodów? **Bo tych dowodów nie macie. A istniejące liczby zadają kłam Waszym twierdzeniom i zbijają Waszą obłudę i kłamstwo.**

Twierdzicie, panowie socjaliści, że Ch. D. i N. P. R. miała w Radzie Miejskiej większość i że te dwie właśnie grupy ponoszą odpowiedzialność za ciężkie położenie warstwy pracującej.

W pierwszej klasie szkoły ludowej uczyli Was, że połowa 60 jest 30. **Ch. D. i N. P. R. miały razem 28 mandatów na 60 Gdzie jest większość?!**

Prawda, że wpływ tych grup na stanowisko Rady był wielki. Jak ten wpływ wyzyskano?

Weźmy dla przykładu jeden tylko dział, opieki społecznej, który siłą rzeczy, najuboższe warstwy najbardziej interesuje.

Dzięki wysiłkom Ch. D. i N. P. R. budżet w tym dziale rozrósł się w przeciągu ostatnich lat ogromnie.

Oto co mówią liczby:

W roku 1924-25, a więc przed wyborem obecnej Rady, w której zajmujemy 28 miejsc, wydało miasto nasze na otwartą opiekę społeczną, to znaczy na doraźną pomoc dla ubogich i kuchnię ludową, **łącznie** z domem starców tylko 294820 złotych. A teraz patrzcie, jak Rada w ciągu ostatnich 3 lat mimo ciężkiego położenia finansowego miasta naszego, wydatki na opiekę społeczną stopniowo podwyższała.

Wydano na	W roku 1925 zł	W roku 1927/28 zł	W roku 1928/29 zł	W roku 1929/30 zł
Otwartą opiekę społeczną	294820 włącznie dom starców	530225	623152	690310
Szpitalnictwo	203365	474267	539009	591294
Dom obywatelski . . .	9277	8408	11011	10554
Zakład Św. Ludwika	6527	10185	11813	12303
Dom sierot .	55200	67390	76826	77611
Dom starców	—	21350	48717	65876
Schronisko niemowląt .	6800	62089	75116	75449
Razem	575989	1173904	1385704	1523399

To znaczy, że **wydatki na opiekę społeczną podniosły się dzięki staraniom Ch. D. i N. P. R. z 575 tysięcy 989 złotych w roku 1925 na 1 miljon 523 tys. 399 zł.**

To jest prawda, którą zaświadczają liczby. Tej prawdy nie zagłuszą Wasze krzyki i obelgi, tak samo, jak frazesami i obietnicami **nie usuniecie obrazu strasznych skutków socjalistycznej gospodarki w mieście Łodzi,** gdzie dzięki rządom socjalistycznym za 1-pokojowe mieszkanie jeszcze nie wykończone **w nowych domach żąda się — 80 złotych.**

Tam towarzysze Wasi, panowie socjaliści, zdobyli się na to, że „Sokołowi“ przyznano zapomogę w wysokości 1000 zł., gdy niemieckie i żydowskie towarzystwa sportowe otrzymały 10000 zł. Na Polską Macierz Szkolną przeznaczył socjalistyczny magistrat m. Łódź 1000 zł. na Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej „Orle“ także 1000 zł. Zato wydano na niemieckie i żydowskie szkoły i instytucje oświatowe 162.000 zł.

Podczas gdy **za rządów narodowych w Łodzi przy samych pracach kanalizacyjnych zatrudniano do 4.000 robotników, socjalistyczne rządy zatrudniają tylko 600 robotników i to przez 3 dni w tygodniu** (dane z lipca br.)!!

Gdy rozgoryczeni taką gospodarką robotnicy wysłali do wiceprezydenta (oczywiście także socjalisty) delegację **przedstawiciele robotników znaleźli zamknięte drzwi i — przywołaną policję.**

Dla tych czerwonych rządców — rzecz jasna — nie starczył jeden samochód. Zakupili więc drugi luksusowy.

Oto obraz socjalistycznej gospodarki w Łodzi. Wcale nie lepiej jest w wszystkich innych miastach, gdzie rządzą socjaliści.

Oto **druga prawda, której nie zagłuszy żadna odezwa socjalistyczna, chociażby oszczerstwem i błotem najbardziej cuchnąca.**

Panowie socjaliści! Polska warstwa pracująca ma dość Waszej demagogji i obłudy.

Jutrzejszej niedzieli da Wam odpowiedź na Wasze obietnice i pokwitowanie za wszystkie Wasze kłamstwa i hultajstwa, głosując gremjalnie na listę

nr. 5.

Następca Waldemarasa.



Tubialis.

Sytuacja w Bolszewji.



Mars: *Zdaje się, że tu czeka mnie pierwsza robota!*

(Ilustracja z „Dziennika Chicagoskiego“, ujmująca swem naiwnem, ale niemniej wysoce plastycznem przedstawieniem sytuacji na Wschodzie).

„Robot“ kieruje życiem setek tysięcy.

Elektryczny człowiek na ulicach Nowego Jorku.

Nowy Jork, w październiku.

„Robot“ — elektryczny człowiek znajduje coraz to szersze zastosowanie w życiu amerykańskiem. Większość funkcyj, które związane są z dokładną i precyzyjną pracą, powierza się obecnie tym ludziom ze stali, bateryj, zwojów elektrycznych i t. d., jak okazuje się z wyników ich pracy, są to pracownicy idealni i... niezmordowani.

Obecnie Nowy Jork szczyci się niezwykłym wynalazkiem przystosowania pracy „robota“ do skomplikowanych funkcyj regulacji ruchu ulicznego. W niewielkiej kabinie, w najruchliwszej dzielnicy Manchattan, ustawiono przyrząd, przypominający licznik elektryczny z mnóstwem kółek, kontaktów, a nad nim wielką mapę dzielnicy z wszystkiemi ulicami.

U wylotu i na skrzyżowaniu każdej ulicy ustawione są miniaturowe lampki elektryczne, nie większe od główek szpilki, koloru czerwonego i zielonego. Tuż obok zegar o trzech wskazówkach. Wskazówki biegną, zapalają się światełka czerwone... Ruch został wstrzymany na pół minuty... Oto przechodzą niewidzialni przechodnie przez jezdnie, wre życie miljonowego miasta. Po chwili zapalają się światełka zielone... Mkną tysiące samochodów nieprzerwanym potokiem do chwili, kiedy wskazówki na zegarze znów nie odliczą minuty czasu... Bezdźwięcznie pracujący mechanizm uzgadnia swą pracę z mechanizmem zegara, co trzy minuty następują dłuższe przerwy i ruch rojnych ulic dzielnicy płynie niczem nieskrępowany. Specjalna instalacja łączy kabinę z ulicami tej dzielnicy, z sygnałami świetlnemi i tylko jakiś nagły wypadek, powodujący zahamowanie normalnego ruchu, wytrąca na chwilę „robota“ z jego niezmąconej, milczącej pracy. Zapala się wówczas biała lampka, która oznacza, iż w tej lub tamtej dzielnicy nastąpiła przeszkoda. Zgodnie z nią wstrzymuje się działanie instalacji na sąsiednich ulicach, aż do chwili, kiedy sygnalizacja nie obwieści, że znów wszystko w porządku...

Życiem setek tysięcy ludzi kieruje elektryczny człowiek, „robot“, wywiązuje się ze swej odpowiedzialnej misji z całą dokładnością, sumiennością i... bez szemrania.

Na szerokim świecie.

W Ratyzbonie (Niemcy) w czasie budowy wielkiej fabryki cukru zawaliło się rusztowanie, grzebiąc w swych murach 4 robotników. Jeden z nich zmarł.

Z Bombaju donoszą: w miejscowości Bhilsa w Gwaliorze zawaliła się szkoła. 14 dzieci zabitych, 23 rannych ciężko, wiele odniosło lżejsze obrażenie. Katastrofa nastąpiła podczas lekcyj.

Dotychczasowe rezultaty głosowania do władz miejskich w Salonikach wykazują porażkę partji Venizelosa.

Chociaż deszcz padał w Anglji w ostatnim czasie, urząd zaopatrywania w wodę w Londynie postanowił jednakże, że nie stanowi to jeszcze dostatecznego powodu dla zniesienia obowiązujących ograniczeń w spożyciu wody.

Powódź w Pendżabie.

Powódź w Pendżabie wyrządziła ogromne szkody. Tak więc 206 osób zatonęło. Zginęło 8 tys. sztuk bydła. Ogromne tereny ziemi zostały zalane. Zniszczonych zostało 69 tys. domów, 8 tys. budynków mieszkalnych zaś zostało poważnie uszkodzonych.

Tragiczny koniec walki byków.

Pierwszy dzień walki byków bieżącego sezonu zakończony został tragicznie. Słynny madrycki toreador Antoni Sanchezza w czasie walki został raniony przez rozjuszonego byka. Zwierzę rozpruło rogiem bok toreadorowi a następnie stratowało go. Sanchezza jednak, ostatnim wysiłkiem wbił szpadę pod łopatkę byka, kładąc go trupem. Antonio Sanchezza leży obecnie w szpitalu. Nadzieje na utrzymanie go przy życiu są słabe.

Socjaliści urządzili pogrom komunistycznego dziennika żydowskiego w Chicago.

Żydzi-komuniści po stronie Arabów.

Dziennik Związkowy z Chicago donosi, że kilkunastu młodych sjonistów zaatakowało biura żydowskiego pisma komunistycznego „The Daily Freiheit“. Wybito szyby i zniszczono front wydawnictwa, ale sjoniści nie mogli dostać się do wnętrza.

Sygnałem do walki był artykuł redakcyjny w piśmie komunistycznem, atakujący sjonistów, nazywający ich „narzędziem brytyjskiego imperjalizmu w Palestynie“.

Około północy czterech sjonistów przyprowadzono do celi więziennej w strażnicy Fillmore, a silny oddział policji patrolował dzielnicę żydowską, głównie w okolicy biur pisma „The Daily Freiheit“, bowiem zgromadziło się tam około stu żydowskich komunistów, gotowych do odparcia ataków ze strony sjonistów. Obroną przed sjonistami kierował Nels Kjar chicagoski komunista. On, oraz kilku innych winę za rozruchy zwalają na weteranów z wojny światowej żydowskiego pochodzenia. Sjoniści natomiast twierdzą, że przyczyną zaburzeń byli komuniści i ich pismo, które pochwalało wybryki Arabów. Młodzież żydowska od kilku dni groziła „oczyszczeniem komunistycznego narożnika“ więc spełniła pogróżki. Policja aresztowała kilku młodych żydów.

Nauka — Literatura — Sztuka.

Kandydaci do nagród Nobla

Komisja, przyznająca rok rocznie nagrody z fundacji Nobla, ma w roku bieżącym do dyspozycji **7 nagród**. Przypisać to należy okoliczności, że z ubiegłego roku pozostały jeszcze dwie nagrody: pokojowa i nagroda za najlepszą pracę naukową z zakresu fizyki.

Co do osób kandydatów na tegoroczne nagrody Nobla, nie można powiedzieć nic pozytywnego. Oficjalnych zgłoszeń jeszcze niema, rozmaite pisma rozpatrują tylko poszczególne kandydatury.

Najwięcej jest kandydatów do nagrody literackiej. Koła niemieckie wysuwają swą kandydatkę **Ricardę Huch**, wielu zwolenników posiada także **Tomasz Mann**. Czołowym kandydatem francuskim jest **Roger Martin du Gard**; Anglja wysuwa **Chestertona** i **Galsworthy'ego**. Włoskim kandydatem jest Gugliemo Ferrero; pozatem poważne szanse mają **Maxym Gorkij** i **Sinclair Lewis**.

Najpoważniejszym kandydatem do nagrody pokojowej jest **Eryk Marja Remarque**, autor rewelacyjnej książki „Na zachodzie bez zmian". Przeciw Remarque'owi występują jednak nacjonalistyczne koła niemieckie i włoskie; nie wiadomo, czy komisja uwzględni wspomniane protesty.

Jako prawdopodobny kandydat do nagrody z fizyki wymieniany jest znany uczony norweski, dr. **Wiktor Goldschmied**.

W innych dziedzinach figurują różne kandydatury; na razie trudno je wszystkie podać, gdyż codzień napływają inne. **(bar.)**

Wystawa sztuki polskiej w Berlinie.

Wystawa współczesnej sztuki polskiej w Berlinie, która miała pierwotnie odbyć się w bieżącym roku w Berlinie, w lokalu Vereinigte Staatsschulen für Freie und Angewandte Kunst (przy Hardenbergstrasse) odbędzie się prawdopodobnie na wiosnę przyszłego roku. Narazie toczą się pertraktacje w tej sprawie między Poselstwem Rzeczypospolitej, Tow. Szerzenia Sztuki Polskiej Wśród Obcych i odpowiedniemi niemieckiemi sferami artystycznemi w Berlinie. Jak wadomo, wystawa polska w Berlinie ma być rewanżem za wystawę niemiecką w Warszawie.

Ciekawy program teatrów moskiewskich.

W nowym sezonie teatralnym w Moskwie ujrzą światło dzienne następujące sztuki: Wielki Teatr wystawia balet Orańskiego p. t. **„Footbalista"**. Temat zaczerpnięty został z życia sowieckiego. Pozatem wystawiony tam będzie **„Stalowy skok"** Prokofjewa. Szereg dzieł wystawionych będzie w nowej inscenizacji m. in. opera **„Judyta"**. Teatr Mały przygotowuje **„Don Karlosa"** Schillera oraz kilka sztuk autorów sowieckich. Teatr Artystyczny (pierwszy) zapowiada wystawienie **„Zmartwychwstania"** Tołstoja w inscenizacji Raskolnikowa, **„Sen wuja"** Dostojewskiego, **„Otella"** Szekspira i kilka sztuk autorów sowieckich. Teatr Meyerholda wystawia dwie nowe sztuki, a mianowicie **„Strzał"** znanego współczesnego poety Bezimienskiego i **„Chcę mieć dziecko"** Tretiakowa. Obie sztuki poruszają aktualne tematy. Repertuar przyszłego sezonu zawierać będzie **jedynie trzy sztuki, zapożyczone ze scen zachodnio-europejskich.**

Nowy teatr polski

otwarto w **Stanisławowie** nad Bystrzycą. Stanisławów liczy przeszło 30 tys. mieszkańców, miasto wojewódzkie, leży 140 klm. od Lwowa, kulturalnej centrali na południowym wschodzie Polski. Nową placówkę należy powitać z uznaniem.

Film.

„Legenda Tatr" na filmie.

Wytwórnia "Enhafilm" nabyła od Kazimierza Przerwy-Tetmajera wyłączne prawa na sfilmowanie jego słynnej epopei p.t. „Legenda Tatr" („Maryna z Hrubego") i „Janosik Nędza Litmanowski"). Reżyserję filmu opartego na powyższym arcydziele objął p. Józef Lejtes, twórca „Huraganu" i „Z dnia na dzień".

Premjera polskiego filmu w Rzymie w obecności Mussoliniego i dyplomatów.

Z Warszawy donoszą: W najbliższych dniach odbędzie się w Rzymie w jednem z najwytworniejszych kin, premjera polskiego filmu „Przedwiośnie", osnutego na tle znakomitej powieści Stefana Żeromskiego. Do Rzymu udaje się specjalna delegacja z Warszawy, aby zaprosić dyktatora Włoch Mussoliniego na premjerę. Mussolini przyjął delegację i obiecał przybyć na przedstawienie.

Na wyświetlenie filmu polskiego zaproszono również cały korpus dyplomatyczny w Rzymie.

Niemieckie filmy zalewają rynki zagraniczne.

W ostatnich dniach, prasa angielska szeroko rozwodzi się nad sprawą importu do Anglji filmów produkcji niemieckiej. Jak się okazuje, w ciągu pierwszej połowy b. r. Anglja sprowadziła 638.000 metrów filmu produkcji niemieckiej. W roku ubiegłym w tym samym czasie sprowadzono 340.000 mtr. Jednocześnie, w tym samym okresie czasu, Anglja eksportowała do Niemiec 380.000 mtr. filmów swego wyrobu, co w zestawieniu z pierwszem półroczem roku ubiegłego stanowi zmniejszenie się eksportu o 170.000 metrów. Z zestawień cyfrowych eksportu niemieckiego wynika, iż nietylko do Anglji wywóz filmów wzrósł tak znacznie, bowiem w pierwszem półroczu b. r. Niemcy wyeksportowały ogółem 13,500.000 metrów filmu, sprowadzając z zagranicy zaledwie 9,000.000 metrów. Niemcy uważają Anglję za swego najlepszego klijenta w dziedzinie produkcji filmowej, następnie dopiero Austrję, Czechosłowację, Francję, Rosję sowiecką i Argentynę.

Poranny spacer.

Pieska czarnego zostawiłem w budzie
(Zbyt mi codzienne przypomina troski)
I tam poszedłem, gdzie nie chodzą
W świat pól szeroki, słoneczny i boski.

Patrząc na chmury płynące po niebie,
Na dal jesienną, czystą i bez końca,
Znowu na chwilę odnalazłem siebie
W ciepłym potopie złocistego słońca.

Las mię powitał swoją głębią ciemną
I polne drogi, wiodące w pustkowie —
I długo miałem rozmowę tajemną
Z kwiatkiem, tulącym się w przydrożnym rowie.

Chłonąłem w siebie i brałem na własność
Blaski na ziemi, światła na błękicie,
I znów uczułem w duszy ową jasność,
Którą zaciera mi codzienne życie.

Henryk Zbierzchowski.

Fetysze.

Gdyby ktoś, śladami Gerbault'a, parę lat temu wyjechał samotny na morze, czy inne bezludzie, a teraz między nas powrócił, zaskoczony był by zmianami, zaszłemi w świecie kulturalnym.

Postęp — nikogo dziś nie dziwi. Przechodzimy szybko do porządku dziennego nad udoskonaleniami w radiofonji, czy telewizji; rekordy lotnicze entuzjazmują nas tak samo, jak każdy inny rekordowy wyczyn sportowy. Rekordy i wynalazki — to hasło naszych czasów, to oblicze ducha czasu.

Bezwątpienia idziemy naprzód, ale nie pod każdym względem. Jak zdziwiony byłby ów podróżnik, wracający z bezludzia, zauważywszy, że obok postępu w dziedzinie materjalnej, ludzkość cofa się w dziedzinie kultury duchowej, cofa się do zamierzchłych czasów pogaństwa.

Dawniej gdy dwoje ludzi, bliskich sercem, rozstać się miało na czas dłuższy, gdy jedno z nich odejść miało w świat przygód, walk i zwycięstw, tradycja nakazywała polecić go Bogu, obdarować medalikiem z Matką Bożą, który go strzedz miał od złego i chronić w potrzebie. Dziś tradycja ta poszła nieledwie w zapomnienie, bo zastąpiła ją inna: fetysze.

Zaczęło się od Nennette i Rin-tin-tin, parki laleczek, noszonych przy guziku, a mających przynosić szczęście. Później nadeszły inne, rzekomo pewniejsze talizmany, jako to niedźwiadki, djabełki, koty, chrabąszcze itp.

Dziś „przyzwoity" automobilista nie ruszy się w podróż bez jakiejś maxotte'y wierząc, że szczęście mu ona przynosi.

Narzeczona, chcąc dać wyraz uczuć wybranemu, przy rozstaniu daje mu jakąś kukiełkę, straszydełko, które ma strzedz losów i wierności miłego.

Jeszcze trochę, a dojdziemy do tego, że przy wejściu do domu widnieć będzie jakiś smok, chrabąszcz czy pająk, któremu cześć oddawać się będzie, dla zapewnienia sobie powodzenia.

O jakże mało różnimy się od przodków naszych z czasów przedhistorycznych.

L. K.

Włosi o współczesnej literaturze polskiej.

Medjolańskie czasopismo literackie „Il Contegno" drukuje obszerny artykuł, poświęcony prozaikom polskim ostatniego dziesięciolecia. Autor artykułu de Guttry we wstępie podkreśla olbrzymią rolę, jaką odegrała twórczość literacka dla Polski pod panowaniem zaborców, a następnie przechodzi do autorów współczesnych, wymieniając i analizując dzieła Żeromskiego, Kadena-Bandrowskiego, Nałkowskiej, Goetla, Wołoszynowskiego, Iwaszkiewicza, Witkacego, Makuszyńskiego, poczem wymienia już bez bliższej analizy, innych pisarzy polski współczesnej, podkreślając, jako cechę szczególną, znaczną liczbę kobiet-autorek, wśród których wymienia Wielopolską, Dąbrowską, Kossak-Szczucką i Kuncewiczową.

Zjazd naukowy w Zamościu.

Z okazji 300-letniej rocznicy śmierci Szymona Szymonowicza, odbył się w Zamościu zjazd przedstawicieli uniwersytetów, instytucyj naukowych i kulturalnych oraz ludzi nauki z całej Polski. Po uroczystej akademji, na którą złożyły się (po odsłonięciu pomnika ku czci Szymonowicza) przemówienia i wykład pro. Tad. Grabowskiego p. t. „Szymon Szymonowicz na tle epoki" — nastąpiło otwarcie wystawy rzadkich druków dzieł sztuki i kultury, odnoszących się do Szymona Szymonowicza, Jana Zamoyskiego i Zamościa.

W drugim dniu zjazdu odbył się szereg odczytów, wśród których podkreślić należy wykład prof. Łempickiego „Szkolnictwo humanistyczne w Polsce, ze szczególnem uwzględnieniem akademji zamoyskiej".

Z okazji zjazdu wyszły następujące wydawnictwa: Księga Pmiątkowa p. t. Szymon Szymonowicz i jego czasy, która zawiera ostatni za życia napisany ś. p. prof. Józefa Kallenbacha artykuł p. t. „Wejście w Szymonowicza", rozprawa dr. Stanisława Kota „Helmstedt i Zamość w dziejach kultury humanistycznej", rozprawa dr. Janiny Królińskiej „Szymon Szymonowicz", teka drzeworytów na temat architektury Zamościa, Tadeusza Cieślewskiego, syna oraz ozdobnie wydany szczegółowy program zjazdu wraz z krótkim opisem Zamościa.

Książki nadesłane redakcji.

„Geografja gospodarcza wraz ze statystyką życia współczesnego" (100 ilustracyj, map i wykresów), Jakóba Stefana Cezaka. Skład główny: Dom „Książki Polskiej" w Warszawie.

„Du livre de la France", prof. A. Roux. Nakładem Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

„Psychologja dziecięctwa", prof. W. W. Zienkowskiego, nakładem Książnicy—Atlas we Lwowie.

„O technicznem wyzyskiwaniu sił przyrody", inż. Winc. Czerwińskiego, Książnica-Atlas, Lwów.

„Geografja Polski", Stanisława Pawłowskiego, nakładem Książnicy-Atlas we Lwowie.

„Organizacja władz szkolnych i szkolnictwa wszystkich stopni w Polsce Odrodzonej", podręcznik dla kandydatów do zawodu nauczycielskiego, F. Śliwińskiego, nakładem Książnicy-Atlas.

„Polsko-niemiecki układ waloryzacyjny" Dr. Józefa Sułkowskiego, Księgarnia Uniwersytecka, Poznań.

„Waga wozowe i wagonowe", źródła błędów metody sprawdzania, przepisy legalizacyjne; opracował inż. Tad. Smoleński, nakładem autora, 1929 r.



Jan Jacek Furdyga donosi:

Nalewki, 4 paźdz.

Szanowna Redakcjo!

Sprzedaję gudłajowi różne pamiątki, jakie przywiozłem z Wierzchosławic, i dlatego na razie za żadnym politycznym chlebem oglądać się nie potrzebowałem. Chciałem zresztą wyczekać, aż się sytuacjaździebko wyklaruje. Tymczasem widzę, że in politicis ćma się robi coraz większa. Przez pewną babę, która chodzi prać do Belwederu, dałem Dziadkowi awizo, żem się wycofał z Piasta i wróciłem do Warszawy z ważnemi informacjami. Myślałem, że stary przyśle po mnie zaraz sztafetę i że przezimuję za belwederskim piecem, który jest jeszcze najcieplejszy i najlepiej mi pasuje. Ale czy to że baba skrewiła, czy wskutek jakiej innej intrygi, Dziadek nie zareagował na moją próbę zbliżenia się do niego, i w ten sposób cała ta kombinacja stworzenia nowej sytuacji politycznej w łeb wzięła. Żałowałem po niewczasie, że odchodząc z Belwederu, nie buchnąłem jakiej srebrnej tytonierki albo papierośnicy, bo stary jak amen w pacierzu przysłałby za mną wywiadowcę, i w ten sposób kontakt między mną a Dziadkiem zostałby nawiązany.

Gdy mi już wyszły różne wierzchosławickie kawałki i coraz trudniej było żyda na borg nabierać, postanowiłem sobie zapukać do Ignaca Daszyńskiego, który przecie także jest marszałkiem, a choć nie mieszka w Belwederze, to jednak ma bardzo ładne burżujskie locum, jada na prawdziwej porcelanie, nosi jedwabne szkarpetki, popelinowe gatki, i co tygodnia zmienia półkoszulek.

Łatwiej jednak było powiedzieć sobie, że pójdę do Ignaca, niż się do niego dostać. W przedpokoju przyjął mnie jakiś totumbas w nicianych rękawiczkach, i spytał, jakie jest moje życzenie. Powiedziałem mu, że jestem towarzysz Jacek, i przyszedłem do pana marszałka na polityczną konferencję. Tedy on kładzie przede mną kartkę do wypełnienia, w której były rubryki: 1) Godność, 2) W jakiej sprawie, 3) Z czyjego polecenia.

Jakem ujrzał te fiksy faksy, to poczęła wzbierać we mnie cholera, bo przecie nie takie to dawne czasy, gdy Ignaca można było zdybać w lada probierni i interes z nim na kolanie załatwić. A teraz, aby się dostać przed jego facjatę, pisz supliki i ekskuzuj się, jaka okoliczność cię sprowadza. Ale ostatecznie powiedziałem sobie: kto szlachetkę prosi w kumy, musi znosić jego fumy — i wypełniłem kwestjonarjusz tak: 1) Jacek Furdyga, adjutant belwederski en suite w rezerwie; 2) pragnę odbyć z Panem Marszałkiem konferencję polityczną; 3) z polecenia Ducha świętego i szerokich kół obywatelstwa Rzeczypospolitej.

Dryblas zaniósł to Ignacowi, i niebawem wrócił z odpowiedzią, że pan marszałek zaraz mnie przyjmie, skoro tylko zje drugie śniadanie.

Legenda o funduszu dyspozycyjnym.

Zamiast Kroniki Niedzielnej.

Bydgoszcz, 4 października.

Wiadomo wam, serdeczni czytelnicy, że jednym z kamieni niezgody między marszałkiem Piłsudskim a stronnictwami opozycyjnemi jest ów ośmiomiljonowy fundusz dyspozycyjny, który jest, choć nie powinien być, i którego już nie ma, choć być powinien. Trochę pogmatwana historja, ale kto ma łyżkę oleju w głowie, ten ją wyrozumie i rację mi przyzna.

Otóż ten fundusz dyspozycyjny nie dawał mi spać. Myślałem sobie: pożywił się przy nim niejeden, a ja mam być ten odsadzony od miski? Gdzie w tem jakaś sprawiedliwość, tem więcej, że jestem przecież sanatorem, i to spotęgowanym sanatorem, bo jestem za Sanacją.

A ponieważ jestem dobrym kombinatorem, jak wszyscy zresztą ludzie z mego obozu politycznego, więc pewnego dnia, wdziawszy czarny anglez, pojechałem do Warszawy, i zgłosiłem się — nie u Pana Marszałka wprawdzie — ale u takiego pana, o którym wiedziałem, że ma dużo do gadania, a jeszcze więcej do rozdania.

Moja wizytówka musiała na tego pana podziałać jak czerwona płachta, bo w progu gabinetu zastąpił mi drogę i spytał ostrym jak angielska musztarda głosem:

— Pan... czego?

— Panie szefie — rzekłem mrużąc znacząco oko — chciałbym stworzyć dziennik sanacyjny w wielkim stylu.

Mój gospodarz stał się w jednej chwili podobnym do rogalka, umaczanego w gorącem mleku. Zrobił się miękki, ciepły i trochę słodkawy.

— Proszę, niech pan siada.

Zajęliśmy miejsca.

— Pana szefa może to zdziwi — podjąłem pierwszy rozmowę — że ja, zagorzały Chadek, chcę przejść do Sanacji. Uczynię to nawet z muzyką i z rozwiniętymi sztandarami. Nie od dzisiaj wierzę ja gorąco w program Sanacji, który stał się dla mnie ewangelją, koranem, talmudem — czem pan chcesz. Że będę umiał być waszym człowiekiem, na to daję panu moją rękę. Więcej dać nie mogę, bo niemam. Będziecie mieli ze mnie taką wyrękę, że... że Sławek będzie jeden, a ja drugi. Jak już komu służę, to na całego. Trzeba kogo piórem schlastać — proszę! Przecież w tem to ja majster. Trąmpczyńskim, Dmowskim, Niedziałkowskim i innym pludry zedrę i tak im bekony posolę...

— Pan pali? Może płaskiego?

— Dziękuję, potem, potem. Najpierw sprawy publiczne a potem przyjemność. Cóż to ja mówiłem? Aha, że tym różnym draniom bekony posolę. Zbliżają się wybory do rad miejskich, może będą niedługo i wybory sejmowe. Tam jestem ja właściwym człowiekiem na właściwem miejscu. Moje ręce, nogi i gęba będą wam się w oczach mnożyły, tak ja umiem pracować. Z czarnego zrobić białe, z białego czarne, z dnia noc, z nocy dzień, z biskupa złodzieja, ze złodzieja biskupa — u mnie nie ma niemożliwości.

— Może pan jednak pozwoli prezydenta? Pyszne papierosy, specjalnie dla nas robione.

— Dziękuję, wolę później. Skończmy pierwej de publicis. Otóż w polityce to ja jestem mistrzem czarnej magji. Jeżeli panowie każecie, to ja Nowaczyńskiego tak schowam, że i rodzona matka go nie odszuka.

— Za pozwoleniem, czy pan zna Liebermana?

— Znam. Znam go jak dziurawego cwancygiera. Och, dla niego to jabym obmyślił coś super fine extra, bo ja jestem specjalistą od takich parchów...

— Fe! jak można!

— Pardon, chciałem powiedzieć: od Polaków mojżeszowego wyznania. Jeżeli mi panowie zostawicie wolną rękę i nie pożałujecie forsy, to do roku niema w tej Rzeczypospolitej dziury bez pomnika Pana Marszałka. Bodaj z gipsu, bodaj z wypalonej gliny, ale będzie. Jesteście panowie za faszyzmem — bon! Jesteście za dyktaturą — bon-bon! A jesteście za obieralną monarchją — trzy razy bon! Ja jestem entuzjasta — im gorzej tem lepiej, i im lepiej tem gorzej. Sam oportunista nie znoszę opozycji. Poco we walce z nią rozlewać atrament, kiedy są bomby fosgenowe.

— Pan, jak widzę, jesteś bardzo energicznym działaczem. No, zapalmy teraz. Marszałkowskie — non plus ultra, mówię panu. A propos, czy wolno zapytać, skąd pan weźmie fundusze na swój dziennik?

— Otóż co do kapitału zakładowego... W tej materji właśnie przyszedłem do pana. Panom musiało się jeszcze coś zostać z funduszu dyspozycyjnego...

Nie skończyłem. Dygnitarz całą swoją długością podniósł się z fotelu, a w jego oczach zamigotały dwa kuliste pioruny.

— Panie redaktorze — rzekł drżącym z oburzenia głosem — uważałem pana za przyzwoitego i sprawie naszej bezinteresownie oddanego człowieka. Niestety, zawiodłem się. Nie rozporządzamy żadnym funduszem dyspozycyjnym, a już najmniej na cele prasowe, na cele korupcjonistyczne. Skończyłem! Proszę opuścić mój gabinet.

— Ależ panie szefie...

— Proszę opuścić mój gabinet! — powtórzył z niezwykłą mocą i wyciągnął rękę do tastra elektrycznego z miną, jakby chciał na mnie dziesięciu hausknechtów zawołać.

Zlany, jak pies, wyszedłem do drugiego pokoju, gdzie urzędował sekretarz dygnitarza.

— Co panu? — spytał mnie ze współczuciem i sadzając na krześle koło siebie. Bo czułem, że wszystka krew odbiegła mi od twarzy.

Powtórzyłem mu moją rozmowę z jego zwierzchnikiem, i zalałem się łzami jak stara chórzystka.

— Hm — rzekł ze współczuciem — pan popełnił wielkie faux pas, próbując pociągnąć coś z funduszu dyspozycyjnego, który wcale nie egzystuje. To legenda, że my podpłacamy dziennikarzy i utrzymujemy sanacyjną prasę. Legenda i nic więcej, panie kochany. Wymysł złych ludzi, tak. Zresztą przekonał się pan sam. Żeby tylko szef nie oddał sprawy przeciw panu na drogę karno-sądowo o próbę szantażu i wymuszenia. Wszak nie było świadków waszej rozmowy, co? To całe szczęście... Czekaj pan, nie odchodź pan jeszcze. Skoro pan chce uczciwie prowadzony dziennik założyć, to czemu pan nie uczyni tego własnym przemysłem?

— Jakim własnym przemysłem? Pójdę kraść, albo rozbijać na szosie?

— No nie... cóż znowu. Ale mógłby pan zebrać potrzebny panu fundusz zwracając się do różnych instytucyj i ofiarując im inseraty i artykuły reklamowe, zaco niech one zgóry panu zapłacą...

— Ach, niech mnie pan nie buja. Dziennika nie mam, jednej czcionki nie mam, i będę wyłudzał tysiące na coś, co dopiero ma być. W ten sposób lada drań mógłby dziennik założyć. Ja nie myślę na stare lata robić znajomości z kryminałem.

— Ach, co za przypuszczenie! Z chwilą, gdy pan staniesz pod naszą opieką... Dziwi mnie, że pan posiada tak mało wiary w swój talent i w swoją energję.

— Mam może talent do pisania, ale nie do wyłudzania pieniędzy. Nie dostanę nic. Za drzwi mnie wyrzucą.

— Czekaj pan, panie redaktorze, my to jakoś zrobimy. Ja panu dam listy polecające do różnych instytucyj, aby panu poszły na rękę. Chwileczkę cierpliwości, mam już drukowane do tego formularze, tylko je wypełnię... A zatem Monopol tytoniowy, Monopol spirytutowy, Monopol solny, Pocisk, Arma, Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Rolny, Chorzów, Stocznia, czekaj pan, ja tu mam masę takich źródeł... o, objedzie pan wszystkie Kasy Chorych, bo to teraz nasze, dalej Monopol zapałczany, Krynica, (przecie to zdrowe uzdrowisko) a oprócz tego dam panu takie generalne polecenie do gmin, do prywatnych banków i instytucyj...

— Czy aby dadzą?

— Niech spróbują nie dać — rzekł sekretarz z dziwną groźą w głosie. — Toć pan wie, że banki stoją pod kontrolą ministerstwa skarbu. Nie bój się pan, nikt pana nie wyrzuci, każdy da!

Sekretarz miał rację. Zaopatrzony w jego listy, uzbierałem w przeciągu tygodnia paręset tysięcy złotych. W najbliższym czasie zakładam też dziennik sanacyjny. Czynię to ze spokojnem sumieniem, przekonawszy się naocznie, że ten okrzyczany fundusz gadzinowy i korupcja prasy są najzwyklejszą sobie legendą.

St. Brandowski.

Wiersz na niedzielę.

Cóż wam dziś powiem? wszystko takie stare,
Wszystko powtarza się jak pory roku,
Życie już dosyć nam kręci gitarę,
Bym usiłował dotrzymać mu kroku.

Kto napracował się przez tydzień wiele,
A niema przytem siły jak z kamienia,
Temu należy się spokój w niedzielę
Nawet od wierszy utrapionych Henia.

Henryk Zbierzchowski.

Przywódcy socjalizmu

Żydzi i sympatycy bolszewizmu.

Bardzo ciekawe są porachunki mię—dzy powaśnionemi obozami socjalistycznemi: Polską Partją Socjalistyczną i BBS, czyli t. zw. Frakcją Rewolucyjną (przychylną rządowi — u nas Generalna Federacja Pracy). Odszczepieńcy znają najlepiej dawnych swych towarzyszy i w swym organie „Przedświt" przedstawiają ich prawdziwe oblicze. Czytamy tam bardzo często o **kryminalistach**, którzy w PPS. odgrywają ważną nieraz rolę, ale są to mimo to przeważnie figury mniejsze. Zato bardzo ciekawe są rewelacje o głównych przywódcach. O znanym menerze socjalistycznym adwokacie Liebermannie dowiadujemy się, że jest on **przedewszystkiem żydem**, który gardzi wszystkiem co polskie, a w 1920 r. szykował się już do gorącego przyjęcia bolszewików. O głośnym dziś „towarzyszu" Żuławskim czytamy:

„Osóbka o dość ograniczonym mózgu, żelazny sekretarz zawodowych organizacyj. i zapalony wyznawca komisarzy w Kasach Chorych o ile są jego krewnymi — p. Zygmunt Żuławski.

Według niego to Piłsudskiego należało jeszcze w 1919 r. rozstrzelać. Żuławski posiada **własnego pomysłu mapę granic Polski.** Według tej mapy, to Pomorze, i Poznańskie, jak i G. Śląsk należy oddać Niemcom, bo po pierwsze wytwarzamy sobie w Niemczech wrogów, a po drugie Śląsk Górny zabija nam Jaworzno; jeżeli zaś Waldemaras tak strasznie się napiera Wilna, to należy mu takowe dać, a zresztą co proletarjat polski przez uzyskanie niepodległości skorzystał? Nic!"

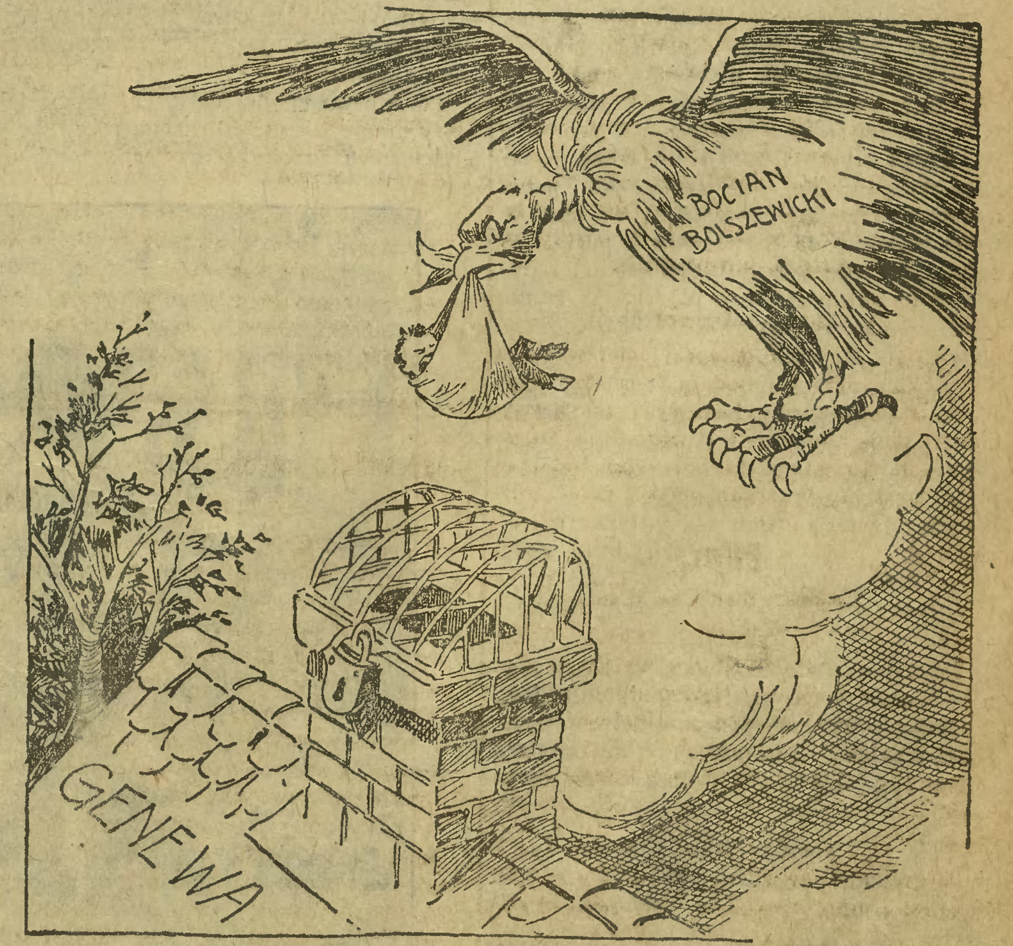
I dalej, jak w kalejdoskopie przesuwają się wizerunki: Diamanda, Czapińskiego, Barlickiego, Pragiera, Niedziałkowskiego, Zaremby, Chałupki-Kwapińskiego. Tym samym stylem, którego próbki wyżej przytoczyliśmy. Te same oskarżenia o — brak patriotyzmu, o nieszczerość, o sympatje bolszewickie, itp. Tylko może więcej jeszcze na nich śliny i więcej brutalstwa!

Wszystko to wypisuje były „towarzysz" Burda, będący dziś w obozie rządowym. Ludzie ci, robią dziś politykę polską, i chcieliby, żeby polskie masy robotnicze głosy swoje im oddawały! Nie dziw, że masy te coraz więcej od nich się odwracają.

Habibullah pobity.

Według doniesień z Peszwardu, wojska Nadir Chana pobiły na głowę wysłane przeciwko nim oddziały Habibullaha w okolicach Kandaharu. W Kandaharze odbyły się z powodu zwycięstwa wielkie uroczystości, podczas których wywieszono liczne chorągwie z godłem państwowem Amanullaha. Przeciwko Habibullahowi wystąpiło plemię momandów, który zbliżają się do Kabulu od strony wschodu. Również kilka innych plemion poparło Nadir Chana w walce z Habibullahem, wzmacniając wydatnie jego siły.

Genewa wystąpi przeciw bolszewickiej agitacji.



— Może nareszcie tej ohydzie zamkną drogę do państw europejskich!

W 10 rocznicę istnienia 59 p. p. Wlkp.



PUŁK. DYPL. WOLIKOWSKI ROMUALD
d-ca 59 p. p. Wlkp. i komendant garnizonu inowrocławskiego.

Inowrocław, w październiku.

Wolna i niepodległa Ojczyzna! Oto hasło, które głośnem echem rozległo się w 1918 roku po całej ziemi polskiej i drżeniem przejęło serce każdego Polaka.

W pierwszych dniach listopada wyzwoliła się Małopolska i Polesie, potem Kongresówka a w końcu grudnia tegoż roku chwyciła za oręż Wielkopolska.

Kiedy dnia 27 grudnia 1918 r. zawrzała walka na ulicach Poznania i odwieczny wróg Polski — Niemiec — został z miasta wyparty, ruch powstańczy jak pożar rozpromieniał na wszystkie strony stolicy Wielkopolski. We wszystkich miasteczkach powstawały samorzutnie oddziały, które chwyciły broń do ręki, a często z gołemi rękoma rozbrajały oddziały niemieckie, zdobywając broń i amunicję.

Z takich to oddziałów powstańczych wziął początek dzisiejszy 59 pułk piechoty, a pierwszym jego organizatorem jest były ppor. armji niemieckiej Paweł Cyms. Wśród ciągłych walk i utarczek maszeruje na czele oddziałów: gnieźnieńskiego, wrzesińskiego, miłosławskiego i witkowskiego w kierunku północnym, a kolejno dołączają się do niego oddziały trzemeszeński, gębicki, mogileński, strzeliński, wójciński i młyński.

Każdy z tych oddziałów o stanie liczebnym obecnego plutonu bojowego, choć zbrojny w większej części w kije i widły, jednak, silny był, bo ożywiony duchem patrjotyzmu i pragnieniem wolności.

Poważniejszą walkę stacza ppor. Cyms o miasto Strzelno, gdzie zabiera 30 jeńców, 5 ciężkich karabinów maszynowych, większą ilość karabinów ręcznych i amunicji. W walce tej traci 3 zabitych i 6 rannych. W dniu 4 stycznia 1919 roku wkracza do Kruszwicy, zajętej już poprzednio przez miejscowe oddziały powstańcze. Tu opracowano plan zajęcia Inowrocławia, gdzie stał załogą 140 pułk piechoty niemieckiej i dywizjon 53 pułku artylerji polowej. W rezultacie dwudniowej krwawej walki o Inowrocław (5 i 6 stycznia), nieprzyjaciel wycofał się w kierunku północnym, pozostawiając w ręku powstańców koszary i magazyny pełne broni, amunicji i ekwipunku. Tu w Inowrocławiu, który miał się stać kolebką pułku następuje reorganizacja i połączenie poszczególnych oddziałów powstańczych. W ciągu dni 7—11 stycznia sformował ppor. Cyms dwa bataljony piechoty, które przyjęły nazwę 1 i 2 pułku grenadjerów Kujawskich.

Równocześnie sformowano w Kruszwicy z oddziałów kruszwickiego i strzelińskiego 3 kompanje piechoty pod dowództwem ppor. Dratwińskiego. Bataljon przyjmuje nazwę „Baon Nadgoplański" i podlega ppor. Cymsowi.

Dnia 11 stycznia 1919 r. staczają 1 i 2 pułk grenadjerów zaciętą walkę o wioskę Złotniki Kujawskie, gdzie usadowił się silny oddział Grenzschutzu niemieckiego z Bydgoszczy oraz część 140 pułku piechoty z Inowrocławia, razem około 500 starych, doświadczonych żołnierzy. Po 12-godzinnej krwawej walce zajmuje ppor. Cyms wioskę, 90 jeńców, w tem 4 oficerów, dwa działa 75 mm., 1 miotacz min, 13 karabinów maszynowych, 2 auta ciężarowe, 30 koni i 2 wozy z bronią i amunicją stanowią zdobycz Polaków. Baon Nadgoplański pod dowództwem ppor. Dratwińskiego walczy w dniu tym pod Łabiszynem, zajmuje miasto i bierze 71 jeńców do niewoli.

Dzień 11 stycznia był dniem pełnym chwały dla pułku, który był zaledwie w początkach swej organizacji. Prócz walk o Złotniki i Łabiszyn, jedna kompanja pod dowództwem Roloffa walczy zwycięsko dnia tego w składzie 7-go pułku strzelców Wlkp. pod Żninem i Gąsawą, gdzie śmiercią walecznych ginie 5 szeregowych a 4 zostaje rannych.

Od chwili tej ustabilizował się front powstańczy. Wśród ciągłych walk z przeważającemi siłami nieprzyjacielskiemi, zajmuje się ppor. Cyms energicznie dalszą organizacją pułku. Młodych i niewyszkolonych ochotników, którzy licznie zgłosili się do biur werbunkowych, wcielano do Baonu Zapasowego, skąd po 4-tygodniowem wyćwiczeniu odchodzili do pułku. Zdobyte pod Złotnikami działa dają asumpt do stworzenia plutonu artylerji, który dzielnie wspiera własne oddziały w walkach na froncie. 16-go stycznia tegoż roku przestaje istnieć 2 pułk grenadjerów, przyjmując nazwę II. bataljonu 1-go pułku. Dnia tego przysięgają I. i II. bataljon wierność Ojczyźnie, a 22 stycznia składa przysięgę Baon Nadgoplański w Kruszwicy.

Rozkazem Dowództwa Głównego w Poznaniu, któremu podlegają wszystkie siły zbrojne na terenie byłego zaboru pruskiego, otrzymuje pułk w dniu 7 lutego 1919 roku nową nazwę: „5 pułk strzelców Wielkopolskich", a już kilka dni przedtem wcielono do pułku Baon Nadgoplański, jako III. baon. 6-go marca 1919 r. przybywa z rozkazu Dowództwa Głównego pułkownik Przeździecki i obejmuje pułk od ppor. Cymsa, lecz już 23 marca odchodzi na wyższe stanowisko, a pułk otrzymuje major Stanisław Wrzaliński.

Energicznie wziął się do pracy nowy dowódca. Pułk zostaje zreorganizowany i uzupełniony do 12-tu kompanij strzeleckich i 3-ch kompanij karabinów maszynowych. Praca była nadzwyczaj trudna, gdyż odbywała się prawie wyłącznie na froncie, wśród ciągłych walk z wrogiem.

Aby zapobiec wielkiemu brakowi podoficerów, utworzono przy pułku szkołę podoficerską, której pierwszym dowódcą został ppor. Janowski Stanisław. Ochotników starszych roczników skupiono w nowoutworzonym Baonie rezerwowym, używając go do służby garnizonowej i na spokojniejszych odcinkach frontu.

Po ukończonej reorganizacji zajmuje pułk odcinek długości 50 klm. na linji wiosek Opoki—Ośniszczewo—Wielowieś—Płonkowo—Broniewo—Jeżewo i Pszczółczyn pod Łabiszynem.

Tu odpiera ciągłe ataki nieprzyjaciela, który mając wszędzie liczebną przewagę sił a zwłaszcza przewagę artylerji, próbował kilkakrotnie przełamać nasz front, zawsze jednak bezskutecznie i z krwawemi stratami. Kompanje własne nie ograniczają się do obrony biernej, ale urządzają ustawicznie udatne wypady na pozycje nieprzyjacielskie, przynosząc zdobycz i zadając nieprzyjacielowi straty.

Dnia 8 maja 1919 r. własny patrol w sile 1 oficera i 30 szer. robi wypad w stronę Opoczek, zabiera nieprzyjacielowi 2 ciężkie karabiny maszynowe, 8 karabinów ręcznych i wraca do swych pozycyj, przyprowadzając jako jeńców 1 oficera, 1 sierżanta i 10 szer. niemieckich. Dnia 6 czerwca urządzony wypad na miejscowość Bronimierz Mały rozbija niem. załogę i przynosi jako zdobycz 1 miotacz min, 2 karabiny maszynowe, 25 karabinów ręcznych, 5000 szt. amunicji, aparaty telefoniczne i inny sprzęt. Straty nieprzyjaciela: 6 zabitych i wielu rannych. Odznacza się tu sierż. Tadeja, który wpada do wartowni nieprzyjacielskiej, zostaje ciężko ranny, a nie tracąc przytomności umysłu odbezpiecza granat ręczny, rzuca pomiędzy wrogów i rozbija ich.



KAPITAN CYMS PAWEŁ
I. dowódca 59 p. p. w 1919 roku.

W czasie tych walk pozycyjnych odznacza się patrjotyzmem i niezwykłem męstwem sierżant Bauza. Ciężko ranny pociskiem artyleryjskim zostaje odwieziony do szpitala wojskowego. Leżąc na stole operacyjnym prosi przy amputacji nogi, aby mu zagrano Mazurka Dąbrowskiego. Umiera ze słowami: „Jeszcze Polska nie zginęła".

25 maja tego roku powołany zostaje dotychczasowy dowódca ppłk. Wrzaliński na stanowisko szefa sztabu „Dowództwa Frontu Północnego" lecz już w połowie następnego miesiąca wraca do swego pułku. W czasie jego nieobecności dowodzi pułkiem rotmistrz Mielżyński Ignacy.

Walki pozycyjne pułku trwają do 18 grudnia 1919 r. W dniu tym pułk zostaje zluzowany przez 6 pułk strzelców Wlkp. i przechodzi w rejon Żnina, gdzie zajmuje się intenzywnie uzupełnieniem wyszkolenia. W Inowrocławiu pozostaje bataljon zapasowy. Z rejonu Żnina wyrusza pułk dnia 15 stycznia 1920 r. w kierunku na Szubin—Więcbork—Sępolno i Chojnice, w ślad za ustępującemi wojskami niemieckiemi i przejmuje tereny przyznane Polsce traktatem wersalskim. Po ukończeniu przejmowania Pomorza, powierzono pułkowi zajęcie odcinka na granicy, gdzie pozostał aż do chwili zluzowania go przez 49 pułk strzelców kresowych, t. j. 20 lutego 1920 r., poczem grupuje się w rejonie Tucholi. Tem zakończył pułk swoje działanie na froncie zachodnim.

Chlubnie zapisał się w historji powstania wielkopolskiego, szafując hojnie swoją krwią w walce z przemożnym wrogiem. Na ołtarzu Ojczyzny złożyło swe życie 171 dobrych jej synów, a przeszło 200 odniosło rany. Młody żołnierz wśród całorocznych walk nabył hartu i doświadczenia bojowego, którego z korzyścią użył w bojach z nowym wrogiem Ojczyzny, z Rosją sowiecką.

Jeszcze raz — ostatni — zmienia pułk swoją nazwę. Rozkazem M. S. Wojsk. z dn. 17 stycznia 1920 roku ma się odtąd nazywać: 59 Pułk Piechoty Wlkp.

Tymczasem od wschodu wyrosło dla Rzeczypospolitej nowe, poważne niebezpieczeństwo. Rosja sowiecka po ukończeniu walk wewnątrz swego kraju, wszystkie wysiłki skierowała w kierunku Polski, która stała na przeszkodzie jej ambicji — przeniesienia zarzewia rewolucji na teren całej Europy.

Wojska wielkopolskie, które nie były już potrzebne na froncie poznańskim, w większej swej części przesunięte zostały na wschodnie rubieże Polski. 59 p. p. Wlkp. wraz z całą 15 Dywizją Piechoty, drogą na Toruń, Kutno, Koluszki, Przemyśl i Lwów przybywa do rejonu Złoczów—Brody, gdzie przez 14 dni przygotowuje się do walk w nowych warunkach a specjalnie na szerokim froncie. Przetransportowany ponownie koleją zajmuje znaczny odcinek frontu nad rzeką Słuczą, luzując 44 i 25 p. p. Na odcinku tym odznacza się pułk brawurowym wypadem na Kowaleńki, gdzie rozgromieni bolszewicy tracą 80 zabitych, a pułk zdobywa 2 armaty, 6 karabinów maszynowych, przeszło 40 koni, moc karabinów, amunicji i innego sprzętu.

Pierwszego dnia ofenzywy na Kijów przerywa pułk front nieprzyjacielski pod Meleńcami, zdobywa pięć obronnych linij i wdziera się dnia tego 25 klm. wgłąb terenu wroga. Następnych dni walczy zwycięsko pod Machnówką, Brodojskoje i Koziatynem, a 8 maja wieczorem wkracza do Kijowa. Na południe od Kijowa zajmuje znaczny odcinek obronny wzdłuż Dniepru, gdzie prowadzi śmiałe zwiady i wypady na wschodni brzeg rzeki. Dnia 24 maja wczesnym rankiem, wykonuje kpt. Smoniewski na czele jednego bataljonu świetny wypad na miasteczko Rzyszczew, zajęte przez załogę 800 ludzi. Dzięki umiejętnemu oskrzydleniu zadaje bataljon Rosjanom ogromne straty i zajmuje miasto. 200 nieprzyjacielskich trupów zasłało pobojowisko, około 50 jeńców wpadło w polskie ręce, reszta w popłochu uciekła pozostawiając ogromny łup.

Pułk przerzucony następnie na front północny, odznacza się wybitnie w walkach nad Berezyną, a mianowicie dnia 14, 15 i 16 czerwca wykonując rozkaz Dowódcy armji, przekracza pod Wojłowem Berezynę, wdziera się głęboko w pozycje nieprzyjacielskie, prowadzi natarcie wśród grząskich moczarów i nieprzebytych lasów, pozostając przez trzy dni prawie bez pożywienia.

W walce pozycyjnej pod Wielką Czernicą



Obecny korpus oficerski 59. pp. Wlkp.

odpiera wściekłe ataki ogromnych mas wroga, zaścielając stosami trupów przedpole. Dzień i noc, z godzinnemi odstępami powtarzające się natarcia załamują się o żelazną postawę pułku i pomimo wielkiej przewagi liczebnej wroga ten nigdzie nie zdołał wtargnąć w pozycje nasze.

Dnia 4 lipca o świcie rozpoczęli Rosjanie ofenzywę na całym froncie północnym. 1 i 4 armje polskie nie mogły powstrzymać naporu czterech armij rosyjskich i przeszły do odwrotu.

W czasie całego odwrotu 59. p. p. Wlkp. nigdy bez rozkazu nie opuszcza swych pozycyj. W krwawych i bohaterskich walkach nad Szczarą, Bugiem i Liwcem dzielnie odbija ataki wroga, często przechodzi do zdecydowanych przeciwnatarć, umożliwiając dywizji spokojny odwrót. Niejednokrotnie, poszczególne bataljony i kompanje przebijać się muszą przez okalający je pierścień kawalerji rosyjskiej. Prawie wśród nieustannych walk dochodzi pułk pod mury Warszawy i zajmuje pozycje na linji Michałówka—Wiązowna—Emów. Tu nowy duch ożywił szeregi pułku, zwłaszcza gdy luki powstałe w czasie długiego odwrotu wypełniono nową rezerwą, a żołnierz znalazł oparcie w przygotowanej i dobrze umocnionej pozycji. To też daremne były wszystkie próby wroga, który sądził, że jeszcze kilka wysiłków, a zdobędzie Warszawę i z nią resztę Polski. Ponawiane szturmy rozbiły się o mężny opór polskiego żołnierza.

W Bitwie Warszawskiej bierze 59. p. p. Wlkp. chlubny udział. 17 sierpnia wyrusza do natarcia, przerywa front nieprzyjacielski, biorąc ogromną ilość jeńca i wieczorem tego dnia wkracza do Nowo-Mińska. W następne dni maszeruje pułk jako grupa pościgowa XXIX brygady w kierunku na Stanisławów—Jadów—Łochów—Broki, w ślad za uciekającym wrogiem, stacza walki pod Brokami i Ostrowem, pod Prosienicą zagradza drogę cofającej się 5 dywizji sowieckiej, którą doszczętnie rozbija, przyczem zabiera przeszło 1000 jeńców i niezliczoną ilość materjału wojennego.

22 sierpnia okrywa się nieśmiertelną sławą w boju o Łomżę, gdzie zabiera przeszło 2000 jeńców, pomiędzy nimi kilku wyższych dowódców, 9 armat, 22 karabiny maszynowe, kilka wagonów amunicji i moc innego sprzętu.

Dalszemi szybkiemi marszami zdąża pułk ku granicy pruskiej i przyczynia się do odcięcia drogi odwrotu 4-ej i 15-tej armjom sowieckim.

W dalszym pościgu za nieprzyjacielem dochodzi pułk do Rakowa, gdzie go zastaje rozejm. Okryty chwałą bojową wraca wreszcie po dwu latach trudów wojennych, w połowie grudnia 1920 r. do swego garnizonu, witany owacyjnie przez miejscowe społeczeństwo.

Ostatnim bojowym dowódcą pułku był kapitan Cerklewicz Marceli, albowiem ppłk. Wrzaliński objął w pierwszych dniach sierpnia dowództwo 29 brygady piechoty.

W czasie działań wojennych zdobył pułk 15 armat, przeszło 150 karabinów maszynowych, kilka tysięcy karabinów ręcznych, kilka wagonów amunicji, kilka pociągów żywności i materjału wojennego, kilkaset koni i moc innego sprzętu, który jednak nie został zarejestrowany. Przytem zabrał kilka tysięcy jeńców.

Jednak i daninę należną wojnie złożył pułk hojnie w ofierze. 370 mogił rozsianych po całej ziemicy polskiej kryje ciała jego bohaterów, dając świadectwo wiernej służby dla Ojczyzny.

Rokrocznie wieczorem, dnia 21 sierpnia w wigilję święta pułkowego, przy świetle pochodni, wspomina pułk nazwiska tych najlepszych swoich żołnierzy, a dowódcy ich kompanij z czcią odpowiadają: „Poległ ku chwale Ojczyzny".

W złotej książce pułku zapisano 22 nazwiska oficerów i szeregowych udekorowanych krzyżami orderu „Virtuti Militari" i 290 ozdobionych „Krzyżem Walecznych".

8 lat minęło od chwili powrotu pułku do swego garnizonu, Inowrocławia; 8 lat pracy pokojowej nad wyszkoleniem kadr i zapasów dla pułku. Kilka tysięcy rekrutów nauczono władać bronią i kilka tysięcy rezerwistów przyswoiło sobie w pułku nowe zasady walki. Wszyscy oni gotowi każdej chwili stanąć w naszych szeregach i iść na rubierze Ojczyzny, gdy tylko zabrzmi „Złoty róg".

Franciszek Nowicki,
kapitan.

Czy znasz Bydgoszcz z lotu ptaka?

W niedzielę 6 października br. mają bydgoszczanie możność obejrzenia swego miasta z lotu ptaka. W dniu tym zaczyna się „Tydzień Obrony Przeciwgazowej i Przeciwlotniczej" i Zarząd Polskich Linij Lotniczych „Lot" urządza na prośbę Komitetu Miejskiego LOPP w Bydgoszczy pasażerskie loty propagandowe.

Mianowicie w niedzielę 6 października w razie pogody odbędzie się 6 lotów w czasie od godz. 11-tej do godz. 14-tej. Z lotów tych może skorzystać 24 osób. Opłata za przelot wynosi 15 zł od osoby, jednak każdy uczestnik lotu otrzyma 2 bilety na jedną z linij P. L. L. L. z 50% zniżką od ceny zasadniczej i to z ważnością do końca 1929 r.

Zgłoszenia na przelot należy uskutecznić w hotelu pod „Orłem". Uczestników lotu propagandowego przewiezie na lotnisko autobus „Lotu". Pierwszych 8 uczestników wyjedzie z pod „Orła" o godz. 10,15; następnych 8 o godz. 10,45; ostatnich 8 pasażerów o godz. 11,15. Oprócz uczestników lotu propagandowych będzie samochód zabierał w miarę wolnych miejsc i widzów za opłatą 50 gr. od osoby. Samochód „Lotu" odchodzi z pod „Orła" o godz. 10,15 — 10,45 — 11,15 — 11,45 i 12,15. W razie niepogody loty zostaną odwołane w hotelu pod „Orłem" i tam kasa zwróci wpłaconą należność.

Skorzystajmy z możności obejrzenia pięknej Bydgoszczy z wysokości!

Komitet Miejski LOPP, którego zabiegi o włączenie Bydgoszczy do lotniczej sieci komunikacyjnej zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, urządza równocześnie zbiórkę uliczną na rzecz „Tygodnia Obrony Przeciwgazowej i Przeciwlotniczej". Zbiórka ma dostarczyć środków na wykonanie niezbędnych prac dla zabezpieczenia ludności cywilnej — a więc w pierwszym rzędzie kobiet, dzieci i starców — od strasznych skutków na wypadek ataku lotniczo-gazowego. Funduszami, zebranemi w czasie „Tygodni LOPP", dysponuje Zarząd Główny LOPP w Warszawie, który utrzymuje w Bydgoszczy przy Państw. Szkole Przemysłowej wzorową Cywilną Szkołę Mechaników Lotniczych i który obecnie buduje Cywilną Szkołę Pilotów w Radomiu.

Komitet Miejski LOPP w Bydgoszczy, który z polecenia Zarządu Głównego zorganizował Szkołę Mechaników Lotniczych i przeprowadził budowę bursy dla tejże szkoły, — pracuje obecnie nad budową schronów przeciwgazowych dla mieszkańców Bydgoszczy. Prace LOPP na terenie naszego miasta znajdą bez wątpienia poparcie ogółu przy zbiórce ulicznej, która odbędzie się 6 i 13 października.

Datek na rzecz LOPP to nie tylko ofiara, ale i zabezpieczenie się na wypadek groźnego niebezpieczeństwa! Nie żałujmy więc ofiar na rzecz „VI. Tygodnia LOPP"! Zapisujmy się w poczet członków Ligi Obrony Przeciwgazowej i Przeciwlotniczej!

Awantury w prosektorjum.

Paryż, w październiku.

Wypadki letargu i nieoczekiwanego powrotu do życia są dość częste, ale tak awanturniczego „wskrzeszenia", jakie odbyło się przed kilku dniami w Paryżu, nie notowały dotąd kroniki.

Pewien urzędnik bankowy, Roux, wybrał się którejś niedzieli na przejażdżkę łódką po Sekwanie. Odpłynąwszy dość daleko od brzegów miasta, zmęczony wioślarz chciał użyć kąpieli, rozebrał się więc i skoczył do wody. Tu jednak stała się rzecz tragiczna: nastąpił nagły skurcz mięśnia sercowego i... Roux poszedł na dno. Na szczęście wypadek zauważono i biedaka wyciągnięto z wody. Okazało się jednak, że wszystkie usiłowania przywrócenia go do życia były już spóźnione. — Roux nie żył. Przewieziono go niezwłocznie do szpitala, gdzie dokonano szeregu zabiegów, w tej liczbie i wycięcie kawałka mięsa z najczulszego miejsca! Wszystko przemawiało za tem, że Roux nie żyje — przewieziono go więc do prosektorjum.

Służący, zgodnie z przepisami, przystąpił do mycia trupa, gdy naraz rozległ się dzwonek telefoniczny. Gdy służący wrócił.... nieboszczyk siedział na stole, przerażony niepomiernie sytuacją, w której się znalazł, zażądał swego ubrania i wypuszczenia z tak makabrycznego „lokalu".

Służący zaoponował, twierdząc, że „nie wolno mu wypuszczać nieboszczyków bez pozwolenia". Powstała awantura. Roux chwycił jakiś leżący obok płaszcz szpitalny i wybiegł na ulicę, gdzie go aresztowano za... spowodowanie zbiegowiska.

Zanim zdążył „wskrzeszony" nieboszczyk wytłumaczyć, co się z nim stało, nadbiegł służący z prosektorjum, oskarżając „nieboszczyka" o przywłaszczenie szpitalnego płaszcza.

W komisarjacie dość długo biedzono się nad rozwikłaniem całej historji — a zrozpaczona rodzina z niemałą radością odwiozła z aresztu tak niewykłego „nieboszczyka". Najzabawniejsze jest wszakże to, że Roux wytacza powództwo o... wycięcie mu kilku gramów żywego mięsa i... pozbawienie wolności, przez zamknięcie w prosektorjum.

Wspomnienia z walk o Inowrocław.

Wieczór, dnia 4 stycznia roku 1919... Oddziały powstańcze ppor. Cymsa, zakwaterowane w Kruszwicy kładą się do spoczynku. Jutro z pewnością pomaszerują dalej — do decydującej walki o Inowrocław.

Alarm! i zbiórka do natychmiastowego wymarszu „na Inowrocław" —

Podniecenie ogromne ..... Każdy chwyta za broń — jaką posiada: karabin — pistolet — kij.

Milcząco żegna Kruszwica bohaterów idących w krwawy bój — tylko tu i tam słychać cichy szloch żony, żegnającej odchodzącego męża.

Poszli młodzi i starzy . . . .

. . . .

Oddział kruszwicki ma przejść polnemi drogami przez Szymborze—Marulewy i od południowo-wschodniej strony uderzyć na Inowrocław. Raźno maszerują powstańcy, bo w czasie kilkugodzinnego postoju w Mątwach przemarzli do szpiku kości.

Pomimo mroku styczniowej nocy dostrzegam w pierwszych szeregach oddziału znaną mi, barczystą sylwetkę. Podchodzę bliżej i poznaję chłopa z Kruszwicy, Ratajskiego. Ubrany — pomimo zimowej pory — w cienką i przykrótką marynarkę, na ramieniu niesie zamiast karabinu, widły.

„Co tam macie Ratajski na ramieniu?" zapytałem. „Widły". „Co z tem chcecie zrobić?" „Niech mi psiekrwie przyjdą!" odpowiedział przez zaciśnięte zęby Ratajski i zniżył swą broń jakby do pchnięcia.

. . . .

„A nie żal wam było dzieci w domu pozostawić?"

„Inni też poszli" odpowiedział.

. . . .

. . . .

Już od dwu godzin trwa walka ogniowa — bez rezultatu. Oddział kruszwicki dostał jako zadanie — pomiędzy innemi zdobycie gmachu Urzędu Pocztowego.

Powstańcy wiedzą, że zdobyć go muszą za każdą cenę; przecież tam mieści się centrala sieci telefonicznej, a posiadanie tej centrali umożliwi powstańcom porozumienie się z całą okolicą, — z Kruszwicą, z Strzelnem, — pozwoli poinformować o wynikach walki — zażądać pomocy.

Lecz wie o tem również dobrze nieprzyjacielska załoga poczty. 30 Niemców, dobrze uzbrojonych i zaopatrzonych w amunicję broni dostępu do gmachu. Ukryci w mroku pokoi — niewidoczni dla nacierających — paraliżują celnym ogniem każde poderwanie się powstańców.

Wciśnięty w futrynę drzwi jednego z pobliskich domów, stoi Ratajski. Kurczowo ściska w rękach swą broń — widły. I on przecież był żołnierzem, a Niemcy nauczyli go władać karabinem. Raz poraz wychyla się z zakrycia, aby odpowiedzieć na strzały wroga, lecz bzyk nieprzyjacielskiej kulki uprzytamnia mu, że trzyma w ręku — tylko widły.

Zmagania się wciąż trwają — bez wyniku dla atakujących.

Aż wreszcie rozstrzyga je powstaniec Czesław Kępski, który z lekkim karabinem maszynowym wdrapał się na dach „Hotelu Kujawskiego" (dziś Kino Stylowy) skąd celnym ogniem zasypuje okna warowni nieprzyjacielskiej. Milkną na chwilę karabiny niemieckie, a moment ten wykorzystują powstańcy i wpadają do gmachu, na ich czele Ratajski, który dzierży w rękach straszną broń—widły. Z furją dopada pierwszego wroga, a ten na widok tak niezwykłej broni oniemiał z przerażenia i zapomniał użyteczności swego karabinu.

Twardo bronili się Niemcy wewnątrz budynku, lecz, obrona była już bezcelowa. Pięciu poległych i rannych pozostawił nieprzyjaciel na miejscu, reszta poprzez ogrody uciekła i schroniła się w Powiatowej Komendzie Uzupełnień albo wycofała do koszar.

Na gmachu pocztowym zawisł sztandar biało-czerwony.

. . . .

Krwawo pomścił dnia tego Ratajski krzywdy dzieciom jego wyrządzone przez Prusaków:

Za wyrywanie im języka polskiego —
Za pacierz niemiecki —
Zà katowanie ich w szkole.

F. N.

Dzieje „Królowej podziemnego Chicago".

Ludzie podziemni. — Szlakiem zbrodni i występku.

Bydgoszcz, dnia 2 października.

W świecie przestępczym Chicago roi się od niezwykłych figur: obok notorycznych złodziei i włamywaczy, znajdują się wykolejeńcy, którzy jeszcze do niedawna korzystali z wielkich fortun, zajmowali poważne stanowiska itd., a nagłe krachy giełdowe, lub zdemaskowany udział w przemytnictwie alkoholu zepchnęły ich w podziemia życia i na zawsze uczyniły obywatelami wielkiego „podziemnego świata". O losach jednej, z głośnych w dziejach amerykańskiej kryminalistyki, awanturnicy, „miss Chicago May", wyszła niedawno w Ameryce książka, której ogromne powodzenie najlepiej świadczy i o fantastyczności jej dziejów i... o zainteresowaniu, jakie budzi świat przestępców wśród niewybrednych czytelników amerykańskich.

„Miss Chicago May" nosiła niebylejaki tytuł — „Królowej podziemnego Chicago" i przed dwoma laty umarła w więzieniu w Filadelfji.

Rodem z Irlandji, May, już jako 13-letnia dziewczyna, popełnia pierwszą kradzież pod wpływem rozmaitych powieści kryminalnych i ucieka do Ameryki. W dzielnicy chińskiej służy jako pokojówka w nędznych hotelach i, wypędzona pewnej nocy na bruk za awanturę z jakimś zbyt natarczywym lokatorem, napotyka jakiegoś pijanego murzyna, którego okrada z tysiąca dolarów.

Tu rozpoczyna się nowa era w dziejach dziewczyny. Z ubogiej i nędznie ubranej pokojówki przeistacza się w wytworną młodą pannę, udaje się do swego starego wuja w Nebrasce, opowiadając mu, iż właśnie przybyła z Europy w odwiedziny do niego, odwdzięcza się za gościnę okrutnie, chloroformując starca i okradając go doszczętnie.

Ślady jej odnaleziono dopiero po paru latach, w tragicznej chwili śmierci jej męża, którego schwytano na gorącym uczynku grabieży i... po amerykańsku, zlinczowano na miejscu.

Po kilku miesiącach wypuszczono ją z więzienia, ale sława jej jest już głośna w Ameryce.

Piękna i bezczelnie odważna, staje na czele najbardziej zuchwałych napadów osławionej „czwórki grubasów" z Chicago — o jej niezwykłych dowodach zimnej krwi i... okrucieństwach zaczynają krążyć legendy.

May jest niekoronowaną królową świata przestępczego Chicago. Operując przeważnie w nocnych klubach, wielkich hotelach, wciąż nieuchwytna, nagromadza spory majątek, który w ciągu jednej nocy przegrywa jej kochanek, Emil Harren, znany szuler nowojorsk. Kiedy znaleziono go pewnego dnia bez życia, wszystkie poszlaki zwracają się przeciw „Chicago—May". Tym razem nie udaje się jej uniknąć więzienia, w którem spisała swe pamiętniki i zakończyła niezwykłe życie.

Pożegnanie prezesa Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku.

Inżynier Czarnowski, prezes Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku od zarania niepodległości, opuścił dotychczasowe stanowisko i przeszedł w stan spoczynku. Odchodząc wydał do podległych sobie urzędników orędzie pożegnalne, w którem między innemi powiada:

„Gdy po długich latach tułaczki wśród obcych danem mi było wrócić do ziemi Ojczystej, aby oddać Jej swą wiedzę i doświadczenie nabyte w twardej pracy całego prawie życia, z radością podjąłem się zadania przejęcia od ustępujących zaborców kolei pomorskich i zorganizowania tam pierwszej Polskiej Dyrekcji. Szczęśliwy też byłem, iż właśnie na Pomorzu, tej mojej ziemi rodzinnej, wśród bliskich duchem współpracowników sądzonem mi zostało spełnić ciążący na każdym z nas obowiązek służenia odradzającej się Ojczyźnie.

Jeżeli dziś Okręgowa Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku wśród 9-ciu innych Dyrekcji Polskich, sądząc z ogłoszonych przez Ministerstwo Komunikacji wyników pracy, jedno z pierwszych zajmuje miejsce, zawdzięczać to muszę w głównej mierze Wam wszystkim bez wyjątku do najskromniejszych pracowników włącznie, którzy powodowani głębokim patrjotyzmem, nie szukając rozgłosu, mimo trudnych po większej części warunków materjalnych, niedocenianí nieraz, oddawaliście w żmudnej codziennej pracy swe siły i zdrowie".

Tyle p. inżynier Czarnowski, który niewątpliwie znaczne około organizacji kolejnictwa polskiego położył zasługi. Mieliśmy niejednokrotnie z nim porachunki i nie zakończone do dziś procesy. Nie z naszej one winy powstały, ale z winy tych, którzy stanowili otoczenie p. prezesa Czarnowskiego, przeważnie obce duchem społeczeństwu pomorskiemu, a czasem polskiemu wogóle. Nie umiał mu się p. Czarnowski dość energicznie przeciwstawić i w tem jego wina. Nie wpływało to jednak nigdy na osłabienie uznania, jakie dla jego charakteru i zasług zawsze żywiliśmy.

Ave, Maris Stella!

(Na rozpoczynający się miesiąc różańcowy).

Ave, Maris Stella! Witaj, Gwiazdo Morza,
Najpiękniejsza z pośród wszystkich rajskich róż,
Ciebie dziś błagamy, o Wybranko Boża:
Osłon nas swą dłonią przed gromami burz!

Ty, któraś bez zmazy grzechu jest zrodzona,
Której czar niebiański moc piekielną zmógł,
Ty, z której świętego, dziewiczego łona
W noc gwiaździstą wyszedł na świat Zbawca Bóg —

Ty którą czczą kornie archanioły Boże,
Której chwałę śpiewa świętych dziewic chór,
Której imię w wieńcu promienistym gorze
Jak przecudna zorza z nad Synajskich gór —

Ty, coś u krzyżowych stóp zalana łzami
Osiągnęła wszelkich ludzkich cierpień szczyt,
O królowo Święta! zlituj się nad nami,
Ześlij biednej ziemi lepszej doli świt!

Matko nasza droga! oto Twoje dzieci
Modły ślą pokorne przed Twój złoty tron:
Niechaj szczęścia zorza znowu nam zaświeci,
Niech znów nam zadzwoni Zmartwychwstania dzwon!

. . . .

Cichy blask wieczorų niesie ukojenie,
Zapomniana męka, zapomniany znój,
W sercu cudnym dźwiękiem brzmi anielskie pienie,
Ave, Maris Stella! w Tobie życia zdrój!

Józef Leliwa Daszkiewicz.

Ku czci św. Franciszka z Asyżu.

W związku z przypadającym w bieżącym tygodniu (4 bm.) dniem św. Franciszka z Asyżu, który dał tak piękny przykład stosunku ludzi do zwierząt, nazywając je „młodszymi braćmi ludzkości" — Polska Liga Przyjaciół Zwierząt zwróciła się do duchowieństwa z prośbą o wygłoszenie kazań o litości dla zwierząt w najbliższą niedzielę tj. dnia 6 bm. W wilję dnia św. Franciszka z Asyżu (3 bm.) członek zarządu Polskiej Ligi Przyjaciół Zwierząt, dr-wa J. M. Knappe wygłosi przez radjo odczyt na temat dobroci dla zwierząt.

Przegląd kobiecy.

Dawniej — a dziś. Emancypacja. Wynalazczość w dziedzinie gospodarstwa domowego. Eksperyment polskiej uczonej.

Bydgoszcz, dnia 5 października.

W powodzi sensacyjnej, niezdrowej literatury doby dzisiejszej z wielkiem namaszczeniem bierze się do ręki dzieła prawdziwie wartościowe np. dzieło Władysława Łozińskiego p. t. „Życie polskie w dawnych wiekach". Jestto praca tem wartościowsza, gdyż spełnia dwa zadania, książki naukowej i zarazem popularnej.

Wśród bardzo ciekawych rozdziałów, omawiających dzieje naszej kultury znajdujemy niezmiernej wagi świadectwo, jakie Łoziński wystawia rodzinie polskiej.

Rodziną stała Rzeczpospolita niedostatecznie obwarowana ustawami, bez władzy wykonawczej... „Najsurowszy nawet sędzia przeszłości, mówi autor, przyznać musi, że rodzina polska spełniała ten wielki obowiązek, że była fundamentem obywatelskim i narodowym i że w najgorszych nawet czasach być nim nie przestała. Kiedy wszystko poszło w gruzy, na niej budowało się nowe życie; przechowała w sobie wiernie wszystko co było warunkiem i rękojmią odrodzenia".

Scharakteryzowawszy tak jej rolę i misję społeczną, zastanawia się autor nad etyczną siłą rodziny, jej szerokiem pojmowaniem i dalekiemi wpływami przez koligacje i filiacje. Z niemniejszem też uznaniem podkreśla stanowisko kobiety polskiej.

„Gdyby jedyną i rozstrzygającą cechą obyczajowej kultury było stanowisko kobiety, to szlacheckiej Polsce należałby się z tego tytułu prym między narodami. Stanowisko żony i matki było w całem tego słowa znaczeniu dostojne; wpływ kobiety wielki często nawet przemożny. Żona „klejnot drogi", żona „miły i wdzięczny a tobie równy towarzysz", żona „ozdoba mężowi" — wszystkie te nazwy spotykane u naszych starych poetów i pisarzy, to nie były czcze tylko słowa — to była cała prawda; stwierdzają to wszystkie inne, najmniej podejrzane źródła przeszłości.

Pomiędzy opisami uczt weselnych, zwyczajów i obyczajów gościnności domu polskiego raz po raz autor przypomina jakąś postać, od której bije świętość, wielkoduszna prostota i powaga.

Czytając ten rozdział książki rodzi się w nas poprostu fizyczne poczucie; jak tej dalekiej przeszłości jesteśmy już dalecy...

Dążenia emancypacyjne kobiety współczesnej rozszerzyły wprawdzie zakres jej działalności w społeczeństwie — indywidualności kobiecej nie wzbogaciły, znaczenia jej w życiu współczesnem nie zwiększyły, królestwa jej władzy i oddziaływań duchowych nie pomnożyły. Ruch emancypacyjny nie potrafił — jak dotychczas — wzbogacić kobiety psychicznie, z duszy jej nie uczynił ogniska promieniującego na zewnątrz swoistą mocą i pięknem.

*

Żyjemy obecnie w powodzi wynalazków. Umysł i genjusz ludzi nigdy bodaj nie pracował tak intensywnie jak w czasie wojny i po wojnie, stwarzając coraz to nowe zdobycze, nowoczesnej techniki, nawet na tak niewdzięcznem polu dla wynalazków jak gospodarstwo domowe.

Znane są już i powszechnie używane w Polsce odkurzacze, maszyny do froterowanie, elektryczne maszyny przystosowane do aparatów o użyteczności gospodarczej. Wszelkie te wynalazki mają na celu zmniejszyć do minimum wysiłek i współudział człowieka w spełnianiu funkcji, związanych z potrzebami dnia codziennego.

Obecnie prasa donosi o nowym arcyciekawym wynalazku, za pomocą którego będziemy mogli dowolnie normować temperaturę w wnętrzu pokoi mieszkalnych, najrozleglejszych sal, gromadzących liczne zbiorowiska ludzkie itd. Wynalazkiem tym jest tak zwany **„Suchy lód"**, który zagranicą jest już produkowany i odaje przedewszystkiem w gospodarstwie domowem nieocenione usługi.

Suchy lód w postaci maleńkich pastylek służyć nam będzie do momentalnego ochłodzenia napoi, utrzymywać nam będzie dowolną temperaturę w śpiżarniach, piwnicach, fabrykując równocześnie lód naturalny przez momentalne zamrażanie wody itd. itd,

Suchy lód działa w przeciągu 48 godzin, użyteczność jego zwiększa się w porównaniu z lodem naturalnym, możnością normowania temperatury nie od 0—6 stp. C. a od 0—56 stop. C., przytem rozkładając się, nie pozostawia po sobie wody, ani wilgoci, a poprostu ulatnia się. Sód suchy posiada jeszcze poważne właściwości sterylizacyjne zapewniając konsumentom spożywanie produktów, które dzięki ochłodzeniu poniżej 16 stp. C. przestają być rozsadnikami zabójczych bakterji.

Niewątpliwie bliską jest chwila, gdy i u nas zjawi się na rynku suchy lód, aby oddać nieocenione usługi w gospodarstwie domowem.

Pojawił się również oryginalny aparat służący do tępienia much i innych owadów. Jest to aparat w postaci dużej żarówki elektrycznej umieszczonej ponad rezerwoarem z wodą. Silne światło przyciąga owady, a wantylator elektryczny, działający ponad rezerwoarem z wodą, jednocześnie przyciąga zwabione w ten sposób owady i zatapia je w wyżej wspomnianym rezerwoarze. Jak widzimy więc najróżnorodniejsze ulepszenia zawładnęły dziś wszystkiemi dziedzinami życia, nawet i gospodarstwem domowem.

*

Jeśli mowa o wynalazczości i wynalazkach to z dumą możemy powiedzieć, że i kobiety w tym najszlachetniejszym wyścigu biorą współudział. W bież. tygodniu obiegła całą prasę wiadomość, iż w Ameryce w stanie Michigan udało się polskiej uczonej doktorowej Sejgin, pracującej w tamtejszym laboratorjum naukowym wykryć **zarazek tyfusu plamistego.**

Czy badania dr. Sajgin, która z pochodzenia jest Polką przyniosą pożytek nauce — o tem dowiemy się wkrótce, gdyż w bież miesiącu w Paryżu odbędzie się wszechświatowy kongres mikrobiologów, którzy niewątpliwie wydadzą sąd o wartości eksperymentu dr. Sajgin.

Jaxa.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

BIAŁOŚLIWIE. Poświęcenie nowego kościoła. Prace około dokończenia budowy kościoła tutejszego posuwają się raźno naprzód. Sporo czasu i trudu zajęło wykonanie potężnych sklepień; obecnie dokonuje się ostatnich prac we wnętrzu kościoła. Zakłady Przemysłowe w Nieżychowie położyły przewody elektryczne, wykonanie drzwi i okien powierzono firmie Jurgoński w Nakle. Nowy ołtarz barokowy i pięknie rzeźbiona ambona, wykonane w polskim zakładzie rzeźbiarskim w Brodnicy nad Drwęcą, są już na miejscu. Na cele budowy kościoła zebrano dotychczas ogółem 160.000 zł, z czego jedną czwartą złożyli parafjanie, składając mozolnie grosz do grosza. Na resztę złożyły się ofiary, które od szeregu lat z wszystkich dzielnic Polski obficie wpływały i wciąż wpływają. Poświęcenie nowego kościoła odbędzie się 10 listopada. Parafjanie z upragnieniem oczekują dnia, który spełni gorące ich pragnienia posiadania własnej okazałej świątyni.

WTELNO. Tow. Powstańców i Wojaków. W niedzielę 6 bm. o godz. 4-ej po południu odbędzie się plenarne zebranie w lokalu druha Zywerta. Z powodu ważnych spraw stawienie się wszystkich członków konieczne. **Zarząd.**

BARCIN. Towarzystwo Chóru Kościelnego pod wezw. św. Cecylji w Barcinie urządza w niedzielę, dnia 6 bm. w sali p. Klëttke'go przedstawienie amatorskie, połączone z zabawą taneczną. Program: 1) „Pieśń o orle" F. Nowowiejskiego, słowa Wł. Bełzy (śpiew chórowy). 2) „Na łonie natury", komedja w 2 aktach M. Bałuckiego. 3) „Okrężne", L. Noskowskiego (śpiew chórowy). 4) „Pacjent z prowincji", komedja w 1 akcie G. Turmory'ego. 5) „A czy znasz ty bracie młody" (śpiew chórowy). 6) Zabawa taneczna. Początek o godz. 20-ej. O liczny udział prosi zarząd.

MIĘDZYCHÓD. Jarmark na bydło i konie odbędzie się w Międzychodzie we wtorek, dn. 8 bm. z tem, że spęd świń z powodu grasującej zarazy, jest zakazany.

Solec Kujawski.

W niedzielę, dnia 6 bm. odbędą się wybory do Rady Miejskiej w Solcu Kujawskim. Obowiązkiem więc każdego obywatela Polaka i Polki jest wziąć czynny udział w wyborach i oddać swój głos na listę „Bloku Gospodarczego" nr. 3, z kandydatami: 1. Krymski Władysław, kupiec. 2. Dudziak Józef, mistrz rzeźnicki. 3. Bandurski Mieczysław, kierownik szkoły. 4. Ks. Mąkowski Jan, proboszcz. 5. Pawłowski Ludwik, kupiec. 6. Knioła Franciszek, urzędnik kolejowy. 7. Adamski Czesław, kupiec. 8. Lewandowski Stanisław. 9. Olkiewicz Jan, rybak. 10. Liberek Roman, aptekarz. 11. Lewandowski Józef, kupiec. 12. Kosiński Jan, rolnik.

Kandydaci nasi nie należą do żadnej partji politycznej, bo największem złem jest polityka partyjna w Radzie Miejskiej i dlatego powinni tam zasiadać ludzie ideowi, ludzie zdolni do poświęceń, chętni do ofiarnej i bezinteresownej pracy dla dobra miasta i obywateli i od nikogo niezależni.

W Radzie Miejskiej powinny zasiadać jednostki, które rozumieją sprawy gospodarcze, ludzie życiowo wyrobieni, nie politycy, lecz ludzie pracy, którzy potrafią dopilnować dobrej gospodarki miasta. Precz więc z polityką partyjną w Radzie Miejskiej! Precz z kandydatami, którzy kandydują dla zaspokojenia własnej ambicji, a do żadnej twórczej pracy są niezdolni.

Obywatele! Wyborcy! Weźmy sobie przykład z Niemców, którzy bez względu na przynależność partyjną i przekonania polityczne, potrafią się złączyć i głosować będą na jedyną listę niemiecką, bo rozumieją, że w „jedności siła!" Więc i my, Polacy i Polki, zapomjnijmy w niedzielę, dnia 6 bm. o polityce, zapomnijmy o własnych ambicjach, miejmy tylko dobro miasta i dobro obywateli na celu i głosujmy solidarnie **na listę nr. 3**, bo kandydaci listy nr. 3 reprezentują wszystkie stany i warstwy społeczeństwa naszego; dają nam gwarancję, że bronić będą **interesów katolickich i polskich,** bronić będą kupca, przemysłowca, robotnika, rolnika i urzędnika, bo znani są z pracy społecznej w katolickich i polskich stowarzyszeniach, nie związani są żadnym programem politycznym i dlatego będą stali na straży dobra miasta i jego obywateli.

Obywatele - Wyborcy! Głosując na listę „Bloku Gospodarczego" nr. 3, damy dowód, że zawsze i wszędzie mamy na uwadze przedewszystkiem dobro państwa jako całości, jego potęgę, ubezpieczającą mu niezależność, a następnie dobro wszystkich obywateli, a nie wyłącznie tego lub innego stanu czy klasy.

Głosowanie odbywa się w niedzielę, 6 bm. od godz. 8 rano do godz. 18 (6) wieczór, dla I. okręgu w sali posiedzeń Rady Miejskiej, dla II. okręgu w szkole powszechnej, ul. Kościuszki.

Z Inowrocławia.

Wiec rzemieślników. W ub. wtorek, dnia 1 bm. odbyło się zebranie rzemieślników naszego miasta, którzy naradzali się w sprawie nieoczekiwanie podniesionych podatków, jakie i tak już były nadmiernie wysokie. W tej aktualnej sprawie referat wygłosił dyr. szkoły handlowej i rewizor ksiąg p. Kołodziej, który przedłożył, miast odruchowego protestu, pertraktacje z miejscowym Urzędem Skarbowym. W myśl tych propozycyj mają być wybrani delegaci każdego zawodu, celem przeprowadzenia konferencji z miejsc. naczelnikiem Urzędu Skarbowego. Delegaci owi mają być obrani drogą tajnego głosowania, poczem zbiorą się w dniu 7 bm. dla ostatecznego porozumienia przed zamierzoną konferencją.

Akcja Komitetu L. O. P. P. Uzupełniając naszą wzmiankę o przygotowaniach zarządu Komitetu Miejskiego L. O. P. P., którego listę podaliśmy ostatnio, komunikujemy, iż w sobotę 5 bm. o godz. 4 po poł. otwartą zostaje u nas w sali szkoły powszechnej im. Staszica wystawa obrony lotniczo-przeciwgazowej. Otwarcia dokona prezydent miasta A. Jankowski wobec władz i członków zarządu komitetu. W środę dnia 9 bm. odbędzie się w sali „Parku Miejskiego" wiec pod hasłem: „Budujmy lotnisko w Inowrocławiu", na którym delegat zarządu głównego p. Spec. przybyły z Warszawy, wygłosi referat w tej sprawie. W niedzielę zaś 13 bm. w końcu akademji L. O. P. P. w sali hotelu Basta, urządzony będzie żywy obraz, który pokaże grozę ataku gazowego. Zainteresowanie akcją naszego komitetu w stolicy z dniem każdym wzrasta.

Z Rady Miejskiej. Ostatnie zebranie dotychczasowej Rady Miejskiej odbyło się dnia 2 bm. Postanowiono wydatnie obniżyć cenę gazu dla wykańczanego obecnie w budowie sanatorjum Ubezpieczalni Krajowej i to tak znacznie, że cena za metr sześcienny gazu świetlnego wahać się będzie dla tej instytucji od 18 do 24 gr. Do komisji szacunkowej podatku dochodowego obrano: drogerzystę W. Jankowskiego, Fr. Benedykcińskiego, K. Chodzińskiego, mistrza piekarsk. Wydubę, W. Jaskólskiego i ogrodnika Danielskiego. Poza tem załatwiono szereg spraw mniejszej wagi.

Koncert orkiestry Namysłowskiego w środę odbył się przy wypełnionej sali teatralnej, a był gorąco oklaskiwany przez zadowoloną publiczność. Orkiestra ludowa w barwnych strojach włościańskich, wykonująca świetnie szereg swojskich melodyj, cieszyła się nadzwyczajnem powodzeniem.

Uroczystość 59 p. p. Dnia 5 i 6 bm. 59 p. p. Wlkp. obchodzi święto 10-lecia istnienia swego. Komitet honorowy uroczystości objęło szereg osób ze świata administracji duchownej, wojskowej i cywilnej oraz pań. Program uroczystości zapowiada: dnia 5 bm. rano o godz. 9-ej msza św. żałobna za poległych 59 p. p., o godz. 14-ej zawody sportowe na boisku tegoż pułku, godz. 19 apel na Rynku i capstrzyk uroczysty. Dnia 6 bm. rano o godz. 7 pobudka na ulicach miasta, o godz. 9,30 msza św. polowa na Rynku, o godz. 10,30 wręczenie odznak pułkowych, o godz. 11 defilada, godz. 15 zawody sportowe i o godz. 20 zabawa ludowa w sali „Parku Miejskiego.

Kina. Kino „Apollo" gości zespół rosyjskiej „Wolga-kapeli", oraz wyświetla film p. t. „Przeżycia księżny Nedelkow". Kino „Pałac", po wznowieniu pięknego dramatu „Koenigsmark", obecnie pokazuje film p. t. „Powrót z niewoli". Kino „Stylowy" demonstruje piękny dramat filmowy p. t. „Śmiej się, pajacu!". Kino „Żak" daje serję II. sensacyjnego dramatu p. t. „Czarny jeździec".

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Do Fordonu. My listy nr. 4 polecać nie możemy — natomiast polecamy usilnie listę nr. 2.

J. Lewandowski — Barcin. Adresu owego inserenta nie znamy. Należy przesłać do administracji naszego pisma ofertę z podaniem odpowiedniego szyfru wzgl. numeru ogłoszenia wyraźnie na kopercie.

Szubin.

Wiec przedwyborczy zblokowanej listy obywatelskiej i N. P. R. odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 20-ej w Domu Polskim. Przemawiać będzie p. poseł Faustyniak.

Uwaga, Wyborcy! Dnia 6 bm., a więc w niedzielę, odbędą się wybory do Rady Miejskiej. Czy zastanowiłeś się już, Obywatelu, na jaką listę głosować? Niedzielne wybory będą dla Ciebie egzaminem, czy umiesz docenić ważności chwili, a dalej mają one położyć nareszcie kres obecnemu niedomaganiu gospodarki miejskiej. Chcąc uzdrowić gospodarkę miejską i stworzyć współpracę korporacyj miejskich, zabierz ze sobą krewnych i znajomych i stań do urny wyborczej z kartką **nr. 2.**, gdyż lista ta reprezentuje wszystkie stany i staje do pracy z gotowym programem. A więc głosuj tylko

na listę nr. 2.

Z Kat. Tow. Robotn. Polskich. Ub. niedzieli odbyło się miesięczne zebranie Kat. Tow. Robotn. Polskich. Obradom przewodniczył prezes p. J. Maćkowiak, nast. członek honorowy rektor Riemer wygłosił bardzo interesujący odczyt na temat walki z t. zw. Grenczszucem pod Rynarzewem, który zebrani w skupieniu wysłuchali. Na wniosek prezesa postanowiono ubezpieczyć inwentarz towarzystwa od ognia i kradzieży do sumy 2.000 zł jak również uchwalono kupić kilka ksiąg i obrazów. Omawiano również kwestję nadchodzących wyborów do Rady M. Dłuższą chwilę poświęcono sprawie odbytej uroczystości 25-lecia i uchwalono jednogłośnie podziękować oficjalnie wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości. Warto zaznaczyć, że wspomniana uroczystość przysporzyła Tow. dużo zwolenników, ponieważ liczba kandydatów na członków wzrasta w ostatnim czasie znacznie.

Rogoźno.

Osobiste. Naczelnik sądu grodzkiego w Rogoźnie p. dr. Miśko, powrócił z urlopu wypoczynkowego z Krynicy i objął urzędowanie.

Czy gruźlica płuc jest uleczalna? Znany na tut. terenie nowo przybyły przed niedawnym czasem dr. Gerstenberger, wygłosił w sali „Hotelu Polskiego" w czwartek, dnia 3 bm., pouczający referat na temat „Czy gruźlica płuc jest uleczalną", zdobywając wśród słuchaczy liczne oklaski.

Z ruchu robotniczego. Plenarne zebranie członków Tow. Robotników Katolickich Polskich zgromadziło w sali obrad pokaźną liczbę członków, bo przeszło 40. Zebraniu przewodniczył prezes p. W. Michalak, który zdał sprawozdanie z X. zjazdu katolickiego w Poznaniu. Na zebraniu tym p. prof. Roskosz wygłosił piękny referat o Tadeuszu Kościuszce, z okazji rocznicy śmierci naszego bohatera. Na członków zostali przyjęci pp. Kasprzak Walenty, Krzyżański Ignacy i Wolny Walenty.

Trzemeszno.

Zbliżają się wybory. Jeszcze raz gorąco zalecamy wszystkim czytelnikom „Dz. Bydg.", członkom i sympatykom Ch. D., aby w niedzielę dnia 6 bm. całe swe rodziny, krewnych i znajomych, poprowadzili do urny wyborczej i oddali głosy na listę **nr. 2.** Ani jeden głos nie powinien pójść na marne!!

Wiadomości z Gniezna.

Nowy zarząd Akad. Koła Gnieźnian. Na walnem zebraniu, odbytem w ub. tygodniu, ukonstytuował się następujący zarząd A. K. G.: prezes p. Pogłodziński D., sekretarz p. M. Krzyżaniak, wiceprezes p. Z. Śmichecki, skarbnik p. Wodniak, gospodarz p. Corde.

Wieczorne kursy dokształcające. Z dniem 10 bm. rozpoczną się w Miejskiej Szkole Handlowo-Przemysłowej 6-miesięczny kurs dokształcający dla dorosłych, obejmujący naukę o handlu, księgowości pojed. i podwójnej, rachunkowość i kalkulacja itd. Z dniem natomiast 4 listopada rozpocznie się kurs przygotowawczy do egzaminu mistrzowskiego. Wpisy, przy których należy złożyć 2 zł, przyjmuje kancelarja szkoły do 8 bm.

Amator cudzych papierosów. Na stacji kolejowej Miłosław skradziono z autobusu na szkodę restauratora dworcowego 1500 papierosów. Kradzieży dokonał Stasiak Jan z Grzybowa pow. Września.

Drobne kradzieże. Rybakowi Oterze Augustowi w Brodach, pow. Gniezno, skradziono z mieszkania 40 zł, oraz biżuterję, wartości 90 zł. — W majętności Łabiszynek skradziono pas transmisyjny, wartości 400 zł; kradzieży dokonali bracia Szczepan i Stanisław Janikowie z Łabiszyna. — Na szkodę robotnika Bewersa Walentego z Graboszewa pow. Września, skradł pewien osobnik marynarkę i pewną ilość bielizny.

Złodzieje w pałacu hr. Mycielskiego. W ub. tygodniu włamali się jacyś niewyśledzeni narazie sprawcy do pałacu hr. Mycielskiego Edwarda we Wrześni i skradli m. in. srebro stołowe z monogramami E. P. i herbami „Łodria", jeden pierścionek męski złoty z dużym kamieniem żółtym i wyrytym herbem, jeden pierścionek złoty z turkusami, papierośnicę srebrną z nakładanemi herbami złotemi i srebrnemi i złotą szpilkę do krawatki z perłą w oprawie platynowej, ogólnej wartości 15.000 zł. Poszkodowany wyznacza 500 zł nagrody za naprowadzenie na ślad sprawców oraz 2000 zł za odzyskanie skradzionych przedmiotów.

Łuny pożarów nie gasną. W ub. niedzielę wybuchł pożar w zabudowaniach zarządu kościelnego we Wrześni, który zniszczył stodołę ze zbiorem tegorocznym oraz maszyny rolnicze ogólnej wartości 10.000 zł. Szkodę pokrywa ubezpieczenie.

Amatorzy miodu pszczelnego. Posterunek P. P. Gniezno przychwycił niejakiego Kaczmarka Ignacego i Augustyniaka Wacława, obaj z Poznania, przy dokonywaniu kradzieży miodu na szkodę gosp. Kozłowskiego w Oborze. Ujęci mają prócz tego na sumieniu kilka kradzieży, dokonanych w okolicy Gniezna.

Najechał trzyletnią dziewczynkę. Jabłonka Konrad z Gniezna, wyjeżdżając z garażu, uderzył wchodzącą do bramy 3-letnią Góralczykównę Irenkę, kalecząc jej prawą nóżkę.

W Mielżynie odbył się w czwartek dnia 3. bm. jarmark ogólny.

Pod adresem gminy Waliszew (pow. Gniezno).

Nasz korespondent donosi:

Odbył się w Waliszewie pow. Gniezno, publiczny przetarg dzierżawy jeziora, własność państwowa, oddana pod zarząd wspomnianej gminy.

Przed licytacją sołtys Janiszewski odczytał zastrzeżenie gminy, że o dzierżawę jeziora ubiegać się mogą li tylko zawodowi rybacy. Do przetargu zgłosiło się 1 zawodowych rybaków polskich oraz 3 Niemców, z których jeden, niej. Wilde Wilhelm, jest z zawodu stolarzem, drugi zaś Arndt J. mleczarzem.

Najwyższą cenę za dzierżawę jeziora dawał rybak Leon Cieślewicz z Turnstowa, gmina jednakowoż oferty jego nie uwzględniła, lecz wbrew podanym uprzednio zastrzeżeniom oddała jezioro w dzierżawę Niemcowi Wilhelmowi Wildemu, który jest z zawodu stolarzem. Nadmienić wypada, że jezioro wspomniane, obszaru 370 mórg, od 9-ciu lat było w rękach dzierżawcy Polaka, a że gmina składa się przeważnie z Niemców, łatwo zrozumieć, dlaczego oddała wbrew własnej uchwale jezioro w ręce niemieckie.

Jesteśmy pewni, że w te krętactwa wglądną odpowiednie czynniki i oddadzą jezioro w dzierżawę Janiszewskiemu, który złożył najwyższą ofertę.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 11. bm. włącznie apteka „Pod Lwem", Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W sobotę, dnia 5. bm. o godzinie 20 (8-ej w.) premjera arcysensacyjnej sztuki w 5-ciu aktach p. t. „Proboszcz wśród bogaczy" z Kazimierzem Opalińskim w roli tytułowej. Komedja ta osnuta jest na tle rozgłośnej powieści Clament Vautel'a. Reżyseruje sztukę p. J. Kochanowicz, dekoracje artysty malarza p. W. Makojnika.

W niedzielę, dnia 6. bm. o godz. 4 po poł. rewelacyjna sztuka E. Kalkowskiej p. t. „Proces Jakubowskiego".

Wieczorem o godz. 20 po raz drugi „Proboszcz wśród bogaczy" z K. Opalińskim.

Posiedzenie wydziału historyczno-archeologicznego Tow. Naukowego w Toruniu odbędzie się w poniedziałek dnia 7 bm. o godz. 6,30 wieczorem w gmachu Muzeum (1. piętro). 1) Referat ks. prezesa A. Mańkowskiego: „Dalsze badania nad genezą i morfologją pomorskich nazw miejscowych i rodowych". 2) Wolne wnioski. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Kino „Pan" wyświetla piękny i godny podziwu film, osnuty na tle powieści Lwa Tołstoja „Kozacy" p. t. „Miłość Kozaka".

„Słońce" występuje z wzruszającym dramatem p. t. „Pocałunek kochanki". Ponadto nadprogram.

Związek Zawodowy Niższych Funkcjonarjuszy i Pracowników Państwowych Ziem Zachodnich Rzp. Pol. w Toruniu. Zebranie miesięczne sekcji sądowej, skarbowej i wojskowej odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 12, w lokalu „Gospoda Cechów", ul. Sukiennicza nr. 16.

Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, oddział w Toruniu urządza zebranie w Chełmży w niedzielę dnia 13 bm. — a nie jak podano na dzień 6 bm. Wszystkich miejscowych członków uprasza się zebrać przy ulicy Kościuszki nr. 1 o godz. 14.

Komory gazowe. Jutro, t. j. dnia 6 bm., zostaną otwarte o godz. 13-ej komory gazowe L. O. P. P., które mieścić się będą: 1) na Rynku Staromiejskim (Komenda Placu); 2) przy ul. Sienkiewicza (obok szkoły powszechnej); 3) na Mokrem przy komisarjacie P. P.; 4) na ulicy Lubickiej 42-44; 5) na Podgórzu obok szkoły powszechnej.

Zbiórka uliczna L. O. P. P. Jutro, t. j. w niedzielę, dnia 6. bm. na ulicach Torunia odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz L. O. P. P.

Atrakcje na lotnisku 4 pułku lotniczego. W niedzielę, 6 bm. o godz. 15-ej, 4 pułk lotniczy urządza na lotnisku szereg imprez na rzecz Tygodnia L. O. P. P. Imprezy te dadzą poznać szerszemu ogółowi znaczenie lotnictwa w czasach dzisiejszych. Zademonstrowane wznoszenie się balonu na uwięzi i skok z tegoż balonu ze spadochronem, oraz wzloty pasażerskie na samolotach i balonach, powinny dostarczyć emocji, których doświadczyć może każdy za minimalną opłatą. Ćwiczenia i akrobacje lotnicze samolotów wojskowych oraz ich ataki i bombardowanie lotniska, a zarazem obrona przeciwgazowa przy udziale artylerji przeciwlotniczej, puszczanie gołębi pocztowych, etc. niezwykłych atrakcyj, które nawet obojętnych mogą poruszyć! Jeżeli do tego dodamy ataki nocne samolotów, na oświetlonem lotnisku, to będziemy naprawdę mieli niebywałe, jak na Toruń, widowisko. Niska cena wstępu (dla członków L. O. P. P. 50 groszy, dla niecziołnków 2 zł) umożliwia wszystkim zobaczenie niezwykłych niespodzianek! — A więc wszyscy w niedzielę o godz. 15-ej spotkamy się na lotnisku!

Pochód oddziałów przeciwgazowych. W niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 12,45, z koszar Piłsudskiego wyruszy pochód oddziałów przeciwgazowych, poprzedzony orkiestrą 63 p. p. Za orkiestrą podążał będzie pluton uzbrojony 63 p. p., dalej organizacje P. W., następnie psy w maskach, prowadzone przez obsługę, oraz konie w maskach z jeźdźcami w ubraniach przeciwgazowych. Dalej straż ogniowa, drużyna obrony przeciwgazowej, samochód propagandowy L. O. P. P. oraz drużyny ratownicze. Tak zorganizowany pochód będzie przechodził przez Plac Katarzyny, Nowy i Stary Rynek, ul. Chełmińską, Grudziądzką aż po Jakóbskie Przedmieście. Na Nowym i Starym Rynku oraz przy ul. Grudziądzkiej wzgl. Kościuszki i na Jakóbskiem odbędą się alarmy gazowe wraz z pokazem użycia sprzętu przeciwgazowego.

Z posiedzenia Rady Miejskiej w Toruniu.

Radni N. P. R., P. P. S. i Niemcy głosują za unieważnieniem wyborów.

Dnia 2 bm. odbyło się zkolei drugie posiedzenie nowo obranej Rady Miejskiej. Na wstępie dooknano wyboru poszczególnych komisyj i deputacyj, do których weszli radni: do komisji karnej z łona Rady Miejskiej pp.: Górny, Więcek i Szulc. Do deputacji kasy kameralnej z grona radnych pp.: Stefanowicz, Witkowski, Kundt, z grona obywateli pp.: Tyrchan, Cołbecki i Jaskólski; komisji budowlanej z grona radnych pp.: Antczak, Błaszkiewicz, Jeżewicz, Szulc, Schab, Kołek; z grona obywateli pp.: Szumilewicz, Przybyszewski, Wieczorek, Michniecki, Cywiński; deputacji Teatru Miejskiego z grona radnych pp.: Augustyniak, Musiał i Sikora; dep. muzeum miejskiego z grona radnych pp.: Stefanowicz, dr. Steinborn, Makowski; z grona obywateli pp.: Mocarski, dr. Prowe i Buchholtz; dep. leśnej z grona radnych pp.: inż. Grabowski, Tomaszewski, Malchrowicz; z grona obywateli pp.: Przeperski, Puchalski, Hoffman; dep. „Dworu Artusa" z grona radn. pp.: Gośliński, Górny i Augustyniak; z grona obywateli pp.: Kadukowski; dep. zdrowia z grona radnych pp.: dr. Steinborn, Lewandowski, z grona obywateli pp.: Wojdak, Gliszczyński, Ebert, aptekarz Sobiecki, dr. Betlejewski, dr. von Huellen; kuratorjum fundacji stypendjalnych im. Marcinkowskiego z grona radnych pp.: Michałek, dr. Steinborn, z grona obywateli pp.: prof. Turek, Zawiślewski, Januszkiewicz; deputacji rady szkolnej z grona radnych pp.: Maćkowiak, inż. Grabowski, Doerferowa, Poll, Makowski, Kundt, Pławski, Szulc, Talaśka, Zarembski; deputacji wodociągów, światła, wody z grona radnych pp.: Malchrowicz, Szulc, Wiencek, z grona obywateli pp.: Krupka, Döhn, Skowroński, Sulecki; dep. rzeźni miejskiej z grona radnych pp.: Malchrowicz, Poll, z grona obywateli pp.: Radomski, Steinborn; dep. czyszczenia miasta z grona radn. pp.: Górny, Borowski, Adrjańczyk, z grona obywateli pp.: Dąbrowski Kazimierz, Iwański, Mroczkowski; dep. szpitala p. Sikora; dep. nadbrzezia z grona radnych pp.: inż. Grabowski, Kozłowski, z grona obywateli pp.: Stachowski, Kryszczyński. Na opiekuna schroniska dla starców wybrano p. Winiarskiego i Skoka, na opiekuna dla starców św. Jakóba p. Wyrwińskiego, na opiekuna w schronisku miejskiem p. Suleckiego, Doerferową, z grona obywateli pp. Buchholtza, dr. Kolanowską; na opiekuna dla domu św. Józefa z grona radn. pp.: Szulca, Sandera; na opiekuna domu dla starców na Mokrem pp.: Witkowskiego, Lewondowskiego.

Do deputacji kuchni ludowej pp.: Dybowskiego i Witkowskiego, do komisji szacunkowej podatku dochodowego wybrano pp.: Hoffmanna, Ligmanowskiego, Stefanowicza, Wojdaka, Kryszczyńskiego, Zawiślewskiego, na zastępców pp.: Szulca, Skowrońskiego, Lewandowskiego, Zwierzykowskiego i Goncerzewicza.

W dalszym ciągu obrad uchwalono odstąpić bezpłatnie teren przy ul. Słowackiego i Konopnickiej p. Franciszkowi Wisterowi z tem zastrzeżeniem, iż w przeciągu roku przystąpi do budowy domu.

Dużą dyskusję wywołał punkt 4-ty porządku obrad, dotyczący sprzeciwu p. Fr. Tomaszewskiego przeciw ważności wyborów do Rady Miejskiej. Jakkolwiek wydział administracyjny sprzeciw ten oddalił, to jednakże w głosowaniu sprzeciw uznano za realny. Po przerwie 5-minutowej radny Antczak stawił wniosek o unieważnienie wyborów. W głosowaniu jednakże wniosek upadł. Za rozwiązaniem głosowali radni N. P. R., P. P. S., Niemcy i Właściciele Nieruchomości, uzyskując 19 głosów, przeciw radni 6-tki i 4-ki, uzyskując 20 głosów.

Dalej postanowiono: wywłaszczyć grunt pod budowę nowej gazowni i elektrowni, zakupić dla miasta samochód osobowy, nazwać ulicę Sportową ulicą Gen. Bema. Sprawę zakupu czapek dla straży pożarnej przyjęto do wiadomości. W końcu posiedzenia weszła pod obrady sprawa, żywo obchodząca ogół obywateli, przeniesienia targów na Rynek Nowomiejski. W sprawie tej wpłynęły dwa wnioski, w wyniku których postanowiono wybrać komisję, która ma zwrócić się do p. prezydenta i prosić o uchylenie tego rozporządzenia i ustalić, jakie towary mają być dopuszczone na Rynek Staromiejski. Do komisji tej wybrano pp.: Maćkowiaka, Antczaka, Wiencka, Doerferową, Górnego i Barczyńskiego. W końcu wniesiono cały szereg wniosków, między inn. o pobudowanie hali targowej na placu przy Starostwie powiatowem.

Tczew.

Stracił nogę. W ub. poniedziałek na stacji przetokowej w Zajączkowie padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku robotnik przetokowy, 21-letni Alfons Duszyński, który wpadł pod parowóz. Koła maszyny strzaskały nieszczęśliwemu prawą nogę. W szpitalu św. Wincentego w Tczewie amputowano mu nogę powyżej kolana.

Mecze piłki nożnej. W niedzielę ub. o godz. 12,30 odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy I. drużyną Kol. Klubu Sportowego „Unja" przy K. P. W. Tczew i I. druż. „Ostmark" Gdańsk. Zwyciężyła „Unja" w stosunku 4:2 (2:1). Po południu rozgrywali mecz piłki nożnej I. druż. K. S. „Wisła" Tczew z I. drużyną „Sokoła" Tczew. Mecz zakończono wynikiem 6:1 na korzyść „Sokoła".

Chełmno.

Różaniec. Jak corocznie, tak i w tym roku rozpoczął się z dniem 1 bm. w kościele farnym różaniec. Wierni dość licznie przybywają na wspomniane nabożeństwo do świątyni. Różaniec we farze rozpoczyna się codziennie (z wyjątkiem niedziel) punktualnie o godz. 7 wiecz.

Z żałobnej karty. Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem znany w mieście naszem kupiec, ś. p. Jan Chojnicki, przeżywszy lat 65. Zmarły cieszył się szacunkiem wśród tutejszego społeczeństwa, to też wiadomość o jego śmierci wywołała ogólny żal. Pogrzeb ś. p. Ch. odbył się w dniu 30 ub. m. z klasztoru na cmentarz miejscowy. R. i. p.

Katol. Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej odegra w nadchodzącą niedzielę na sali Strzelnicy sztukę p. t. „Wenancjusz", dramat w 5 akt. z czasów prześladowania Chrześcijan. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Początek przedstawienia o godz. 19,30.

Repertuar kin. „Apollo" wyświetla „Króla dżungli". „Stylowy" „Ćmy paryskie". Wkrótce w „Stylowym" największy szlagier sezonu „Dziewica Orleańska".

Z Urzędu Stanu Cywilnego. W czasie od 15 do 30 września br. zgłoszono urodzin dzieci 24, w tem 5 nieślubnych. Zgonów zanotowano 18, w tem osób pełnoletnich 15. Ślubów w tym czasie nie udzielano.

Chełmża.

Jak uczci Chełmża 150-lecie śmierci śp. Kazimierza Pułaskiego? W niedzielę dnia 29 ub. m. odbyło się zebranie, celem ustalenia programu obchodu uroczystości bohatera o wolność Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, naszego rodaka Pułaskiego. Do prezydjum powołano p. starostę dra Bogocza z Torunia jako przewodniczącego, na sekretarza p. Drożnakiewicza. Pan starosta przedstawił na wstępie czyny i życie bohatera, poczem zaproponował nast. ogólny plan obchodu: Jako dzień uroczystości ustalono niedzielę dnia 13 bm. dla miasta Chełmży, oraz niedzielę dnia 20 bm. dla wiosek, a to: dnia tego odbędzie się nabożeństwo, przegląd towarzystw, odczyty i wieczorne uroczystości wraz z przemówieniami. Do komitetu powiatowego weszli: dyr. dr. Wyszkowski, ks. prob. Marchlewski, radca Nowicki, były starosta Czarliński, ks. prałat Szydzik, burm. Kurzętkowski, dyr. gimnazjum Bonin. Jako członkowie czynni pp. Stetkiewiczówna, Masojada, insp. szkolny Leśniewicz i sekretarz Urzędu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego z Chełmży, Juljan Wiśniewski.

Chojnice.

Dziesięciolecie firmy Ant. Kaźmierski i Ska. Dnia 30. ubm. obchodziła miejsc. fabryka likierów i hurtownia tow. kolonjalnych pp. Antoni Kaźmierski, dziesięciolecie istnienia firmy. Z intencji jubileuszu odbyło się nabożeństwo w kościele farnym, wieczorem odbyło się przyjęcie dla personelu i zaproszonych gości.

Zamknięcie sezonu żeglarskiego i regaty jesienne. W niedzielę, dnia 13 października odbędą się na jeziorze charzykowskiem regaty Klubu Żeglarskiego, połączone z uroczystem zamknięciem sezonu żeglarskiego miejsc. Klubu. W regatach wezmą udział prócz zawodników miejscowych, zawodnicy z Warszawy i Gdyni. Program uroczystości zapowiada się doskonale.

Wieczorek „Lutni". Z okazji imienin dyrygenta „Lutni" p. Fr. Gierszewskiego, odbył się dnia 2. bm. wieczorek towarzyski połączony z zabawą. Wśród miłego nastroju bawiono się do rana.

Powrót z urlopu. Komendant Pow. Pol. Państwowej p. komisarz Sapecki powrócił z 4-tygodniowego urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Zwyżka cen nabiału. Na targu, dnia 2. bm. płacono za funt masła 3,50 zł, mendel jaj 3,50 zł, centnar ziemniaków 4 zł, litr pomidorów 50 gr.

Z Grudziądza.

TEATR POLSKI.

„Lizistrata". W sobotę, dnia 5 bm., premjera prześlicznej operetki Linckego „Lizistrata". W czołowych rolach wystąpią pp.: Orwicz, Żuczkowski, Domosławski, Masłowska, Rapacka, Banaszkiewicz, Nawrocki i Suwalski. Dyryguje Wiktor Sirota.

W niedzielę, jak zwykle, dwa przedstawienia; po południu o godz. 4, pełna humoru „Wesoła para", po cenach zniżonych, wieczorem zaś normalne przedstawienie o godz. 8,15.

Kino „Orzeł" wyświetla wiośniany film z życia szkoły morskiej w Anglji p. t. „Parada żołnierzyków". W rolach główn. Besselere i William Boyd. Z powodu zamknięcia kina „Nowości", jako nadprogram film „Dalsze dzieje Tarzana".

Sokoli - Obywatele! W dniu wyborów do Rady Miejskiej (6 bm.) wzywam wszystkich Sokołów Okręgu III, uprawnionych do głosowania, aby pospieszyli do urny wyborczej i głos swój oddali na listy polskie i katolickie. Każdy Polak w dniu tym spełnić powinien swój obowiązek sumienia. Kto tego obowiązku nie spełni, wstrzymując się od wyborów, zdradza sprawę narodową i nie godzien jest być w szeregach sokolich. Sokoli! wierzę nie tylko w to, że spełnicie swój obowiązek, ale postaracie się o to, aby Wasi znajomi, t. j. wszyscy Polacy ten obowiązek spełnili. — Czołem!

Stanisław Kunz,
prezes Okręgu III. Dziel. Pom. Zw. T. G. Sokół.

Tow. gimn. „Sokół" w Mniszku urządza dnia 6 bm. o godz. 14,30 (2,30), gniazdowe zawody lekko-atletyczne. Program: 1) bieg młodzieży żeńskiej na 40 mtr. trasa portjernia — kasyno; 2) bieg młodzieży męskiej na 60 mtr. trasa ta sama; 3) bieg druhen na 60 mtr. trasa ta sama; 4) bieg druhów na 100 mtr. trasa ta sama; 5) bieg młodzieży męskiej na 400 mtr. trasa portjer — dąb; 6) bieg na przełaj 3000 mtr. trasa p. Skowron — Ciegielnia — Dąb; 7) bieg kolarski na 25 km. start i meta druh Skowron; 8) po zakończeniu zawodów występy druhen i druhów w sali druha Skowrona w Mniszku. Po zakończeniu imprez wieczorek familijny. O liczny udział prosi zarząd.

Naszym Szanownym Czytelnikom ku uwadze. Znany specjalista chorób ócz p. dr. med. Koliński który zamieszkiwał dotąd przy ulicy Pańskiej w aptece „Pod Złotym Lwem" mieszka obecnie przy ulicy Mickiewicza nr. 4, na co zwracamy uwagę Szanownym naszym Czytelnikom. P. dr. Koliński pracuje bardzo intensywnie w Polskim Czerwonym Krzyżu, a na gruncie miasta naszego zasłynął jako wybitny specjalista.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 5 października 1929 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Placyda m., Flawjusza, Wiktoryna.
Jutro: N. M. P. Różańcowej.
Wschód słońca: godz. 6,9.
Zachód słońca: godz. 17,28.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku 30 września do poniedziałku 7 października dyżurują:

1) **Apteka Piastowska,** Plac Piastowski.
2) **Apteka Pod Złotym Orłem,** Rynek Marszałka Piłsudskiego.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa galerji miejskiej.

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro **„Carewicz".**

W niedzielę po południu po cenach zniżonych komedja Al. hr. Fredry **„Zemsta za mur graniczny".**

Premjera **„Teresiny"** w środę 9 bm.

Koncert Ireny Dubiskiej i Franciszka Łukasiewicza. Irena Dubiska, najznakomitsza polska wiolinistka, niezrównana interpretatorka arcydzieł literatury skrzypcowej, po wielkich tryumfach na estradach zagranicznych wystąpi jedyny raz w naszem mieście we wtorek 8 bm. w Teatrze Miejskim. Ponadto w koncercie udział przyjmie nasz znakomity pianista prof. Franciszek Łukasiewicz. Ceny biletów zwyczajne.

Czytelniczkom naszym — pod uwagę.

Bydgoski „Sokół" żeński urządza w listopadzie wystawę robót ręcznych. Przedsięwzięcie na pozór drobne, lokalne, a jednak jakież doniosłe ma ono znaczenie dla świata kobiecego! Dla świata kobiecego nie Bydgoszczy, nie Wielkopolski i Pomorza, tylko całej Rzeczypospolitej.

Nastały dziwne i niezwykłe czasy, że kobieta musi w zarobkowaniu dotrzymać mężczyźnie kroku, współzawodniczyć z nim, a nawet ubiegać go na niejednem polu, które do dziś dnia było jego wyłączną domeną.

Przecież na niektórych linjach amerykańskich, zamiast maszynistów, prowadzą pociąg maszynistki!

Ta konkurencja, ta walka o chleb na terenie, który z natury rzeczy do mężczyzny należy, może pociągnąć za sobą złe skutki. Może się z biegiem lat wyrobić taka psychoza, że mężczyzna nie będzie widział w kobiecie przedmiotu swej miłości, swego pożądania, tylko będzie patrzał na nią jak na rywala, zabierającego mu kęs chleba. Stara maksyma: człowiek człowiekowi wilkiem — gotowa uledz modyfikacji: kobieta mężczyźnie wilkiem.

I dlatego wskazanem jest, aby zmuszone do zarobkowania kobiety obrały sobie bardziej odpowiednie i wyłącznie dla nich dostosowane pole pracy. A do takich należy dział robót ręcznych, których wystawa, zakrojona na większą skalę, odbędzie się na przyszły miesiąc w Bydgoszczy.

Powie ktoś: czasy ciężkie i ludzie na zbytki nie mają pieniędzy.

Z gruntu fałszywe zapatrywanie. Wielka wojna przeobraziła nas i nasze życie. Co przedtem było zbytkiem, dziś stało się potrzebą. Przykładem tego są bodaj te wytworne pończochy damskie, bez których dziś żadna kobieta obejść się nie potrafi.

Dawniej ludzie żyli wygodnie, dziś chcą żyć i pięknie. Dlatego popyt na różne drobiazgi, wykonywane kobiecą ręką, jest dziś wiele większy, niż był kiedykolwiek. Czy trzeba przypomnieć, ile to kobiet żyje do dziś dnia z batyku — i jak dobrze żyje.

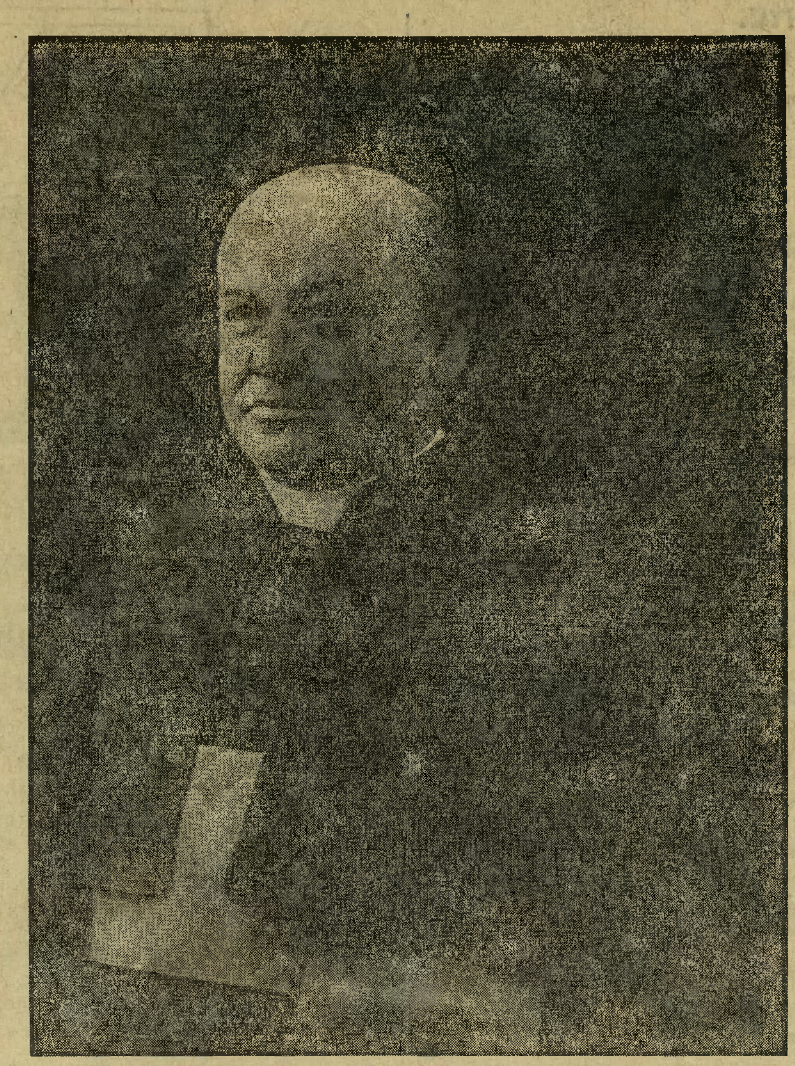
Więc ten bardzo słuszny i naturalny zresztą pęd kobiet do samodzielnego zarobkowania należy skierować częściowo na właściwe tory. Projektowana wystawa ma służyć ku temu celowi. Ma ona dać przegląd tego, co kobieta może stworzyć. Poza tem będzie ten przegląd i wykładnią artystycznego talentu i wyczucia estetycznego kobiety. Bo praktyczność eksponatów powinna iść w zawody z ich artystycznym wyglądem.

I dlatego na tem miejscu zwracamy się do naszych Czytelniczek, aby wystawie tej poświęciły jak najwięcej uwagi. Mało będzie zwiedzić ją. Należy się przyczynić i do tego, aby się bogato prezentowała.

Eksponaty mogą być wysyłane pod dwojakim adresem:

1) Przewodnicząca wystawy p. Kazimiera Stawińska, Bydgoszcz, ul. Kościuszki 13, i
2) Sekretarka wystawy p. Piotrowska, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2.

Przedmioty, które mogą być na wystawie sprzedane, muszą być specjalnie oznaczone.



S. p. ks. prałat Tadeusz Skarbek-Malczewski.

— **Służba honorowa Bractwa Strzeleckiego na pogrzebie ks. dziekana Malczewskiego.** Zarząd Kurk. Bractwa Strzeleckiego poczuwa się do obowiązku oddania ostatniej, skromnej przysługi, zmarłemu ks. prałatowi Malczewskiemu, wielkiemu działaczowi na niwie społecznej i zaprasza niniejszem wszystkich członków kompanji honorowej Bractwa, do wzięcia udziału w niedzielnych i poniedziałkowych obrzędach pogrzebowych. Zbiórka członków komp. honorowej odbędzie się w lokalu brata Ganasińskiego (ul. Jezuicka 9) w niedzielę o godz. 16 i w poniedziałek o godz. 9 rano. Wymarsz w kwadrans później do kościoła farnego, celem objęcia służby honorowej. (Mundur bez orderów).

Komunikat Sekretarjatu „Sokoła Żeńskiego".

I. Celem wzięcia udziału w eksportacji zwłok śp. księdza prałata Malczewskiego, zbiórka wszystkich członkiń wraz ze sztandarem, w niedzielę dnia 6 bm. o godz. 3,45 na Rybim Rynku.

II. Zebranie plenarne Żeńskiego „Sokoła" odbędzie się w środę dnia 9-go bm. o godz. 7,30 wieczorem w Sekretarjacie przy ul. Dworcowej nr. 2. Z powodu bardzo ważnego porządku obrad, udział wszystkich członkiń bardzo pożądany.

III. Wystawa robót ręcznych Żeńskiego „Sokoła" odbędzie się w Kasynie Cywilnem przy ul. Gdańskiej; otwarcie nastąpi 10 listopada br., wobec krótkiego już terminu, uprasza się wszystkie zainteresowane członkinie jak i obywatelki m. Bydgoszczy o zgłaszanie swych eksponatów u przewodniczącej wystawy druhny K. Stawińskiej, ul. Kościuszki 13, lub w Sekretarjacie, ul. Dworcowa 2.

T-wo Pomocy Naukowej dla dziewcząt

zaprasza na koncert Jahnkego i Lisickiego.

Jedną z instytucyj na gruncie bydgoskim mało znaną, a jeszcze mniej materjalnie popieraną, jest Komitet Pomocy Naukowej dla dziewcząt na miasto Bydgoszcz i okolicę. Mimo słabego zainteresowania się ze strony szerszej publiczności, Komitet poszczycić się może nie najgorszemi rezultatami. W ubiegłym roku szkolnym dopomógł tutejszy Komitet Pomocy Naukowej pięciu niezamożnym zdolnym dziewczętom do ukończenia częściowo gimnazjum, a częściowo szkół fachowych.

W tym roku przyobiecano pomoc materjalną sześciu stypendystkom, a tymczasem **wyczerpały się** niemal zupełnie szczupłe fundusze towarzystwa. Celem zasilenia kasy urządza Komitet Pomocy Naukowej Koncert dnia 20 października w auli gimnazjum im. Kopernika przy łaskawym bezinteresownym współudziale zaszczytnie znanych na gruncie bydgoskim artystów pp. Zdzisława Jahnkego i Zygmunta Lisickiego.

Komitet Pomocy Naukowej zanosi **gorący apel do szanownego Obywatelstwa** miasta Bydgoszczy i okolicy, i prosi gorąco o poparcie tej imprezy ze względu na szlachetny cel; a pozatem znane chlubnie w świecie muzycznym nazwiska artystów dają rękojmię za wysoki poziom debiutu, co stanowić powinno silną przynętę dla amatorów tutejszego świata muzycznego.

Bliższe szczegóły, dotyczące koncertu, ukażą się niebawem.

Do wszystkich Towarzystw Powstańców i Wojaków na terenie m. Bydgoszczy.

Celem oddania ostatniej przysługi Ks. Prałatowi Malczewskiemu, wzywa się wszystkie towarzystwa Powstańców i Wojaków na terenie miasta Bydgoszczy, ażeby wzięły udział wraz z pocztem sztandarowym w niedzielę, dnia 6. bm. i poniedziałek dnia 7 bm. w obrzędach pogrzebowych.

Zbiórka towarzystw odbędzie się przed lokalem p. Ganasińskiego ul. Jezuicka 9, w niedzielę o godz. 16. W poniedziałek zbiórka na tem samem miejscu o godz. 9 rano. Wymarsz 15 minut później do kościoła farnego, celem objęcia służby honorowej.

Członków, posiadających mundury, uprasza się przybyć w mundurach, reszta w czapkach Pow. i Wojaków. Ugrupowaniem, wzgl. wskazaniem miejsca pełnienia służby honorowej zajmie się p. Leon May, prezes Kurkowego Bractwa.

Zarząd Okręgowy Pow. i Woj.

— **Baczność! Kat. Tow. Rob. Polsk. parafji Serca Jezusa.** Wzywa się wszystkich wolnych od zajęć członków, aby jak najliczniej stanęli pod sztandarem w celu oddania ostatniej przysługi naszemu wielce czcigodnemu ks. prałatowi Malczewskiemu podczas eksportacji zwłok do kościoła Farnego w niedzielę o godz. 5. Zbiórka członków po nieszporach o godz. 4 na placu Piastowskim. W poniedziałek o g. 10 odbędzie się nabożeństwo żałobne, poczem pogrzeb na nowy cmentarz. **Prezes Tow.** Skibicki.

W tramwaju.

— Pani Łepkoska, co sie pani stało? Przecie panią krew zalewa!

— Już dycht do trupa jestem podobna z wielkigo wzruszenia serca.

— Na nu, może znowu pan Rybicki list pani napisał?

— Zgadłeś pan. Napisał, ale jaki! Wzywa mnie, abym ratowała Bydgoszcz i Ojczyzne przed zagładą i potępiniem wiecznem. A tak pisze, tak lamentuje, że serce pynka. Jużem od płaczu dwie chustki na nic zmoczyła...

— Gdzie pani ma ten jegu list?

— Adym gu między jaja włożyła, ale na samym wirzchu, to możecie czytać... Najlepi niech pan Antkowiak przeczyta, aby potem znowu co nie powiedział. Ino nie rób pan żadnych prześmichów panie Antkowiak, bo panu wej ślipia pazurami wydrapie.

— Dawej no pani to pisanie pana aptykarza. O jejku, jakie długie! A ci chłop nima inny roboty, więc choć z przekupkami polityke robi. Słuchajcie więc, moi państwo:

„Szanowna Pani Łepkowska! Dwakroć przeklęte partyjnictwo, które przekłada interesy jedynostki nad sprawę ogółu, nad dobro miasta i państwa..."

— Jezusie słodki, aptykarz i żeby tak przeklinał!

— Cicho, pani Piernoga. Do końca pani posłuchaj, a potem bydzie pani kretykować Otóż pan aptykarz pisze dali tak:

„I w Bydgoszczy, jak w całej Polsce, święci tryumfy zaciekłe partyjnictwo polskie. Pytam się, jakaż to różnica zdań...

— Kogu sie pyta, pani Łepkoski?

— Nu przecie! Jak czego pan aptykarz niewi, to sie mnie pyta.

— Ady kobity nie przeszkadzajcie, albo przestane czytać.

— Czytaj pan, panie Antkowiak, czytai pan, już nie bydema...

— Więc aufpasować i buzie na guzik trzymać. „Pytam się, jakaż to różnica zdań w pojęciach gospodarczych miast i państwa zachodzi między doktorem Wieckim a posłem Faustyniakiem, między księdzem dziekanem Jaworskim a doktorem Maryńskim lub doktorem Sypniewskim? Żadna! Dlaczegóż więc nie stworzono jednej polskiej listy, by zadokumentować, że Bydgoszcz jest rzeczywiście polską, i że zastępcy jej owiani są duchem katolickim i polskim, że zgodnie a uczciwie szafować będą dobytkiem miasta, nie tak jak dotychczasowa Rada miejska. Uparli się szefowie partyj i uniemożliwili zaciekłością swoją wystawienie jednej listy polskiej. Ja z listy partyjnej kandydować nie chciałem. Mogłem skupić koło siebie pokaźny zastęp obywateli, lecz prosta uczciwość polityczna zabraniała mi wnosić jeszcze większy zamęt do walki wyborczej..."

— Jaki to dobry katolik z pana aptykarza!

— ... „Biada wam, panowie, którzyście doprowadzili do takiego stanu rzeczy w Bydgoszczy! Biada wam, jeśli w duchu polsko-narodowym przegramy wybory! Zaklinam was w ostatniej chwili, połączcie głosy wasze na listę numer piąty! Azali zapomnieliście, że Poznań zajaśniał swoją Wystawą w całej Polsce, w całym niemal świecie dzięki temu, że zapomniał o dzielnicowości, o partjach politycznych i waśniach osobistych! Czołem, pani Łepkoska! Zdzisław Rybicki."

— Mój Boże kochany, jak on to szykownie napisał.

— Uważała pani, jak się pyta: ażali zapomnieliście...

— Nu przecie, żem uważała. Zupełnie jak jaki ewangielista!

— Moje panie, nad listem pana aptykarza otwieram dyskusje...

— Rynek pana marszałka Piłsudskiego!

Wódki w dniu wyborów sprzedawać nie wolno!

Ze względu na mające się odbyć wybory do Rady Miejskiej w dniu 6. bm. zwracam uwagę na art. 7 lit. h i ustawy z dnia 23. IV. 1920 r. o ograniczeniach sprzedaży napojów alkoholowych, który zakazuje bezwzględnie sprzedaży i podawania napojów alkoholowych w czasie odbywających się wyborów oraz od godz. 3 dnia przedświątecznego do godz. 10 rano dnia poświątecznego. Wykroczenia będą karane grzywną do 3000 zł. lub arsztem do 3 miesiący.

Bydgoszcz, dnia 4. października 1929.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.
Hańczewski, radca miejski.

— **Stowarzyszenie Kobiet „Jutrzenka“** przy parafji św. Trójcy obchodzi w niedzielę 6. bm. uroczystość 10-lecia swego istnienia. Program (Uroczystość kościelna): godz. 7 wspólna komunja św., godz. 9,30 zbiórka w ogrodzie p. Kocerki, godz. 9,45 wymarsz pod sztandarem do kościoła św. Trójcy, godz. 10,15 suma z kazaniem (wygłosi generalny sekretarz ks. Forecki z Poznania), godz. 11,45powrót do ogrodu p. Kocerki.

Uroczyste posiedzenie o godz. 12 w południe w sali p. Kocerki, poczem wspólna fotografja. O godz. 7 wiecz. w sali p. Kocerki (Teatr Popularny) przedstawienie amatorskie p. t. „Szczęśliwy, kto jeszcze matkę ma!“ (obrazek sceniczny w 4 aktach).

Bilety w cenie 1,50 zł, 1 zł i 50 gr nabyc można u p. Baumowej, plac Poznański 10, stowarzyszone zaś u swoich starszych. O jak najliczniejszy udział uprasza **Zarząd.**

— **Tow. Robotników Polsko-Katolickich parafji św. Wincentego a Paulo** urządza w niedzielę 6. bm. swoją zabawę jesienną w sali p. Ferenca, ul. Senatorska 76. Dochód przeznaczy się na gwiazdkę dla dzieci członków towarzystwa. Początek zabawy o godz. 6 wieczorem.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 7. bm. przeprowadza 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki.

— **Licytacja koni wojskowych.** W czwartek dnia 10. bm. o godz. 10 na placu Piastowskim w Bydgoszczy odbędzie się sprzedaż licytacyjna na wybrakowanych koni wojskowych.

Ze sportu.

Dzień sztafet i płotków.

W niedzielę, dnia 6. bm. urządza K. S. „Polonja“ wielkie zawody lekkoatletyczne przy udziale wszystkich klubów miasta Bydgoszczy. Początek o godz. 14,30 na stadjonie miejskim. Przedbieg na płotki i sztafety 4×100 i 10×100 metrów o godz. 10 przed poł. Wszyscy kierownicy drużyn zgłoszą się o tej godz. po bilety wolne dla zawodników, które wyda sekr. klubu na stadjonie. Będzie to jednocześnie zakończenie sezonu lekkoatletycznego na rok 29. Nagrody przechodnie ufundowane przez Pom. O. Z. L. A. i pana Stryszka. Nagrody indywidualne przez M. Kom. W. F. i K. S. „Polonja“. Uprasza się pp. sędziów i zawodników o przybycie punktualne.

Komunikat nr. 12/29.
Wydział Gier i Dyscypliny Pom. Zw. Okr. Piłki nożnej z dnia 17. 9. 1929 r.

Przełożenie zawodów: Przekłada się zawody o mistrzostwo klasy B ogłoszone kom. nr. 11/29. K. S. „Astorja“ — Pepege w Bydgoszczy z dnia 13. 10. na 6. 10. 29 r. godz. 15,00. Przekłada się **czas** zawodów o mistrz. kl. B K. S. „Astorja“ — K. S. Grudziądz w Bydgoszczy w dniu 22. 9. 29 r. z godz. 15,30 **na godzinę 10,30.**

Przekłada się czas zawodów o mistrz. kl. C (grupa III.) ogłoszone kom. nr. 11/29 II. Astorja - II. Polonja w dniu 22. 9. 29 r. z godz. 14,00 **na godz. 9,30 przed południem.** Przekłada się zawody II. Astorja — II. O. P. N. „Sokół“ I. z dnia 13. 10. 29 r. **na dzień 6. 10. 29 r.** godz. 13,00.

Kary: Karze się T. K. S. 24 za nie zarządanie sędziego na zawody towarzyskie w dniu 18. 8. br. pomiędzy K. S. Polonja Bydgoszcz w Toruniu grzywną w wysokości 15 zł.

Kryżyński, wz. przewodn. **B. Bejgerowski,** sekr.

O. P. N. „Gwiazda“ — K. S. „Iron“.

Powyższe zespoły spotykają się dnia 6. bm. o godz. 15 na boisku im. Świtały przy ul. Nakielskiej o mistrzostwo klasy C. Mecz ten budzi wielkie zainteresowanie gdyż drużyny te stawią się w najlepszym swym składzie.

Echa międzynarodowych regat wioślarskich w Bydgoszczy.

Tegoroczne regaty wioślarskie o mistrzostwo Europy, odbyte w Bydgoszczy, odbiły się głośnem echem w prasie prawie całego świata, podnosząc wysoką sprawność organizacyjną zawodów, punktualność i gościnność naszego miasta. Oprócz artykułów prasowych szereg towarzystw wioślarskich rozmaitych państw przesłał tak Komitetowi Regatowemu jak i Magistratowi naszego miasta szczere i serdeczne słowa uznania i podziękowania. W tych dniach Magistrat m. Bydgoszczy otrzymał również pismo od **Zarządu Międzynarodowego Związku Towarzystw Wioślarskich w Lucernie (F. I. S. A.)** następującej treści:

Do
Magistratu
m. Bydgoszczy.

Szanowny Panie Prezydencie!

Szanowni Panowie!

Niech nam wolno będzie wyrazić WPanom niniejszem raz jeszcze nasze szczere podziękowanie za Ich niezapomniane przyjęcie, zgotowane delegatom i wioślarzom naszego Związku, którzy uczestniczyli w mistrzostwach Europy, urządzonych dnia 18 sierpnia w Bydgoszczy.

Dzięki poparciu zarówno moralnemu jak i finansowemu ze strony WPanów doroczna wielka impreza nasza odniosła tak świetny sukces i byliśmy uradowani wręczyć WPanom w dowód uznania olbrzymich zasług położonych dla Międzynarodowego Związku Towarzystw Wioślarskich nasz **„wielki medal pamiątkowy“.**

Zachowamy na zawsze wybitne wspomnienie tych kilka dni, które mieliśmy przyjemność spędzić w Waszem mieście i ponawiając nasze szczere dziękczynienia, prosimy Panów o łaskawe przyjęcie wyrazów najlepszych uczuć naszych.

Zarząd F. I. S. A.
(—) Rico Fioroni, prezes.
(—) G. Mullegg, sekretarz.

Jest to jeszcze jeden dowód, że dorośliśmy do urządzania tego rodzaju imprez sportowych, a których wartość propagandowa — na wielkiej arenie świata — ma pierwszorzędne znaczenie, nietylko dla naszego miasta, ale wogóle dla Państwa. Dzięki zrozumieniu i poparciu spraw wychowania fizycznego przez nasze władze miejskie, miasto Bydgoszcz wybija się powoli na czoło, pod względem organizacji i poziomu tej ważnej gałęzi odrodzenia fizycznego społeczeństwa.

chetkówna, J. Kuźmiński, J. Drążkowski, T. Krzyżaniak, H. Grochowska, T. Świniecka, **D. Grochowska,** T. Świniecki, M. Tarasiewicz, W. Sygnarski, E. Siewertówna, L. Umiński, K. Lemież, I. Drabikówna, Z. Biechowski, W. Rogalski, St. Graczkowska, J. Susała, S. Susałówna, D. Citrine, M. Susała, M. Kijek, K. Cyganek, Z. Rościszewski, M. Leśna, E. Zuern, F. Wieczorek, S. Wolski, P. Józefowicz, H. Ubyszewski, J. Ubyszewski, M. Stęszewski, Z. Ubyszewski, Z. Szwabowicz, W. Julinek, H. Szwabowiczówna, J. Płotkówna, I. Płotczanka, C. Płotka, J. Gapiński, I. Stęszewska, R. Wojciechowski, E. Bedernik, J. Bedernik, J. Kleindienst, F. Dalkowski, W. Budzyński.

Z prowincji: G. Stobiński Świecie, F. Loose Nakło, A. Wagner Pakość, S. Majewski Nakło, W. Degler Inowrocław, K. Słomian Inowrocław, I. Minicki Inowrocław, E. Jankowska Żnin, W. Mantaj Chodzież, Z. Pankanin Wiakitno, R. Górski Tryszczyń, J. Pawlak Władysławowo, F. Dreim Gniew, A. Jaszczerski Nicponia, Janmińska, F. Wardziński Niwy, F. Gretzer Tryszczyń, J. Zaborski Zbąszyń, A. Michalak Jarocin, Z. Zieliński Jarocin, T. Luboński Trzemeszno, B. Matuszewski Miłosław, L. Ogórkiewicz Witkowo, M. Kaczmarek Rawicz, **H. Staśkiewiczówna Zbąszyń,** W. Graetzer Tryszczyn, W. Kosecki Osiek, M. Günter Klonowo, Fr. Hadyński Margonin, M. Wardynowa Czersk, Z. Fischbach Ostrów, K. Pieczyński Komorowo, **P. Sikora Leszno,** Cz. Podemski Jarocin, E. Lesman Chełmża, E. Idźkowski Gniezno, I. Szałecka Inowrocław, W. Sobczakówna Karszewo, F. Falaśka Kończyn, J. Hoppe Gdynia, E. Fenske Świecie, L. Malicki Stronno, H. Milbradt Łochowo, Nowaczyk Witkowo, M. Skrzypczak W. Zajączkowo, W. Ogórkiewicz Koronowo, A. Billert Kruszwica, E. Sakwiński Chełmża, H. F. Pikus Szarlej Piekary, W. Kajda Wronki, L. Ruchniewicz Świecie, B. Bogański Łęgnowo, W. Mundkowski Osielsko, K. Otulakówna Zbiczno, I. Kurzawa Czarnków, E. Świnecka Łaszczów.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

1. **Piotr Sikora, Leszno,** („Nad cichym fjordem“ (2 tomy) — Agata Gjems - Selmera).
2. **Danula Grochowska, Bydgoszcz,** ul. Gdańska 111 ((U progu życia“ — Ludwika Alcotta).
3. **Helena Staśkiewiczówna, Zbąszyń,** (Siostra Joanna od Krzyża — Matyldy Lerao).
4. **Bronisław Siudziński, Bydgoszcz,** ul. Kaszubska 16 (Z dziennika marynarza — Tadeusza Dębickiego).



U golibrody.

— Pan sze pita, na komu ja bede głosował do Rady Miejski? Albo ja wim? W Łuck, gdzie ja przedtem miał interesu, poszło mi z głosowaniem bardzo łatwo. Tam komunisty wystawili trzynastki jako swoje listy. I ja na ni głosował i ja za ni agitował. Na drugi dżeń woła mi pan starosta i wszada na mnie jak na starego fotelu. Ty Katzendreck, (powiada) ty łajdak zapowietrzony, to ty jest komunist? Ja czebi zaraz oddam do paki, ja tobi sprawie takie lanie, że czebi na sądnego dniu rodzone dżecko nie pozna!

Pan miszli może, że ja sobi przestrachnił? Gott bewahre! Ja zrobił głupi miny i powiadam: jakto, to pan marszałek jest komunist? ja głosował na trzynastki, bo to jest pana marszałku szczęśliwy liczby.... Ja chczał jemu pójść na ręki i zrobić na zdrowie.

Wi pan redaktor, co na to powiedział pan starosta? On nic niepowiedział, tylko mówi tak: ty Katzendreck, ty jest obergauner, jakiego jeszcze szwiat i korona polska nie widzieli — ja tobi ostatni raz spardonuje twoje łajdactwo — ale jak ty najbliższy raz znowu pójdziesz na trzynastki, to czebi w samo południe weźmi jasny choroby!

A pan redaktor wi, że ja przed wojnem szedział za polityki na Sybiru? Pan mi nie wierzy, a to było tak:

We Warszawie robiała sze taka mała rewolucja. Ten generał od rewolucji woła mi do szebi i mówi: Katzendreck, ty jest morowy chłop, idź ty na ulicy i rób propagandy przeciw caratu. Dostaniesz za każdy godziny oszem rubli. Pan redaktor wi, co to jest oszem rubli z przed wojny? To jest fortuny, to jest amerykański sumy. Więc ja sze zaraz zgodział, wżonem rubel zadatku, kupiłem za niego sztuki linoleum, potem ja poszedł z nim na Marszałkowski ulicy i ja wykrzyknił na głos:

— Precz z ceratem! Niech żyje linoleum!

Nu, ja dwie godżyny tak wykrzykiwał, aż ktoś mi złapnił za kark i mówi:

— Chodź, ty parszywy łajdak, ja tobi dam ceraty i linoleum!

Wi pan redaktor, kto to był? To był agent z Ochrany. On mi zaprowadził na Cytadeli, w trybunału zrobili nademną wielki rozprawy i ja dostał wyroku na rok Sybiru. Jak pan sze pita, dokąd mi zdeportowali? Nu, ten naczelnik Cytadeli woła mi do szebi i powiada:

— Katzendreck, ty jewrej szmierdzący, ty dostał rok, ale jak ty masz diengi, to ty poszedzisz na Sybiru trzy godziny i pajdiosz do domu!

Co pan miszli, co ja zrobił? Ja mu dał sto rubli. A co pan miszli, co un zrobił? On zdjął ze szczany w kancelarji mapy Sybiru, położył ty mapy na krzesełku i mówi: szadaj tu na Sybiru i przez trzy godziny ani mi sze rusz!

Ja prędko szednił i ja trzy godżyny szedział tak spokojnie jak pod miotłem.

A potem ten naczelnik mi rozkazał: Katzendreck, ty już odszedział Sybiru, ty teraz możesz iść do domu...



9.

Pierwszą literę weź z Hameluka,
Drugą zawiera w środku nauka,
Trzecia jest w gronie, czwarta zaś w płocie,
Piąta w pałacu, szósta w kapocie;
Wszystko w część świata jedną się składa;
Oto gotowa cała szarada.

10.

Uporządkować podane zgłoski, aby otrzymać dowcipne (rymowane) przysłowie:

gań - sty - sty - nie - ko - żeń - pol - żeń - skie - to - skie - miec - bo - na - stwo - mo - cy - bła - po - kie - wszyst. - zeń. —

Rozwiązanie szarad.

Nr. 7.
L e l e w e l.

Nr. 8.
B a t o r y.

Trafne rozwiązania nadesłali:

Miejscowe: **B. Siudziński,** M. Samołówna, A. Pluta, A. Poznań, M. Panster, Z. Sydharski, M. Kulczyk, S. Mrozówna, H. Rybicki, J. Rybicki, B. Szwoch, J. Steidt, J. Koroski, M. Szaniawski, K. Pflaum, W. Zakrzewski, H. Szla-

PROGRAM RADJOFONICZNY.
NIEDZIELA, 6 PAŹDZIERNIKA.

Warszawa. 10,15: Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. 12,10: Poranek z Filharmonji. Warszawskiej. 14,00: „Unifikacja organizacji rolniczych“ — dr. Tadeusz Niedzielski. 14,20: Muzyka popularna. 14,30: „Rozmowa o pracy z krowami“ — dr. Bohdan Dederko. 14,50: Muzyka popularna. 15,00: „Co słychać o czem wiedzieć trzeba“ — dyr. Szczepan Mędrzecki. 15,00: Muzyka popularna. 16,00: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15: „Z przeżyć i dziejów narodu“ — prof. H. Mościcki. 17,40: Koncert orkiestry reprezentacyjnej Policji Państwowej. 19,25: „Sprawa Jakubowskiego“ — wrażenia osobiste z sali sądowej — p. Jerzy Kossowski. 20,30: Koncert wieczorny orkiestry Polskiego Radja.

10,15: **Kraków.** Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej.

17,15:—17,50: **Poznań.** „O Kazimierzu Pułaskim“ odczyt — red. Bolesław Szczepkowski.

19,25—19,45: **Poznań.** Utwory na saksofon solo w wyk. Franciszka Witkowskiego.

PONIEDZIAŁEK, 7 PAŹDZIERNIKA.

Warszawa. 17,45: Muzyka lekka z Gastronomji. 19,10: „Skrzynka pocztowa rolnicza“ — inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. 20,30: Operetka J. Straussa p. t. „Zemsta Nietoperza“. 22,00: Tad. Strzelecki — „Corrida w San Sebastjan“ (Walka byków) z podróży sprawozdawcy radjowego.

Zamknięcie sezonu wioślarskiego.



Przedstawiciele wojskowości, władz i urzędów oraz delegacje, biorące udział w uroczystości zamknięcia sezonu w bydgoskim wieczorku wioślarskim.

Z estrady.

Wieczór Kazimiery Rychterówny.

Sztuka Rychterówny — to ukazanie nowych światów, nowego piękna olśniewającego, nowych wartości. Jest to **objawienie cudu żywego słowa polskiego.** Nieprzebrane skarby lśniących się i skrzących jak w kalejdoskopie barw dźwiękowych głosu, użyczają artystce czarowną moc wyzwalania w muzyce żywego słowa najdrobniejszych odcieni uczuciowych i charakterystycznych, zaklętych przez poetę w martwą literę jego utworu.

Czwartkowy wieczór recytatorski Rychterówny przyniósł nam, obok rzeczy znanych, w Bydgoszczy niejednokrotnie już słyszanych, szereg „nowości", któremi **wielka artystka** wzbogaciła swój dawny repertuar.

Przez Wyspiańskiego, Norwida, Byrona, Żeromskiego (fragment z „Wiatr od morza") przeszła Rychterówna do poetów współczesnych (Tuwim, Zegadłowicz, Kruszewska), wykazując w poszczególnych utworach szeroką skalę swych możliwości recytatorskich.

Publiczność i tym razem zebrała się licznie, darząc Rychterównę serdecznemi oklaskami i pięknym koszem żywego kwiecia.

(Kajot).

— **Przedstawienie amatorskie.** Dnia 5. bm. o godz. 4 po poł. odbędzie się przedstawienie amatorskie sztuki p. t. „Genowefa" dla dzieci szkół powszechnych w dawniejszym teatrze popularnym w ogrodzie p. Kocerki, na które dzieci jak najliczniej serdecznie zaprasza Komitet. Wstęp 30 groszy.

Wyborcy — Baczność!

W ostatniej chwili zwracamy jeszcze uwagę na to, że każdy wyborca głosuje w lokalu wyborczym tego obwodu, w którym mieszkał 1 lipca br.

Obwody głosowania mieszczą się w tych samych lokalach, w których mieściły się przy wyborach do Sejmu.

Kto nie wie, gdzie głosować, niechaj zwróci się do Biura Wyborczego Nar. Chrz. Zjedn. Pracy (lista nr. 5) przy ul. Dworcowej nr. 2 (Telefon 12-99 i 6-99).

Z Muzeum Miejskiego.

(Wystawa jesienna).

Chcąc dać możność tutejszej grupie artystów malarzy i rzeźbiarzy, którzy zamieszkali są w Bydgoszczy i na Pomorzu, Muzeum Miejskie urządza w tym celu wystawę jesienną, której otwarcie nastąpi w niedzielę, dnia 13 października. Ponieważ szczupłość lokali wystawowych w gmachu Muzeum Miejskiego nie pozwala na pomieszczenie tej wystawy równocześnie z obecną galerją miejską, będzie musiała ta ostatnia być na pewien czas zwiniętą, aby ustąpić miejsca wystawie jesiennej. Kto więc nie miał dotychczas sposobności zwiedzenia Galerji Miejskiej, zawierającej nowe i nieznane dotąd w Bydgoszczy dzieła sztuki oraz kolekcyj M. A. Piotrowskiego, ten niechaj spieszy zapoznać się z niemi jeszcze w jutrzejszą niedzielę, przyczem zwraca się specjalną uwagę na pięknie wydany katalog, ozdobiony wieloma ilustracjami.

ZABAWY I KONCERTY.

Wielką zabawę jesienną urządza dnia 5. bm. **Sokół V. Okole - Wilczak.** Komisja zabawowa przygotowuje nadzwyczaj starannie wszelkie prace przygotowawcze, oraz moc miłych niespodzianek. Tańce odbędą się przy dźwiękach doborowej orkiestry. Początek o godz. 7.

— **Zabawa Tow. Muzycznego „Bandonja".** Hej, chłopacy i dziewczęta, starzy i brać młoda, niechaj każdy zapamięta, co wam „Dziennik" dziś zapoda.

W uroczo położonych, każdemu znanych Jachcicach, słynnych z pań o pięknych licach, w Orczykowskiego pięknej sali, którą nie tak dawno wybudowali, **dziś** w sobotę bal nad bale, jakiego dotąd nie widziano wcale, zgodna panować tam będzie harmonja, boć gospodarzami Tow. Muzyczne „Bandonja", a więc „muzykusów" popierajcie, i do Jachcic pospieszajcie!

Ze sportu.

— **Jeszcze jeden „Luna - Park" w Bydgoszczy.** W dniach najbliższych zjadą do naszego miasta z swoim taborem nowi sztukmistrze i rozgoszczą się w ogrodzie p. Kocerki (dawn. Patzer). P. red. Pankowski z Herne prosi nas o stwierdzenie na łamach „Dziennika Bydgoskiego", że z tą ani z tamtą imprezą nic go nie łączy. Sprawa przyjazdu „Wesołego Miasteczka" z Poznania jeszcze nie dojrzała.

— **Imprezę dla dzieci** urządza w niedzielę dnia 6. bm. właściciel zakładu tresury psów p. Buda na Wilczaku. Można również zwiedzać zoolog, do którego sprowadził p. B. nowe okazy ze świata zwierzęcego. Wiele miłych rozrywek i niespodzianek zostało przygotowanych dla dzieci. Szczegóły w dzisiejszem ogłoszeniu.

Dziada Polikarpa śpiewanie.

Mnóstwo się naraz mędrców namnożyło;
Gdy szło o pracę, jakoś ich nie było,
Gdy zaś o wybór, wtedy oczywiście
Sterczą na liście.

Mało im tego, by trąbić swą chlubę;
Na wiecach kłamią na uczciwych zgubę;
Czy mają rację, czy racji nie mają,
Plotą i bają.

Najgłośniej miele ozorem ten zawdy,
Kto nie wybadał dokumentnie prawdy,
Pracy nie wąchał, ale na głos woła,
Że też podoła.

Widzi, że w mieście są tej pracy skutki,
Ale udaje, że wzrok ma za krótki;
Na czyny drugich rad zamyka oczy,
Warczy i psioczy.

Sam obiecuje miastu góry złote
I w raj wprowadzić wszelaką biedotę,
Lecz jak mu wierzyć, gdy ma guzik w dłoni,
Sam biedą dzwoni.

Te obiecanki — to plewy, nie ziarno;
Do lichych plewów mądrzy się nie garną,
Takich szanują, tacy są im mili,
Co coś zrobili....

Naszym **piątakom** chwalba ani w głowie;
Jak pracowali, miasto za nich powie;
Kto chce szczegółów — toć jest statystyka;
Tam niech nos wtyka!

Co się zdziałało, czyjąż to zasługą,
Jak nie tych, co już pracowali długo?
Każdy z owoców pracy ich oceni,
Że doświadczeni.

Przetośmy w piątej liście umieścili,
Tych, którzy w Radzie już się zasłużyli
Lub których znają oddawna rodacy
Z cnoty i pracy.

Nie wierz w przechwałki, obiecanki mgliste,
Ale **rzetelnie osądź piątą listę!**
Uznasz, że radnych najlepszych zawiera
Lista Beyera.

Kto zwycięży w wyborach do Rady Miejskiej?

Na powyższe pytanie oczywiście bardzo trudno odpowiedzieć. A jednak dużo jest takich wyborców, pytających całkiem słusznie, która z list ma największe szanse, tak, by poparta przez szerszy ogół, mogła ewentualnie zdobyć większość. Na to pytanie odpowiedzieć już jest łatwiej. Potrzeba tylko sięgnąć po wyniki ostatnich wyborów.

W roku 1925 otrzymały przy wyborach do Rady Miejskiej głosów:

Lista nr. 1 (Obywatele przedmieść)	478
Lista nr. 2 (Partje socjalistyczne, Wolne Związki	5093
Lista nr. 3 (P. P. S.)	1972
Lista nr. 4 (Chrz. Demokracja)	**7958**
Lista nr. 5 Partja Niemiecka	5570
Lista nr. 6 Kom. Kulturalno-Gosp. (N. D.)	4802
Lista nr. 7 Nar. Partja Robotnicza	**6809**
Lista nr. 8 żydowska	——

To znaczy, że przy wyborach do Rady Miejskiej w roku 1925 **Chrześc. Demokracja i Narodowa Partja Robotnicza zdobyły razem 14767 głosów.**

W marcu ubiegłego roku wynik wyborów do Sejmu w Bydgoszczy, był mimo ogromnego rozbicia następujący:

PPS zdobyła głosów	4390
Wyzwolenie	10
Narodowa Partja Robotnicza	**5921**
Str. Chłopskie	142
Niemcy	7895
Unja Kat.	5282
Chrześc. Demokracja	**7461**
Stron. Kat. Narodowe	7182

Razem otrzymały więc **Narodowa Partja Robotnicza** (osłabiona przez listę 21 i **Chrześcijańska Demokracja** (osłabiona przez Unję) **13382 głosy.**

Obecnie idą N. P. R., Chrześcijańska Demokracja i Niezależny Stan Średni razem, to znaczy, tworzą przy jutrzejszych wyborach blok niewątpliwie najsilniejszy i posiadający największe szanse zwycięstwa.

Z tego wniosek prosty. Wyborcy! Nie rozbijajcie głosów na różne listy małe, a rzućcie głosy Wasze, pamiętając o tem, że **„w jedności siła!" — na listę zjednoczonych stronnictw Chrz. Demokracji, Narodowej Partji Robotniczej i Niezależnego Stanu Średniego**

nr. 5.

Lokale wyborcze otwarte będą od godz. 9-tej rano do 9-tej wieczorem.

Jedno z pism miejscowych podało, że lokale wyborcze otwarte będą w dniu wyborów, w niedzielę, dnia 6 b. m. od godz. 8 rano do godz. 8-ej wieczorem. Doniesienie to jest fałszywe, albowiem Komisja Wyborcza ustaliła uchwałą, że **lokale wyborcze będą czynne dla wyborców do głosowania w niedzielę, dnia 6 października b. r. od godz. 9 rano do 9 wieczorem.**

A zatem w dniu wyborów winni wszyscy Obywatele bydgoscy wziąść udział w głosowaniu i oddać swój głos

na listę nr. 5.

— **P. dr. Lipińska prosi za naszem pośrednictwem** o zwrot biletów niesprzedanych i zarazem o pieniądze za sprzedane bilety na odczyt, który się odbył w „Resursie Kupieckiej". Adres: Gdańska 39 u p. Dąbrowskiej.

— **Nabożeństwo prawosławne** w cerkwi bractwa, Jagiellońska 4, 5. bm. o godz. 7 wiecz. i 6. bm. o godz. 10 rano.

— **Jak to nazwać?** Już swego czasu pisaliśmy o Instvtucie Sztuk Pięknych w Poznaniu, oddział w Bydgoszczy przy ulicy Dworcowej, który wydał książkę Bilza o lecznictwie przyrodą. Zawiera ona całą moc nonsensów i nielogicznych przepisów dotyczących leczenia się oraz napisana jest fatalną polszczyzną. Ale nic o tem chcemu pisać. Przedsiębiorstwo to posiada w Bydgoszczy swój oddział i swych agentów. Kręcą się oni po mieście i okolicy i poszukują ofiar, którym **podstępnie** dają do podpisania blankiet na zamówienie tej książki, poczem donoszą swej centrali, że dane osoby proszą o przesłanie tejże pod wskazanym adresem. Ostatnio postąpili w ten niecny sposób z niejaką p. **Aleksandrą Zalewską**, zamieszkałą przy ulicy Moniuszki 3.

Agent bydgoski podsunął jej blankiet na zamówienie, prosząc, aby mu wypisała dokładnie swoje nazwisko i adres. Nie przeczuwając podstępu, p. Z. postąpiła według życzenia owego agenta, który w podobny sposób ponabierał inne panienki i dziewczyny niepełnoletnie. Centrala na mocy w ten sposób uzyskanych zamówień, pod adresem tych „zamawiających" wysyła tę książkę Bilza i domaga się natychmiastowej zapłaty w kwocie **przeszło 60 zł.** Oczywiście książek tych nikt nie chce przyjmować, bo ich nie zamawiał... Adwokat tego przedsiębiorstwa straszy biedne dziewczyny procesem i domaga się zapłaty za nieodebraną książkę, bo podobno „zamówienia takie" są prawomocne. Jak to nazwać? Sprawą tą winny się zająć władze.

O mistrzostwo klasy B Pepege — Astorja.

Spotkanie rewanżowe tych drużyn w zawodach o mistrzostwo klasy B Pomorza, odbędzie się w niedzielę, 6. bm. o godz. 3,30 po poł. na boisku szkoły oficerskiej.

Pierwsze spotkanie o wyniku remisowym odbyło się w Grudziądzu. Aby wykazać swą wyższą klasę, drużyny niewątpliwie wydają z siebie całe sto procent, aby naszą publikę sportową zadowolić.

Z Warszawy telefonują nam:

Wiadomość o odwołaniu prezesa Wielkopolskiej Izby Skarbowej p. **Naruszewicza** z zajmowanego stanowiska — **nie potwierdza się.**

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Zapowiedzią wczorajszej premjery nie sprawiliśmy zawodu tłumnie przybyłej do kina publiczności. **„Czarne domino"**, okazało się filmem o dobrym tonie i formie artystycznej bez cienia sztucznie przeciąganej akcji i nadrabianego humoru. Zespół artystów z Harry Liedtkem tworzą świetne sylwetki ze światą dyplomatycznego na placówkach konsularnych zagranicą. Fotografja również świetna. Nadprogram tygodnik nowy i Warszawa na filmie.

NOWOŚCI. Dziś premjera. Słynna gwiazda filmowa nasza rodaczka Pola Negri wystąpi w potężnym filmie p. t. **Podwójne życie"**, wstrząsający dramat, zaczerpnięty z życia towarzyskiego Londynu. W rolach głównych męskich Paul Lukas, Tullio Carminoti. Jako dodatek ciekawy jak zwykle tygodnik Paramountu aktualności.

MARYSIEŃKA wyświetla wspaniały o bogatej i barwnej treści, dramat miłosnych przeżyć p. t. **„Bohaterowie morza"**. Epoka rycerskości w filmie tym znalazła godne zastosowanie. W roli głównej Jean Angelo.

— **ODRODZENIE** (Miedza 2) z powodu pogrzebu śp. ks. prałata Malczewskiego w sobotę, niedzielę i poniedziałek nieczynne.

CORSO. Tylko dziś i w niedzielę po raz ostatni **„Dalsze dzieje Tarzana"**, wykonane na tle słynnej powieści Edgara Rice Burroogh W rolach głównych człowiek o nadludzkich siłach Frank Merril i piękna Natalja Kingston.

KINO WOJSKOWE 62 pp. (ul. Sowińskiego) wyświetla film p. t. **„Królewicz się bawi"**, wspaniałą komedję, w której występują słynni artyści Rudolf i Józef Schlidkrautowie, oraz Bessie Love. Dla młodzieży dozwolone. Nadprogram komedja z małym Bobusiem. Początek seansów: w piątek i sobotę o g. 7 i 9; w niedzielę o godz. 5, 7 i 9.

POLACY-WYBORCY spełnijcie wasz obowiązek!

Głosujcie na nr. 5!

Prawo wyborcze posiadają wszyscy mężczyźni i kobiety, którzy: 1. najpóźniej w dniu 15 lipca bieżącego roku ukończyli 21 rok życia, 2. zamieszkują na terenie miasta Bydgoszczy (łącznie z przedmieściami) conajmniej od 15 stycznia b. r., 3. posiadają obywatelstwo polskie, 4. posiadają pełnię praw obywatelskich.

Każdy wyborca głosuje w tym obwodzie wyborczym, w którym zamieszkiwał w dniu 10 czerwca br. Lokale wyborcze są te same, jakie były podczas ostatnich wyborów sejmowych.

Kartkę wyborczą z **nr. 5** należy bez jakichkolwiek dopisków włożyć do koperty, zaopatrzonej w stempel urzędowy, którą otrzyma każdy wyborca po stwierdzeniu jego nazwiska i mieszkania przez Komisję Wyborczą. Do koperty wkłada się tylko **jedną** kartkę wyborczą z nr. 5. Wskazanem jest zabrać wykaz osobisty, albo jakikolwiek inny dowód, potwierdzający tożsamość głosującego.

Każdy Polak-wyborca winien spełnić obowiązek i głosować w niedzielę na nr. 5.

Socjaliści niemieccy w Bydgoszczy najzaciętszymi hakatystami.

Organ socjalistów niemieckich w Bydgoszczy, tygodniczek „Volkszeitung", znany ze swych zaciekłych wystąpień przeciwko państwu polskiemu a w szczególności przeciwko armji naszej, umieścił ostatnio kilka artykułów, występujących w sposób iście krzyżacki przeciwko Polsce i przeciwko temu, co nie dogadza jego poglądom i widzeniom. Niemiecki świstek czerwony nie zawahał się nawet wystąpić z osobnym artykułem **przeciwko zacnej osobie śp. ks. prałata Malczewskiego.**

Poseł Pankratz, red. „Volkszeitung", który przy ostatnich wyborach szedł razem z socjalistami polskimi, dziś idzie **w jednym szeregu z najzaciętszymi hakatystami,** dając tem dowód, że milszy mu jest nacjonalizm niemiecki, niż obrona demokracji i robotników, chociaż o tem ciągle pisze.

Na wstrętne i plugawe artykuły „Volkszeitung" odpowiadać nie warto. Dostanie ona odpowiedź w jutrzejszą niedzielę przy urnie wyborczej. **Biada temu, ktoby oddał głos swój na listę niemiecką lub socjalistyczną!**

Olbrzymi wiec Wszystkich Stanów (lista nr. 6) w Inowrocławiu.

We wczorajszy piątek wieczorem odbył się w Inowrocławiu w sali Parku Miejskiego olbrzymi wiec przedwyborczy, zwołany przez Komitet Wyborczy **Wszystkich Stanów tj. listy nr. 6.**

Wiec zagaił przy szczelnie zapełnionej sali publicznością p. **Urbański,** który powołał na przewodniczącego p. radcę **Krantza,** na sekretarza p. Piętaka, a na ławników pp.: radnego Komarnickiego, radcę Matuszkiewicza, mec. Kowalskiego, radcę Kornaszewskiego i Szczuraszka.

Sprawozdanie z działalności radnych tego ugrupowania w Radzie Miejskiej zdał najpierw p. radny Litwicki, który stwierdził, że **klika dawniejszego magistratu** (o czem swego czasu pisał „Dziennik Bydgoski"), **żerowała bezkarnie na mieniu miasta** i że dzięki radnym ówczesnym pp. Matuszkiewiczowi, Litwickiemu, Komarnickiemu, Kornaszewskiemu i innym stajnia Augjasza została przy pomocy obecnego prezydenta miasta p. Jankowskiego **oczyszczona.** Sprawozdanie to było wprost rewelacyjne, które uzupełnił jasnemi wywodami czołowy kandydat listy nr. 6 p. Lewandowski.

W dyskusji zabierali głos pp.: Głowacki, red. Nowakowski, poseł Snopczyński, adwokat Kowalski, Komarnicki, Bednarski, Warchowski i red. Kobierski.

Zgromadzeni entuzjastycznie nagradzali naszych mówców hucznemi oklaskami, co jest dowodem, że **akcja naszego pisma w oczyszczeniu magistratu inowrocławskiego prowadzona otwarcie, uzyskała uznanie wśród społeczeństwa miejscowego.**

Okrzykami na cześć listy nr. **6** zgromadzeni dali dowód, że w dniu wyborów głosować będą jednogłośnie na te jednostki kandydujące na radnych, które przyczyniły się do **uzdrowienia gospodarki miejskiej** w Inowrocławiu.

Kto wygrał na loterji?

W 24 dniu ciągnienia 5 klasy 19 polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

25 000 zł. nr. 76671.
10 000 zł. nr. 16061 31067.
5 000 zł. nr. 75341.
3 000 zł. nr. 504 33829 61724.
2 000 zł. nr. 62767 67285 88424 101824 112286 115369 175418.
1 000 zł. nr. 11790 53159 63661 65634 71686 75042 75615 79093 79245 89615 99181 125055 134744 144439 162395.
600 zł. nr. 9356 11638 17872 23223 51823 69586 93427 94399 98805 105774 110113 110792 114416 125273 125555 127323 130488 139018 149061 155580 158954 171970 173036 180075.
500 zł. nr. 1252 1974 3351 4201 4345 6348 10618 11867 12592 13227 14557 15471 16879 18469 19982 22970 25035 26860 29990 31580

31876 32303 33490 36289 36328 38897 39625 40952 41090 43583 44224 45269 63424 49987 51288 52592 53668 57813 58363 60636 61334 62501 64409 66076 66908 69271 69580 69880 70742 73133 73555 73615 76949 77316 78048 80833 81660 83647 85833 86953 86967 89342 92537 93011 93514 94602 94669 95070 97107 97190 101977 102477 102731 104849 105604 105952 106281 106418 107013 108300 109022 109109 109816 110091 112576 113735 114043 114369 118523 119508 120122 122227 123992 125941 126118 126701 127835 129877 129893 131250 132476 133579 134615 134632 138170 138370 138723 140389 143036 143894 144685 146622 146939 147125 147889 149050 153381 153411 153758 154342 158247 160932 161040 161467 162945 163110 164732 166427 167216 167340 167693 167836 169349 170519 171080 172965 174498 175375 175631 180371 181808 181998 184398.

Stow. kupców zbożowych i nasiennych na Pomorzu.

Notowanie z dnia 3 października 1929 r.
Ceny za 100 kg. franco stacja załadowania na Pomorzu.

Pszenica dworska	37,50—38,50
Pszenica targowa	36,50—37,50
Żyto nowe	24,00—23,00
Jęczmień dworski	25,25—26,25
Jęczmień targowy	23,50—24,50
Owies	22,50—21,50
Mąka pszenna 65%	61,00—64,00
Mąka żytnia 70%	36,50—00,00
Otręby pszenne	20,00—19,00
Otręby żytnie	18,00—17,00
Groch Wiktorja	52,00—55,00
Groch Folgera	40,00—43,00
Groch polny	40,00—38,00
Rzepak	70,00—74,00

Bank Polski płacił w dniu 5/X br. za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,19
franki szwajcarskie	171,47
franki francuskie	34,84
marki niemieckie	211,72
guldeny gdańskie	172,58
szylingi austrjackie	124,88
liry włoskie	46,51
korony czeskie	26,29

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 4. .10 1929 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	24,50—25,00
Pszenica nowa	37,00—39,00
Jęczmień przemiałowy	25.00—26,00
Jęczmień browarowy	27,00—30,00
Owies	21,75—23,75
Mąka żytnia 70 proc.	36,75—00,00
Mąka pszenna 65 proc.	57,50—61,50
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	17,75—16.75
Otręby pszenne	19,75—18,75
Rzepak	69,00—72,00
Groch Viktorja	60,00—50,00

Giełda warszawska

dnia 4 października

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	120,60	000,00
5-proc. poż. premj. dol.	062,00	000,00	000,00
5 proc. poż. kon.	000,00	000,00	049,00
6-proc. poż. dol.	000,00	000,00	080,00
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	102,50

Akcje w złotych:

Bank Polski	167,00—000,00
Bank Zachodni	070,00—00,00
Firley	00,00— 51,00
Nobel	00,00— 14,25
Lilpop	000,00— 27,75
Modrzejów	20,75— 20,50
Ostrowieckie Zakłady	00,00—084,50
Rudzki	031,50— 00,00
Starachowice	023,50—000,00

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.) Dotychczasowy kurator okręgu szkolnego pomorskiego Szwemin ma ustąpić.

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.) W prezydjum rady ministrów odbyło się inauguracyjne posiedzenie drugiej międzynarodowej konferencji prywatnego prawa lotniczego z udziałem 70 delegatów i rzeczoznawców, reprezentujących 41 państw Europy, Azji i Stanów Zjednoczonych.

Wynik konkursu na ozdobienie sali sejmowej.

Warszawa, 5. 10. (tel. wł.) Sąd konkursowy na ozdobienie sali sejmowej po rozpatrzeniu prac przyznał dwie pierwsze nagrody po 7 tys. złotych każda prof. Mehoferowi z Krakowa i Ślendzińskiemu, dwie drugie po 5 tys. zł. prof. Sichulskiemu i **Bronisławowi Bartlowi z Poznania, który swe prace nadesłał pod godłem „Odrodzenie".**

Międzynarodowy kongres pokoju w Atenach.

Genewa, 4. 10. (Pat.) Posiedzenie inauguracyjne 27-go międzynarodowego kongresu pokoju odbędzie się dnia 6. października w izbie deputowanych w Atenach w obecności członków rządu greckiego, korpusu dyplomatycznego, oraz przedstawicieli wszystkich poważniejszych organizacji kraju. Liczba delegatów krajów zachodnich i środkowo-europejskich wyniesie około 100 osób. Kraje bałkańskie reprezentowane będą przez delegacje o nader szerokich kompetencjach.

80 ofiar katastrofy kolejowej w Sowietach.

Moskwa, 5. 10. Zaledwie przebrzmiały echa wielkiej katastrofy kolejowej koło stacji Zujewka w okolicach Jekaterynburgu, podczas której zginęło 30 osób, nadeszła do Moskwy wiadomość o nowej, jeszcze straszniejszej katastrofie, jaka się wydarzyła w odległości 74 km. od stacji Wiatka. Pociąg pospieszny Moskwa — Władywostok uległ w tem miejscu wykolejeniu wskutek wadliwości toru i stoczył się z nasypu. Część wagonów została rozbita. Liczba zabitych wynosi 45 osób, liczba ciężko rannych — 26, lżej rannych — 10. Zwłoki zabitych zostały przeważnie tak zniekształcone, iż niema możliwości ustalenia ich tożsamości.

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.) Do kancelarji sejmowej wpłynął projekt ustawy o dodatkowym kredycie. Kredyt przeznaczony ma być na wydatki, związane z PWK. Budżet państwowy przesłany będzie do kancelarji sejmowej do dnia 30 października.

Dr. Curtius — tymczasowym następcą zmarłego Stresemanna.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 5. 10. Prezydent Hindenburg zdecydował, że zastępczo obejmuje ministerstwo spraw zagranicznych dotychczasowy minister gospodarstwa Rzeszy **dr. Curtius,** który razem ze zmarłym Stresemannem konferował w Hadze.

Decyzja prezydenta Hindenburga wywołała pewne zdziwienie w berlińskich kołach politycznych, ponieważ ogólnie liczono się z prowizorycznem obsadzeniem ministerstwa spraw zagranicznych **przez kanclerza Müllera,** do czego ten ostatni jednakże nie kwapił się wobec nadwątlonego stanu zdrowia. Ogólnie panuje w Berlinie przekonanie, że nie wiadomo, czy minister Curtius zostanie **na stałe** kierownikiem urzędu do spraw zagranicznych, ponieważ śmierć Stresemanna zmieniła układ stosunków rządowych w ten sposób, że prawdopodobnie **nastąpi całkowita reorganizacja rządu,** przyczem zapewne Müller dobrowolnie ustąpi ze swojego stanowiska.

Jako kandydata na kanclerza wymieniają widzianego chętnie też w kołach prawicowych obecnego premjera pruskiego socjalistę **Ottona Brauna.** Minister Braun stoi od szeregu lat na czele rządu pruskiego i jest osobistym **przyjacielem Hindenburga,** ponieważ **obaj są zapalonymi myśliwymi (?!)** i doskonale rozumieją się w tej dziedzinie. Nawiasem zaznaczyć trzeba, że Braun chociaż pochodzi **z Prus Wschodnich,** wobec Polski ustosunkowany jest dosyć życzliwie, co mu hakatyści (Ostmarken-Verein) biorą za złe.

Drugim kandydatem na ewentualnego kanclerza jest minister spraw wewnętrznych Rzeszy, również **socjalista Severing,** który jest jednak dla prawicy zbyt bojową kandydaturą. **B.**

Demokraci niemieccy radzą nad położeniem politycznem Niemiec.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 5. 10. W dniu wczarjszym rozpoczął sięw Mannheimie zjazd niemieckiej partji demokratycznej, na którym przewodniczący stronnictwa, były minister sprawiedliwości **Erich Koch-Weser** wygłosił przemówienie, w którem scharakteryzował obecną sytuację wewnętrzno-polityczną w Niemczech. Koch nie wierzy w powodzenie usiłowań dyktatorskich Hugenberga i jego zapleczników, ponieważ **nacjonaliści kłócą się we własnych szeregach.** Koch żądał natomiast, aby rząd Rzeszy przeciwstawił przemocy opozycji własne siły i **nie tolerował zbytnio ataków na państwo,** specjalnie uprawianych przez niektóre odłamy prasy. Z kolei skrytykował Koch działalność partyj rządowych i wszystkich partyj, które zrobiły **z konstytucji wejmarskiej karykaturę** (ein Zerrbild). Nie chcemy, zaznaczył Koch, ludzi rządzących (herschende Männer), ale chcemy ludzi kierujących (führende Männer). **B.**

Walki sowiecko-chińskie w Mandżurji.

Kilkaset zabitych.

Charbin, 4. 10. (Pat.) Walki, które toczyły się w środę między wojskami chińskiemi a sowieckiemi w okolicach Mandżuli były nader ożywione i zaciekłe. Aeroplany sowieckie dokonały trzech raidów, rzucając bomby i ostrzeliwując Chińczyków z karabinów maszynowych. Według wiadomości ze źródeł chińskich, bitwa rozpoczęła się atakiem oddziałów sowieckich, które pomimo wielkich wysiłków zmuszone były w czwartek wieczorem do cofnięcia się. Władze chińskie obliczają swe straty na 200 ludzi, lecz straty sowieckie były również bardzo znaczne.

Wiedeń, 4. 10. (Pat.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Szanghaju: Między wojskami sowieckiemi a chińskiemi doszło w pobliżu Mandżurji do walk. **Po obu stronach są wielkie straty.** W kołach neutralnych sądzą, że polityka moskiewska zmierza widocznie do tego, by odciągnąć gubernatora Mandzurji Czang-Hsu-Lianga, od rządu nankińskiego. Powstanie generała Czang-Kwei-Fai przybiera biera coraz większe rozmiary. W swoim pochodzie na Kanton wzrosła jego armja do 60.000 żołnierzy. Jak słychać, pragnie Czang-Kwei-Fai proklamować w Kantonie rząd lewego skrzydła kuomintangu.

Szubin.

Wybory do Rady Miejskiej.

Jakiemi metodami posługują się przeciwnicy listy nr. 2 na terenie miasta Szubina, jest najlepszym dowodem artykuł umieszczony w „Gazecie Bydg." pod tyt. „Wybory w Szubinie". Aby załatwić porachunki osobiste, nie uchyla się autor artykułu od wygłaszania niczem uzasadnionych inwektyw oraz faktów niezgodnych z prawdą. A mianowicie **prawdą jest, że lista nr. 2 jest listą kompromisową,** na której figurują **członkowie rozmaitych ugrupowań politycznych,** którzy dla dobra sprawy i celem uniknięcia rozdrobnienia głosów wyborczych złączyli się pod jednym hasłem wybrania ludzi z wszystkich warstw społecznych, ludzi dobrej woli, którzy bez względu na intrygi osobiste pragną dążyć do uzdrowienia stosunków panujących w korporacjach miejskich.

O obsadzeniu stanowisk przez członków listy nr. 2 przed wyborami, mowy być nie może, ponieważ ani zastępca burmistrza ani członkowie sejmiku powiatowego, nic wspólnego z wyborami do Rady Miejskiej mieć nie mogą, które to twierdzenie jako niezgodne z prawdą odeprzeć należy.

Jeżeli się rozchodzi o czołowego kandydata listy nr. 2 p. dyr. Walkowskiego, to zaznaczyć wypada, że nie jest on dyrektorem „Chorej kasy" jak autor złośliwie w osobistem swem mniemaniu zaznaczył, lecz dyrektorem Kasy Chorych ufundowanej na bardzo zdrowych podstawach, co władze nadzorcze w swych protokółach wielokrotnie zaznaczyły.

Zaczepiona niestałość przekonań p. dyr. Walkowskiego również jest bezpodstawna, albowiem wiadomem jest, że p. dyr. W. od szeregu lat w pracy społecznej czynny bierze udział i nigdy swych przekonań w stosunku do spraw narodowych i społecznych nie zmienia.

Również sprostować należy, że w obecnej Radzie Miejskiej czynnych jest nie 2 lecz 5 (pięciu) członków z listy nr. 3 z p. Piaseckim na czele, tak że odpowiedzialność za gospodarkę Rady Miejskiej co najmniej w równiej mierze na tych panów spada, a którzy to panowie jak, dowodami stwierdzić można nie jednokrotnie o uzdrowieniu tych stosunków nie dbali. — Odpierając więc zawarte w artykule „Gaz. B." zarzuty pozostawiamy je bezstronnej ocenie wyborców, którzy z pewnością odróżnić będą umieli plewy od ziarna i zwartą masą głosować będą na kompromisową listę nr. 2, która jednocząc ludzi dobrej woli, mających wyłącznie interes mieszkańców naszego miasta na oku, bez względu na przynależność partyjną i społeczną, obowiązki swe jako radni miasta w świadomości swego trudnego i odpowiedzialnego stanowiska wykonywać będą.

Głosujmy więc na listę nr. 2.

Grudziądz.

Imponujący wiec przedwyborczy Chrześc. Narodowego Zjednocz. Gospodarczego.

Jednym z najpoważniejszych wieców przedwyborczych, jakie się w Grudziądzu odbyły, był wczorajszy wiec Chrz. Narod. Zjedn. Gosp. w sali „Pod Złotym Lwem", która była przepełniona.

Zebranie zagaił o godz. 20,15 p. mec. Sokolnicki, który też obradom przewodniczył. Jako pierwszy zabrał głos czołowy kandydat listy Chrz. Narod. Zjedn. Gosp. nr. 12 p. dr. Maj, który jasno i dobitnie omówił potrzebę zdrowia moralnego i fizycznego narodu — wykazując jak niesumienni są ci z listy nr. 1 (BB) którzy kłamią jak najęci, nieznając nawet terenu miasta bo podają że miasto posiada majątek w Świerkocinie i t. p. głupstwa.

Jakby wyglądał ład i porządek miasta, gdyby tacy panowie przyśli do rządów, można porównać z szpitalem miejskim gdzie rządzi właśnie ich człowiek.

Jako drugi mówca p. Alojzy Kamrowski wskazał na program jaki ma Chrz. Narod. Zjedn. Gospodarcze.

Wspaniałe wprost przemówienie było kandydatki p. Heleny Kruszonowej.

Bardzo pięknie i nader interesujące przemówienie było p. Nadolskiego który wyłuszczył zebranym program jaki ma Ch. Z. Z. i jakie z całą świadomości dla dobra klasy pracującej w Radzie Miejskiej będzie się starał przeprowadzić.

P. Mazur wygłosił jak zwykle z swadą przemówienie z którego biła troska o byt lub niebyt naszego miasta.

Wiec miał charakter bardzo poważny i wzniosły.

Nie było jarmarcznego polecania, nie było na zebraniu napaści na inne listy, ani osobistych zaczepek, słowem blok Chrześc. Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego wykazał wysoki poziom moralny tego bloku.

Dlatego Rodaczki! Rodacy! w dniu 6. bm. wszyscy pójdziemy do urny wyborczej i oddamy głos nasz jedynie na listę nr. 12 Chrz. Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego.

ODEZWA

do wszystkich urzędników administracji miejskiej miasta Bydgoszczy.

Szanowni Koledzy!

Przypominamy, że dnia 6. 10. 1929 r. odbędzie się **głosowanie na kandydatów do Rady Miejskiej.**

Niniejszem zwracamy się do wszystkich Kolegów z apelem, aby z grona urzędników miejskich w tym dniu nikogo nie brakło przy urnach wyborczych, mając na uwadze **ważność tego obowiązku obywatelskiego** wogóle, a w szczególności dla administracji naszego miasta jako **pracodawcy.**

Byłoby dla nas przykrem, gdyby po głosowaniu zostało zauważonem, że imię kogoś z kolegów nie zostało oznaczone znaczkiem, świadczącym o oddaniu głosu, a bolesnem byłoby stwierdzenie obojętności tych Kolegów, w sprawie mającej tak ważne znaczenie dla interesów ludności polskiej.

Zarząd Tow. Urzędników Miejskich.
(—) **Weber** prezes. (—) **Płażalski** sekr.
(—) **Kijek** skarbnik.

Ruch przedwyborczy.

Członków Związku Pracowników Adwokackich i Notarjalnych

wzywam tą drogą, aby wszyscy, jak jeden mąż spełnili swój obywatelski obowiązek i oddali w dniu jutrzejszym swój głos, możliwie już przed południem.

Fr. Kardaś, prezes.

Chrześcijańscy związkowcy! Baczność!

Przypominam raz jeszcze obowiązek głosowania. Członków Kartelu Chrześcijańskich Związków Zawodowych (Chrz. Zjednoczenia Zawodowego, Związku Pracowników Kupieckich, Związku Pracowników Adwokackich i Notarjalnych, Stow. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, oraz Związku Pracowników Bankowych) proszę o głosowanie **przed południem,** aby tą drogą ułatwić akcję wyborczą.

Za Kartel Chrz. Zw. Zawodowych
Bigoński, prezes.

Kto wie o chorych, kalekach i starcach niemogących udać się do lokalów wyborczych o własnych siłach, zechce nazwiska ich oraz adres zgłosić do Biura Wyborczego listy nr. 5 — przy ulicy Dworcowej nr. 2 (telefon nr. 12-99 oraz 6-99.

Biuro Wyborcze
Narodowego Chrześc. Zjedn. Pracy
listy nr. 5.

Zebranie Obw. 53 Nar. Chrześc. Zjedn. Pracy Siernieczek

odbędzie się **w sobotę, dnia 5. bm. o godz. 18 w lokalu Szlagowskiego** przy ul. Fordońskiej O liczny udział prosi.

— **Wieczorek towarzyski.** Zarząd Koła Absolwentów Szkół Handlowych przygotował na dzień 6. bm. w Strzelnicy wieczorek towarzyski. Program wieczorku bardzo urozmaicony, m. in. występ ‚Braci humoru", którzy monologami i kupletami rozwesalą wszystkich. Prosimy zatem nie ominąć sposobności zabawienia się w miłym nastroju tego wieczoru.

Napad rabunkowy.

Dnia 2 bm. wieczorem o godz. 22 jakichś dwóch rzezimieszków dokonało napadu rabunkowego na spokojnie przechodzącego obywatela i to w porze względnie niedość spóźnionej i prawie, że w śródmieściu.

W czasie wymienionym przechodził ulicą Podolską p. Marceli Wankiewicz, zamieszkały przy ul. Gama 5, i w pewnym momencie został on zaczepionym przez dwóch osobników, którzy zażądali od niego wydania pieniędzy. Gdy p. W. oświadczył, że pieniędzy przy sobie nie posiada, jeden z osobników przytrzymał go za ręce, a drugi wyciągnął mu z kieszeni 10 zł. i niklową papierośnicę, poczem obaj zbiegli

— **Usiłowana kradzież.** W nocy z 4 na 5-go do składu rzeźnickiego mistrza p. Wojciecha Lubawego włamał się były jego czeladnik, którego p. L. zwolnił przed pewnym czasem i usiłował zabrać pewną większą ilość wyrobów masarskich. Został on jednak przez właściciela, p. L. spostrzeżony i oddany w ręce policji.

— **Pokąsana przez psa.** Córeczka państwa Wagnerów, zamieszkałych przy ul. Wesołej 5a, 6-cioletnia Urszulka, została dnia 4. bm. pokąsana dotkliwie przez psa p. Orłowskiego. Po udzieleniu dziecku pomocy lekarskiej, pozostawiono je opiece domowej.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Policja zabrała pijaczynę.** Dnia 3 bm. o godzinie 16,30, niej. Leon B. będąc w mocno podpitym stanie awanturował się przy ulicy Warmińskiego z przechodniami ,na których pluł i lżył ich ordynarnemi słowami. Policja zabrała pijaczynę do aresztu.

— **Awanturnik.** W nocy z 4 na 5 bm. niej. Wiktor L. będąc mocno „zalanym" i nie licząc się z tem, że spokojni mieszkańcy ulicy Lubelskiej, chcą spać, zbudził ich ze snu dzikiemi krzykami i śpiewami. Policja zabrała pijaczynkę do aresztu.

— **Kradzież płyty.** Dnia 4. bm. w Kapuściskach Małych, włamał się do budynku kolejowego nowobudującej się linji, jakiś nieznany złodziej, który skradł płytę kuchenną, wartości 80 złotych.

— **Ujęto Zofję C.** za kradzież zegarka damskiego na szkodę pewnego pana, z którym zawarła przygodną znajomość. Zegarek odebrano, a niegrzeczną Zosię osadzono w aresztach.

Pod wpływem alkoholu.

Dnia 3 bm. o godz. 14,30 przechodnie ul. Śniadeckich mieli nielada widowisko jakie zrobiła z siebie pijana niewiasta 26-letnia Mina H. Po wyjściu z pewnej restauracji, w której zabawiała się w towarzystwie kilku mężczyzn, chciała, aby jeden z towarzyszy zabawy odprowadził ją do domu, a gdy ten odmówił tej przyjemności pijanej kobiecie, wpadła w taką złość, że poczęła drzeć na sobie w strzępy odzież ku wielkiej uciesze gawiedzi ulicznej. Gdy już wszystko z siebie zdarła i stanęła przed oczyma zgorszonych widzów, jak ją Pan Bóg stworzył, poczęła krzyczeć ile jej sił starczyło, że przyjaciel ją zdradził i zamiast odprowadzić do domu, pozostawił biedną, opuszczoną sierotę samą na ulicy. Krzyk ten opitej niewiasty sprowadził policję, która zgodziła się zastąpić jej niewiernego przyjaciela i odwieźć do swoich apartamentów. Aby jednak nie „straszyła" policji swą nagością, jedna z obecnych pań, ulitowała się nad nagą kobietą, no i... nad policją i ofiarowała jej swój szlafrok; poczem w asyście odjechała karetką do aresztów policyjnych.

GROCHOLIN. Złodzieje w pałacu. W nocy z 3 na 4 bm. nieznani złodzieje włamali się do pałacu p. Treskowa w majątku Grocholin pod Kcynią i splądrowawszy wszystkie pokoje, skradli wiele cennych rzeczy, nie ustalonej dotąd wartości. Zaalarmowana policja śledczą w Bydgoszczy, wysłała swych wywiadowców z psem policyjnym, który naprowadzony na ślad, tropi opryszków.

Z życia towarzystw.

„S. M. P. „Gwiazda". W sobotę po nabożeństwie różańcowem zbiórka kółka amatorsk.

Zebranie Stow. Dzieci Marji w niedzielę po południu jak zwykle dla ważnych spraw.

Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo przy Farze odbędzie się w salce św. Florjana w poniedziałek 7. bm. o g. 5 po poł., poprzednio błogosł. Najśw. Sakr. w kaplicy. Uprasza się członków o jak najliczniejszy udział.

Wieczorek towarzyski w Sokole. Dzisiaj, w sobotę, wieczorek towarzyski z okazji rozdania nagród zdobytych w zawodach tegorocznych oraz z powodu odejścia członków poborowych do wojska w hotelu Lengninga, od godz. 20.

Bydg. Tow. Cyklistów. W niedzielę, 6. bm. zbiórka o godz. 13,30 na szosie szubińskiej za mostem.

Związek zwrotniczych i ich kandydatów zwołuje na dzień 7. bm. o godz. 19 swe roczne zebranie w sali „3 Maja" przy placu Piastowskim.

Sokół III. Wieczorek towarzyski z okazji odejścia członków poborowych do wojska, odbędzie się w sobotę, 5. bm. od godz. 20 w hotelu Lengninga, ul. Długa. Posiedzenie zarządu w piątek, dnia 4. bm. o godz. 20 w lokalu zwy-

O. P. N. „Gwiazda". Schadzka informacyjna I. i II. druż. dnia 5. bm. o g. 19,30 w salce przy kościele św. Trójcy.

Sokół IV. Bielawy oddział żeński. Ćwiczenia odbywają się w sali gimn. Kopernika w poniedziałki od godz. 18,30—20,30. Oddział męski w czwartki od godz. 18,30—20,30.

K. S. „Legja" Jachcice. Zebranie plenarne 5. bm. o g. 8 w lokalu p. Orczykowskiego.

„Moniuszko". Plenarne zebranie 8. bm. o g. 20 w salce przy kościele Św. Trójcy. Zebranie zarządu w poniedziałek o g. 19.

S. M. P. „Orzeł" Jutro zamknięcie sezonu sportowego na boisku im. Świtały. Dla oddz. młodszego o 10, dla starszego o 2.

Tow. ośw. „Lech". Zebranie dnia 7. bm. o godz. 8 w lokalu „3 Maj" przy pl. Piastowskim. Interesujący odczyt.

Tow. Powst. i Woj. „Macierz". Zebranie miesięczne w poniedziełek 7. bm. o g. 7 w. u p. Kocerki. Nastąpią skreślenia członków zalegających ze składkami oraz uzupełnienie ewidencji. Zebranie zarządu o godz. 6.

Grupa Powstańców Wlkp. z r. 1918-19. Zebranie plenarne dnia 8. bm. o g. 19 w Resursie Kupieckiej. Zebranie zarządu o g. 18.

---

†

Dnia 2 bm. zginął śmiercią tragiczną ś. p.

Zdzisław Borowski

leśniczy Nadleśnictwa Państw. Warlubie

W Zmarłym straciliśmy szczerego kolegę. Pamięć o nim pozostanie na zawsze między nami.

Personel Nadleśnictwa Warlubie.

Eksportacja zwłok z leśnictwa Bzowa, do kościoła parafjalnego odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 9 rano. (14717

†

Dnia 3 b. m. zasnęła w Bogu, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., nasza koleżanka ś. p.

Marja Czarnowska

nauczycielka szkoły powszechnej w Koronowie.

Zmarła była wielce kochana i szanowana w gronie nauczycielskiem i wśród dziatwy szkolnej.

Pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Stowarzyszenie Nauczycielstwa w Koronowie.

14734)

†

W dniu 2 bm. rozstał się z tym światem ś. p.

Zdzisław Borowski

leśniczy państw. leśnictwa Bzowo.

W Zmarłym straciliśmy gorliwego członka.

Cześć Jego pamięci! (14718

Związek Zaw. Leśników w Rzplitej Polskiej

Lokalne koło Osie.

W drugą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej żony i matki naszej śp. 27358

Franciszki Szmańdziny

odbędzie się **msza św.**

za duszę Zmarłej we wtorek, 8 bm., o godz. 8-mej w kościele Serca Jezusowego. **Rodzina.**

Za okazaną mi pamięć i cenne podarki z okazji 25-letniej pracy, składam tą drogą wszystkim moje

serdeczne podziękowanie.

Hugon Friedrich

werkmistrz Rzeźni Miejskiej.

27351)

W myśl dekretu Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu O. U. 1986/29 z dnia 28. 9. 29. wyznaczony zostałem

Komisarzem Rządowym

Kasy Chorych miasta Grudziądza.

Godziny przyjęć dla stron od godziny 11 do 13.

Komisarz Rządowy

Stanisław Kucharski.

27312

Za nadesłane życzenia z okazji naszych srebrnych godów małżeńskich składamy wszystkim kochanym Krewnym i Znajomym

serdeczne podziękowanie.

Piotrostwo Czerwińscy.

Drążonek, we wrześniu 1929. (14447

Baczność

Hodowcy Ziemniaków!

Dla wyrównania **wahań cen za ziemniaki,** które w każdym roku w dotkliwy sposób dają się we znaki, oraz aby naszym produktom ziemniaczanym zapewnić **zadawalniający zbyt** zamierza się powołać do życia

Ogólną Pomorską Spółdzielnię Ziemniaczaną.

Każdy hodowca ziemniaków i rolnik zechce w tym celu przybyć w dniu 12. X. 1929 r. o godzinie 13-tej do Grudziądza do Hotelu „Pod Złotym Lwem" na

zebranie

z porządkiem obrad:

1. powołanie do życia rolniczej Spółdzielni Ziemniaczanej:
2. Wybór Rady Nadzorczej.

Z ramienia producentów spirytusu: **Pomorska Spółka Okowiciana Sp. z ogr. odpow. w Starogardzie.**

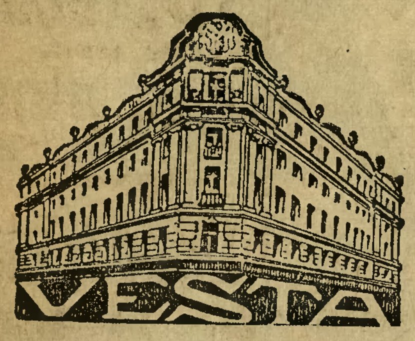
Z ramienia pozostałych rolników: **Komitet Organizacyjny Rolniczej Spółdzielni Ziemniaczanej.**

Przewodniczący:

Senator Dr. Leon Janta-Półczyński.

Członkowie:

Abramowski Jajkowo, Hr. Dąmbski Wałycz, v. Falkenhayn Białachowo, Kulerski Skurgwy, Baron Lerchenfeld Zychce, v. Maerker Stara-Jania, Stockmann Olszewko, Strachanowski Czerniki, Esden-Tempski Ostrowite, Würtz Kokoszkowy, Zollenkopf Milewo, Zycki Chełsty. 27329



BANK WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W POZNANIU

Rok założenia 1873.

ZAWIERA UBEZPIECZENIA: na życie, od nieszczęśliwych wypadków, odpowiedzialności cywilno-prawnej oraz ubezpieczenia samochodowe.

Jest zakładem ubezpieczeń czysto polskim, posiada poważne rezerwy w lokatach pupilarnych, pierwszorzędne długoletnie stosunki reasekuracyjne zagraniczne.

ZWROT (DYWIDENDA) ZA ROK 1928 10% SKŁADKI.

ODDZIAŁY: BYDGOSZCZ, ul. Dworcowa 30 — **GRUDZIĄDZ**, plac 23 Stycznia 10 — **KATOWICE**, ulica 3 Maja 36 — **KRAKÓW**, ulica Straszewskiego 28 — **LUBLIN**, Krakowskie Przedmieście 39 — **LWÓW**, ulica Długosza 1 — **ŁÓDŹ**, ulica Piotrkowska 81 — **POZNAŃ**, ulica Rzeczypospolitej 9 — **WARSZAWA**, ulica Ordynacka 15 narożnik Nowego Światu. (27185

Reprezentacje i agencje we wszystkich większych miastach Polski.

Poszukiwani zdolni i rutynowani akwizytorzy i agenci.

CHOROBY WĄTROBY — KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

CHOROBY PRZEMIANY MATERJI

26579

ZIOŁA

CHOLEKINAZA

H. NIEMOJEWSKIEGO

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 5, TEL. 504-96

LECZĄ:

OBJAWY KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH

początkowe: Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie, skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Gorycz i niesmak w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcie i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Podczas ataków: w dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu sięga aż pod łopatki. Wzdęcie brzucha rozsadzanie żeber, parcie na kiszkę stolcową. Niekiedy wymioty żółcią. Zimne poty, żółtaczka. Bliższe szczegóły kuracji w broszurze **D-ra med. T. Niemojewskiego.** Żądać w aptekach.

UWAGA: Z dniem 15 czerwca br. zioła Cholekinaza wypuszczone zostały w nowem opakowaniu

Skład fabryczny: Bydgoszcz, Dom Agenturowo-Handlowy, TADEUSZ CZARNOCKI, ulica Gamma nr. 2.

Zażądajcie prospekty

największej fabryki pianin w Polsce

B. Sommerfeld

w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 56

Filja: Grudziądz, ul. Groblowa 4.



Produkcja roczna 1500 pianin.

Tylko pierwszorzędne referencje.

Dogodne warunki spłaty. Długoletnia gwarancja.

Rzetelna fachowa obsługa. (8690

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na wszelkie przepukliny

Najstarszą przepukline

gdy nawet opaski i operacja oraz wszelkie nowoczesne wynalazki nie pomogły, usuwa jedyny specjalista z długoletnią praktyką dla cierpiących na rupturę, za pomocą mojego opatentowanego bandażu Nr. 1209, który przynosi prawdziwą pomoc mężczyznom i kobietom (23305

S. KON. Warszawa, Sosnowa 13.

Prospekty na żądanie bezpłatnie. Przestrzegam przed naśladowaniem mojego środka przez fałszywych specjalistów, którzy powołują się na różnych profesorów i tylko pogarszają chorobę.

Nasz **znacznie polepszony**

plaster na odciski

jest **w cenie i jakości niedościgniony.**

DROGERJA „POD ŁABĘDZIEM“

Bydgoszcz, Gdańska 5. (24345

Jest do nabycia z powodu upadłości właściciela

kamienica przy rynku w Starogardzie

na Pomorzu, mająca wolny obszerny lokal sklepowy z urządzeniem po interesie bławatów i konfekcji, który to interes w tym lokalu prowadzony był dotąd przeszło 40 lat. Informacji udziela zarządca konkursowy (27161

Adwokat W. Buliński, w Starogardzie.

Radjoodbiorniki

z gwarancją selektywności, głośnej i czystej audycji.

Głośniki, akumulatory i wszelkie przybory do budowy radjoodbiorników.

Baterje co tydzień świeże.

Dział I. Optyka Dział II. Fotografja Dział III. Radjo.

ST. ZAKASZEWSKI

CENTRALA OPTYCZNA

Bydgoszcz, ul. Gdańska 7, tel. 1099

4831

Samochód

ciężarowy $1\frac{1}{2}$—2 tony „Chevrolet“ używany, w bardzo dobrym stanie, za zł. 3.500,— **natychmiast na sprzedaż.** (26719

E. Stadie - Automobile

ulica Gdańska 160.

„PETOW“ Polskie Towarzystwo Węglowe z o. p. Bydgoszcz, ul. Krasinskiego 14 parter. — Tel. 321.

dostarcza wagonowo **Węgiel i Koks** górnośląski I-ej jakości

dla przemysłu, rolnictwa i opału domowego z reprezentowanych Polskich Kopalń Skarbowych

Król, Bielszowice i Knurów

Dostarczamy detalicznie: węgiel, koks i drzewo w każdej ilości z dostawą w dom (7658

ze składnicy: **Racławicka 14, tel. 378**

Chcesz otrzymać posadę?

MUSISZ UKOŃCZYĆ

KURSY FACHOWE

KORESPONDENCYJNE PROF. SEKUŁOWICZA

Warszawa, ulica Żurawia 42e.

KURSY WYUCZAJĄ LISTOWNIE buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, języków obcych: angielski, francuski, niemiecki, pisania na maszynach, pisowni i gramatyki polskiej. Po ukończeniu

27181

EGZAMIN i ŚWIADECTWO.

Żądajcie prospektów.

Chcesz otrzymać posadę?

Poszukuję natychmiast

sekretarza

obeznanego z sprawami adwokackiemi i notarjalnemi.

Knach, adwokat i notarjusz **w Łobżenicy.** (27203

Biuralistkę

(14584

dobrze obeznaną z księgowością podwójną, z praktyką i miłym charakterem pisma **poszukuje się zaraz.** Oferty z życiorysem i odpisami świadectw do filji Dziennika Bydgoskiego, ul. Dworcowa pod „S. Z. S.“

Poszukuję **rutynowanego** 26986

sekretarza

adwokackiego i notarjalnego. Posada zaraz do objęcia.

Dr. Drwięga, adwokat i notarjusz, **Bydgoszcz, Gdańska 159.**

Fabryka obuwia na Pomorzu przyjmie **młodszego**

Krajacza

na stałą pracę. Oferty pod nr. „28“ do Dziennika Bydg. (26980

Ucznia

z dobrej rodziny do handlu kolonjalnego poszukuje się zaraz. Reflekt. powinni się okazać z dobremi świadectw. szkolnemi.

Bydgoski Skład Kawy Podwale 20. (27208

Polecam się jako

książkowy - bilansista

w godzinach wieczorowych w domu i poza domem. Założenia ksiąg handlowych, księgowania i zamknięcia miesięczne, zestawienia bilansów. Łaskawe zgłosz. przyjmuje **Misterek, Bydgoszcz Sienkiewicza 46, II.**

14580

Szpital Powiat. Chełmno

poszukuje zaraz (26280

pielęgniarki.

Zgłosz. do Dyrekcji.

Technik dentystyczny

znający pracę kauczukową i metalową z kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Zgł. pod „135“ do filji Dz. Bydg. 14677



Silniki elektryczne

prądu trójfazowego i stałego,

prądnice, przetworniki olejowe

Stocznia Gdańska, Gdańsk

i składy tejże:

Stocznia Gdańska, Poznań, ul. Słowackiego 18, telefon 77-85. **„Bemi“** T. z o. p., **Bydgoszcz,** św. Trójcy 10. — **Miejskie Zakłady dla światła i wody, Gniezno. Miejskie Zakłady światła, siły i wodociągów, Leszno. — Elektrownia Miejska, Ostrów.** — **W. Wentzel, Ostrów,** ulica Wrocławska 14. — **Elektrownia Wolsztyn, Wolsztyn.** (27182



Na raty

miesięcznie **20 zł.**



2351

Kromczyński, Poznań

Aleje Marcinkowskiego 5.

Agenci do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.

Torf

w balotach zupełnie suchy, oraz jako podściółka dla bydła oddają tanio

Bracia Schlieper

Telefon 306. Telefon 361.

Gdańska 99.

18935

Jabłka

kupuję stale każdą ilość. Od 30 ctr. odbieram własnem autem 21151

„Kama“

fabryka marmelady Bydgoszcz

Zduny 13, Tel. 1410.

Bezinteresownie! Czytelnikom „Dzien Bydg.“



Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru, określenie zdolności i przeznaczenia, darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz, **Warszawa, Psychografolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32.** Niniejsze ogłoszenie i 75 gr. znaczkami pocztowemi na przesyłkę załączyć. Przyjęcia osobiste płatne godz. 11—3.

Drzewka morwy białej

2-let., 60—80 cm. wys., wzorowo szkółkowane, silnie rozgałęzione, dobrze zaaklimatyzowane, **polecam do prowadzenia jedwabnictwa.** Cena 100 sztuk 40 zł. (27220

Domachowski, Grodziczno

poczta Montowo, powiat Lubawa.

TYLKO

Lakiery-Emalje-Farby

marki

„SMOK“



są najlepsze i najtrwalsze **Kto „Smokiem“ maluje, Nigdy nie żałuje.**

Hydrofon przyporę motor

gazowy lub **benzynowy wraz z pompą** poszukują

Bracia Schlieper

Gdańska 99.

27210



Żywa reklama niezawodny środek

Na Pow. W. K. w Poznaniu demonstrował się ten chłopiec, u którego pół twarzy w piegach, wągrach itp., zaś druga połowa odświeżona **kremem „Halina“** i zupełnie czysta — żądać w aptekach i drogerjach Perf. — W razie braku 19261

„Pharmachemia“

Bydgoszcz wskaże adres lub wyśle pocztą zł. **2,50**, próbny **1.00** złoty.

MEBLE

wyściełane najmodniejsze fasony i pokrycia. **Specj. zakład mebli skórzanych.** Wyroby tylko najprzedniejsze po cenach fabrycz.

St. Drzazga

ulica Gdańska nr. 63.

Przetarg.

Powiatowa Kasa Chorych w Świeciu n. W. rozpisuje przetarg nieograniczony

na wykonanie instalacji ciepłej wody, wodociągów i kanalizacji, kąpieli błotnych i urządzeń sanitarnych

w budującym się gmachu Kasy w Świeciu, ulica Dworcowa narożnik Hallera. Bliższe postanowienia o wnoszeniu ofert, warunki wykonania, formularze kosztorysowe, plany i wzory armatur i urządzeń sanitarnych można przeglądać, a kosztorysy nabywać począwszy od dnia 5 października rb. w obecnym lokalu Kasy Chorych w Świeciu przy ulicy Dworcowej nr. 23 w godzinach urzędowych od 8-mej do 15-tej za opłatą 5.— zł. (pięć).

Odnośne oferty, które można sporządzić tylko na otrzymanym formularzu, należy złożyć w zamkniętej i zalakowanej kopercie z napisem „Oferta na wykonanie instalacji ciepłej wody itd. itd. w gmachu Powiatowej Kasy Chorych w Świeciu n. W.“ w biurach Kasy najpóźniej do dnia 16 października rb. godziny 13-tej.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 14-tej. 27316

Świecie, dnia 4 października 1929 r.

Powiatowa Kasa Chorych w Świeciu n. W.

Magistrat m. Torunia

ogłasza

przetarg

na prace budowlane przy budowie 4-rych baraków ośmiorodzinnych dla bezdomnych, pod **Dębową Górą.**

Podkładki kosztorysowe można nabyć w pokoju nr. 44 za zwrotem kosztów.

Termin składania ofert wyznacza się do 12. X. 1929 godziny 11 tej rano. (27304

Magistrat m. Torunia.

Przetarg przymusowy

Dnia 7 bm. o godz. 10-tej będę sprzedawał **w Minikowie** pow. bydgoski

jeden stóg mieszanki

w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu. (27376

Ackermann, egzekutor.

Powrócił

Dr. med.

Franciszek Czajkowski

lekarz specjalista chorób płucnych 27293

ul. Gdańska 158.

Wróciłem

Dr. Siegert

Gdańska 5, Tel. 956.

14311

Reperuje

spuszczone oczka u pończoch, ul. Henryka Dietza 4. 22542

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Biuro obrony prywatnej
Karola Schrödela, Nowy Rynek, II piętr.
załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję. 25860

Przetargi przymusowe.
Dnia 7. 10. 1929, sprzedawać będę za natychmiastową zapłatą, o godz. 8-mej w mojej kancelarji Śniadeckich 7, 11 kuponów materjałów na ubrania i płaszcze, o godz. 8,45 przy ul. Dworcowej 83, 1 bufet stołowy, o godz. 10-tej przy ulicy Dworcowej 17, 1 kanapę z obudowaniem i biurko z pulpitem, o godz. 10,30 przy ulicy Dworcowej 15a, w składzie obuwia 4 par butów z cholew., o godz. 11-tej w firmie Hartwig Dworcowa 72, 1 kredens i kanapę, o godz. 4-tej po poł. w mojej kancelarji Śniadeckich 7, 1 maszynę do pisania i 3 damskie płaszcze zimowe z kołnierzami. Kucharz, komornik sądowy z. p. 27314

POLECENIA

Na raty
rowery, wózki dziecięce, przybory szkolne, sportowe, obuwie ludowe, tenisowe, spacerowe. Długa 50, tel. 9—48. 27263

Rowery
wirówki, maszyny do szycia, wszelkie części sprzedaje najtaniej, reperacje, wykonuje natychmiast „Rower“ Gdańska 61. 14739

Panowie!
Najbardziej zniszczoną garderobę czyści, reperuje starannie, najtaniej „Ekonomja“ Dra Emila Warmińskiego 15. (14725

Meble
kompletne, sypialnie, jadalnie, kuchnie oraz pojedyńcze, szafy, łóżka, krzesła, leżanki, kanapy, klubowe garnitury najtaniej i na raty tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6, telefon nr. 2143. (3881

Obuwie
gumowe i wszelkie inne art. przyjmie do reparacji. Hurtowa i detal. sprzedaż gumy indyjskiej, telefon 1934, Bydgoszcz, Długa 45, E. Guhl i Ska. 17137

SPRZEDAŻE

200
majątków ziemskich osobiście zbadanych, przeważnie z rąk niemieckich poleca na dogodnych warunkach Westfalewski, Bydgoszcz, Dworcowa 17, telefon 689. (27355

Parceluję
Rubinkowo przy Toruniu osady ogrodnicze, gospodarstwa mleczne, Szramowo Brodnickie, Dzierżno Brodnickie, Taborowizna Lubawskie. Właściciel. 27300

Osady
z parcelacji różnej wielkości, jakości na dogodnych warunkach posiadam. Pawelec, generalny plenipotent majątków, Grudziądz, Groblowa 11. 27299

Skład
bławatów, galanterji i konfekcji natychmiast z towarem przy rynku na sprzedaż. Na przejęcie towaru potrzeba około 7.000 zł. Oprócz tego mam inne objekty. Zgłoszenia przyjmuje Władysław Dąbrowski, Czersk, Dworcowa nr. 2. (27320

Realność (27371
2 klm. od stacji, 173 ha., grunt I a, dom 16×11 mtr., wolne mieszkanie, bez inwentarza sprzedam pow. Łucki. Zgłoszenia pod „Realność“ do Dz. Bydg.

Zakład
fryzjerski z mieszkaniem sprzedam. Filja Dz. Bydg. pod „25“. (14706

Kamieniczkę
z 3 domami, oficyną, placem budowlanym, morgą ogrodu. Skład 5 pokoi wolne w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej, sprzedam. 90 tys. wpłaty połowa lub zamienię na większe gospodarstwo. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „15.000“. 14737

Dom
II ptr. i 2 morgi ogrodu, cena bardzo przystępna. Wiadomość ul. Stroma 51, u właściciela. 27281

Plac
budowlaoy, 3 morgi w całości lub na 2 częście, blisko Rynku Zbożowego na sprzedaż. Wiadomość ul. Chołoniewskiego 11, skład kolonjalny. 27353

Dom
z wolnem mieszkaniem Chocimska 17 oraz Cieszkowskiego 6 sprzeda Wojciechowski, telefon 1302. 27297

Skład
przy Gdańskiej z urządzeniem, telefonem odstąpię lub przyjmie towar w komis. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „3000“ 14736

Teren
budowl. $4\frac{1}{2}$ morgi sprzedam tanio w całości lub parcelami. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „3000“. 14738

Fortepjan
czarny (krótki) fabrykat „Gebauer“ dobrze utrzymany sprzeda korzystnie Gdańska 132, parter prawo. (14722

Skład
w dobrem położeniu na sprzedaż. Śniadeckich 45. 27282

Motocykl
$3\frac{1}{2}$ P. S. na chodzie tanio na sprzedaż. Szretery, Żmudzka 1. (27277

Sypialkę
prawie nową dębową, łóżka żelazne, szafę, kuchnię kompletną, lampy elektr. i wiele innych. Sienkiewicza 44. (14700

Pościel
umywalkę marmurową, gramofon, garderobę obrazy, lustra sprzedam. Sienkiewicza 44. (14699

LEKCJE

Kurs
ondulacji i manikury tanio. Świętojańska 10. (14711

POSADY WOLNE

Poszukuję
majstra lub starszego czeladnika w zawodzie ślusarsko mechanicznym jako spólnika do dobrze zaprowadzonego warsztatu samochodowego z kapitałem 5—6 tys. zł. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. Grudziądz pod „Mistrz“. 27302

2 czeladników
poszukuję na nowe i stare piece. Franciszek Pniewski, mistrz zduński, Bydgoszcz, Siemiradzkiego 9. 27264

Obciągaczki
do konfektów poszukuje natychmiast Wytwórnia Cukiernicza, Nakielska 3. 27280

Dziewczyna
do dzieci zaraz potrzebna. Garbarska, Lipowa nr. 2. 14743

Uczennica
do szycia potrzebna. Wieczorkowa, Pomorska 31, II. 14740

330

„drobnych ogłoszeń“

zawiera dzisiejsze wydanie naszego pisma. — Wszyscy winni je przeczytać, gdyż dla każdego zawierają coś ważnego. (26751

Materace
tanio, ceny fabryczne, warunki dogodne. Warmińskiego 10. (14741

Fiat 503
dobrze utrzymany zaraz korzystnie na sprzedaż. Bunn, Gdańska 68. (27348

Dębowe
kantówki 130.— zł, bukowe bale 110.— zł za metr kubiczny każdej ilości na sprzedaż na dogodnych warunkach. Oferty pod „Drzewo“ do „Par“ Dworcowa 72, tel. 721. (27288

Rower
jak nowy, maszyna do szycia, wózek dziecięcy tanio. Pomorska 60, w podwórzu. (14728

Bryczka
i wóz $2\frac{1}{2}$ cal. na sprzedaż. Nakielska 101. (27247

Koza
mleczna na sprzedaż. Małe Bartodzieje, Bełzka nr. 104. 27266

Rower
męski, miesiąc używany korzystnie sprzedam. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „R. P. 102“ (14626

Harley-Davidson
motocykl, sprzedam. Zgł. A. Znaniecki, Błonia 22a. 27294

Prosięta
sprzeda. Wojciechowski, Chocimska 17. (27298

Młody
rolnik, żonaty, z kapitałem 3—5 tysięcy złotych, potrzebny do prowadzenia stodwudziesto morgowego gospodarstwa ewentualnie na własny rachunek. Oferty pod „Rolnik“ do „Par“ Bydgoszcz, ul. Dworcowa 72. (27289

Fryzjerka
potrzebna zaraz lub 15. X. 29. r. M. Benzemann, Czersk. (27319

Dzielny
pomocnik fryzjerski potrzebny. P. Kroenke, ul. Dworcowa 1 a. (14714

Uczeń
fryzjerski potrzebny. Ul. Świętojańska 10. (14710

Ekspedjentka
samodzielna z kaucją do 2000 zł do składu kawy i cukierków potrzebna. Oferty pod „Solidna“ do Dzien. Bydg. (27295

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Nakielska 8. 27283

Dziewczyna
do lekkich robót zaraz potrzebna. Gdzie wskaże Dz. Bydg. (14735

Uprzątaczka
silna na kilka godzin przedpołudniem potrzebna. Gdańska 41, II ptr. prawo. 14701

Krawcowa
zaraz potrzebna. Schönke, Jenerała Bema 4. (14727

POSADY POSZUKUJĄ

Fryzjerka (27322
dobra siła poszukuje posady od 1 listopada, najchętniej z utrzymaniem. Zgł. przyjmuje agentura Dzien Bydg. Bolesław Wiśniewski, Chełmża.

Porządna
dziewczyna poszukuje zaraz z praniem, gotowaniem posady, kochająca dzieci. Oferty do Dzien. Bydg. pod „G. H. F“. 27278

DZIERŻAWY

Piekarnia
do wydzierżawienia. Wiadomość właściciel, Nakielska 74. (14709

Wydzierżawię
gospodarstwo 100 mórg w mieście Żnin. Grodkiewicz, Pawłówek, Bydgoszcz. (14703

Skład
z mieszkaniem i pobocznemi ubikacjami zaraz do wynajęcia. Adres wskaże Dz. Bydg. (14719

MIESZKANIA

Mieszkanie
pokój z meblami do wynajęcia. Rupienica 16. 27285

Mieszkania
1 i 2 pokoje z kuchnią do wydzierżawienia. Wiadomość we filji Dz. Bydg. 14721

5-cio pokojowe
mieszkanie przy ul. pryncypalnej od właściciela domu do wydzierżawienia Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Właściciel“. (27284

Mieszkania
komfortowe i wiele innych od gospodarzy tanio odda biuro „Przyszłość“, Sienkiewicza 61. (14732

Mieszkanie
w śródmieściu 3 pokoje z kuchnią dam temu kto pożyczy 6000 zł. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „P. 60“ 27346

Który
rzetelny gospodarz wynajmie inteligentnemu bezdzietnemu małżeństwu 3 lub 4 pokojowe mieszkanie. Pisemne oferty do filji Dz. Bydg. pod „Inteligentne“. (14708

POKOJE

Pokój
frontowy od 15. X. do wynajęcia Chrobrego 18, ptr. lewo. (14723

Uczniowie
szkół średnich znajdą dobrą stancję w obywatelskim domu. Gdzie wskaże Filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (14730

Elegancki
pokój z balkonem u sympatycznej pani. Paderewskiego 10, III l. (14742

Pokój
umebl. z używaniem kuchni poszukuje bezdzietne małżeństwo w pobliżu Św. Trójcy od 15. 10. Zgł. pod „Przystojne“ do Dz. Bydg. (27291

Pokój
z utrzymaniem. Cieszkowskiego 17 III. (14702

Pokój
umebl., widok na ogród, osobne wejście, światło elektr., łazienka, telefon, z całem utrzymaniem dla panów do wynajęcia zaraz lub 15 bm. Gdańska 52, I ptr. prawo. (14724

5 pokoi
oddam. Zgł. reflektantów do filji Dzien. Bydg. pod „Środek miasta“. (14715

Wspólny
pokój dla pana tanio wynajmię. Garbary 24 l, lewo. 27253

Pokój
niekrępujący wynajmę. Kościuszki 41, II prawo. 27276

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia. Pomorska 57, I p. lewo. 14705

Pokój
umeblowany zaraz do wynajęcia Wileńska 6, I p. lewo. (14729

Przyjmę
2 uczni szkolnych na stancję. Gdańska 137, III ptr. 14726

Pokój
umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość w Dzien. Bydg. (27292

Pokój
osobne wejście, z utrzymaniem wynajmę. Garbary 17, II prawo. 27296

ROZMAITE

Oczekuję
sobota, Wileńska między 4—7. (14713

Wypożyczę
kilka tysięcy za posadę biurową i udział w zyskach. Filja Dz. Bydg. pod „Gwarancja hipoteczna“. (14707

Wielki
wybór pończoch i skarpetek oraz bielizny poleca po najniższych cenach. „Korzystny zakup“ 13987 Stary Rynek 22.

Wypożyczam
samochód ciężarowy do przewożenia wszelkich towarów. Zgł. Kujawska nr. 27, tel. 514. (27318

10—15.000 zł
kto posiada, może się zgłosić jako wspólnik do bardzo korzystnego przedsiębiorstwa. Oferty pod „H. P. 4441“ do filji Dz. Bydg. (14720

Podaję
do wiadomości, że pan Wilhelm Moller, przestał pracować w Reprezentacji Browaru „Okocim“ i nie jest upoważniony do załatwiania jakichkolwiek czynności w imieniu Reprezentacji. Józef Palejowski. (27359

MATRYMONJALNE

Biuro
małżeństw „Przyszłość“ załatwia sprawy matrymonjalne solidnie i dyskretnie. Sienkiewicza 61. 14731

Kawaler
lat 40, z pewną egzystencją i majątkiem, szuka panny lub wdówki celem ożenku, cośkolwiek majątku pożądane dla wspólnego dobra. Oferty pod „K. M. 40“ do Dz. Bydg. 14704

Brunetka
(oczy niebieskie) panna, wykształcona, muzykalna (fortepian) lat 26, pragnie poznać pana idealistę na wyższem stanowisku jako towarzysza życia. Oferty pod „Idealista“ do Dz. Bydg. (27347

Ogłaszajcie się w „Dzienniku Bydgoskim“!

Obrońca prywatny

załatwia sprawy procesowe, akcyzowe, skarbowe, umowy najmu, podatki, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski i udziela porady prawnej

J. Wojciechowski
Bydgoszcz, Śniadeckich 15/16

POLECENIA

Futra (25859
odpowiednie wykonanie, gwarantować może li tylko podpis ogłaszającego się fachowca. Kuśnierz Stanisław Rudak, Dworcowa 64

Koncesjonowane
Biuro Porad w sprawach wojskowych udziela porady w sprawach: poborowych, emerytalnych, inwalidzkich i rezerwistów. Bydgoszcz, Zduny 21. 14516

Leżanki
tanio. Jagiellońska 4. Tapicernia. (27341

Kanapy
tanio. Jagiellońska 4.(27342

Otomany 27343
okazyjnie. Jagiellońska 4.

Łóżka
szafy na składzie. Jagiellońska 4. 27344

Klubowe
garnitury korzystnie. Jagiellońska 4. 27345

Materace
tanio. Jagiellońska 4. Tapicernia. 27340

Dla pań.
Która z pań chce być gustownie i tanio ubrana, niech się zwróci do pracowni B. Trzaskalski, Toruń Małe Garbary 16, tam się wykonuje konfekcję damską od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach niskich. Wybór żurnali na 30 rok. (27307

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

Bydgoska
Garbarnia i Białoskórnia, Bydgoszcz, ul. Jasna 17. Przyjmuje do garbowania na Rudboksy, Bokskalf, ałonówki, oraz garbuje wszelkie skóry z włosem. 15799

Reperacje
beczek do kapusty i wanny wykonuję tanio. Nowodworska 32. (27256

Krawcowa
poleca się na wyjazd do większego majątku. Adres wskaże Dz. Bydg. (14692

Śniegowce
kalosze gumowe i wszelkie inne artykuły przyjmie do reparacji. Hurtowa i detal. sprzedaż gumy indyjskiej, telefon 1934, Bydgoszcz, Długa 45, E. Gubl i Ska. (27232

Obuwie
kupuje się najkorzystniej u Gabrielewicza, Pl. Piastowski 3. (14671

SPRZEDAŻE

Majątek
450 mórg, blisko miasta, budynki murowane, pałac 10 pokoi 190.000, wpłata do ugody sprzeda biuro centralne, Dworcowa 69, telefon 850, Nowakowski. 27207

Sprzedam
dom murowany z zabudowaniem i morgą ziemi z ogrodem, nadaje się na skład. Egebrechtowa, Trubsok, pocz. Niechanowo, pow. Gniezno. (27306

Resztówka
188 mórg na Pomorzu, budynki masywne, dom 16 pokoi, z pełnem żniwem i inwentarzem, wpłata 30 tys. zł, reszta na 30 lat i wielki wybór innych majątków poleca Biuro osadnicze, Grudziądz, Tryńkowa 13. (27301

Oberża
dobrze prosperująca w ruchliwej wiosce na Pomorzu wraz z 60 morgowem gospodarstwem z żywym i martwym inwentarzem, masywne zabudowanie z powodu stosunków familijnych korzystnie na sprzedaż. Bliższych szczegółów udziela B Lipski, Kościerzyna, Kapliczna 7. (27229

Kamienica
3 piętrowa 4 składy 120 tys., wpłaty 60.000. Kamienica 2 piętrowa, 2 składy 48.000. Kamienica, skład kolonjalny 22.000, wpłaty 15 000 sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69, biuro centralne, tel. 850. (27206

Dom (27257
1 mg. dobrego ogrodu na sprzedaż. Ks. Skorupki 99.

Dom
piętrowy z 2 składami w Mogilnie, jeden skład z mieszkaniem 3pok. wolny, piekarnią, dużym ogrodem warzywno-owocowym z przyległym placem materjałów budowlanych na sprzedaż. Wpłata 30 tys. zł. Właściciel Wincenty Marmurowicz, Toruń, Mostowa 11, lub Fr. Jałoszyński, Mogilno. (27308

Skład
kolonjalny, w dobrym punkcie, z towarem i dwu pokojowem mieszkaniem za 5.500 zł odda Grundtke, Śniadeckich 33, róg Dworcowej. (26920

Dom
w Toruniu, 3 piętrowy z składem, cały wolny za 30 tys. zł sprzedam. Popławski, Toruń, Wielkie Garbary 14. (27305

Sprzedam
mój dom z ogrodem i wolnem mieszkaniem. Wilczak, Na Wzgórzu 59 (27212

Dom
zaraz na sprzedaż, ul. Bocianowo 21, właścicielka obecna Fr. Zając. 14434

Dom
narożnikowy, 2 składy w Bydgoszczy za 45000 zł na sprzedaż. Mieszkanie wolne. Of. pod „P. B. 21" do Dz. Bydg. 27254

Skład 14673
bławatów z towarem lub bez, w najlepszym punkcie większego miasta na Pomorzu na sprzedaż. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „44"

Tanio
sprzedam byle zaraz dom w Bydgoszczy, blisko dworca. Wielewicki, Sportowa 3 Cena według ugody. (14665

Młockarka
szerokobita i jedna sztyftarka na sprzedaż. Kujawska 9. (14663

Sprzedam
willę, 8 pokoi, wpłata 38 tys. Wiadomość Kordeckiego 3, II piętro. lewo. 14681

Skład
towarów krótkich z mieszkaniem tanio sprzedam. Adr. wskaże filja Dzien. Bydg. (14656

Futro
śliczne piszczaniki sprzedam tanio zamienię na starsze karakuły. Gdańska 7, II piętro prawo, przedpołudniem. (14688

Na sprzedaż
autogeniczny aparat do spawania. Hejnowski, Pomorska 58. (14667

Urządzenie
do plisowania na sprzedaż. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Urządzenie". (14666

Czarny
płaszcz jesienny damski, suknia jedwabna, buciki sprzedam. Matejki 10, I piętro. (14623

Cholewki
odstąpię tuzinami. Gabrielewicz, Pl. Piastowski nr. 3. (14672

Ręczny
wózek w najlepszym porządku na sprzedaż. Matusik, Kujawska 60. (27215

Urządzenie
olejarni, zapęd ręczny lub manieżowy, całe metalowe na sprzedaż. Wpłata ratami możliwa. Cena 3600 zł. Wiadomość Tietze, Bydgoszcz, Nowy Rynek nr. 9. 27097

Wóz
roboczy tanio na sprzedaż. Grunwaldzka 93. (27261

Pianino
krótkie na sprzedaż. Oferty pod „Pian no 500" do filji Dzien. Bydg. 14661

Płaszcz
jesienny nowy na sprzedaż. Chrobrego 13, II ptr. od 10—11 godz. (14683

Motocykl
F. N. $4^1/_2$ P. S. tanio na sprzedaż. Grunwaldzka 98. 14684

Rower
wyścigowy sprzedam. Szczecińska 4, II lewo. (14676

Rower
tanio sprzedam Switalski, Poznańska 6. 27239

Motocykl
2 cylindrowy 5 P. S. starterem i biegami w dobrym stanie i rower jak nowy tanio sprzedam. Górny, Toruń, Mickiewicza 117. 27311

Łóżko
dziecięce na sprzedaż. Kwiatowa 4, II prawo w podwórzu. (14564

Fuzja
kal. 16 jak nowa (teszner) oraz sztucer pod korzystnemy warunk. na sprzedaż dla lubowników dobrej broni. oraz polowanie do odstąpienia Braun, Łęgnowo, pow. Bydgoszcz. 27274

Pianina
pierwszorzędnej jakości, przez znawców uznany śliczny dźwięk, sprzeda tanio także na raty Majewski fabr. pianin Pomorska 65. (14712

Maszyny
rzeźnickie w dobrym stanie zaraz sprzedam. — Adres wskaże filja Dzien. Bydg. (14698

Krowa
dobrze, dojna, cielna na sprzedaż. Fordońska 12, Bydgoszcz. (27255

Wilka
8 mies. ostrego psa zaraz sprzedam. Piasecki, Grunwaldzka 7 a. (27245

Pięciomiesięczny
rasowy Bernardyn (pies) na sprzedaż w dobre ręce. Bielawki, Cicha 5. (14669

Wilk
na sprzedaż. Grunwaldzka 92. (27271

KUPNA

Kupię
konia i rolwóz na ca. 10 ctr. Spieszne zgłoszenia do firmy Kazimierz Swierkowski, Dworcowa 57a. 27156

Kupię
barak blaszany (Wellblechbarak), wielkość obojętna. Barczyński, Szczepanowo k. Barcina. (27223

Smoking
mało używany na średnią figurę kupię. Of. pod „Smoking" do Dz. Bydg. (27252

LEKCJE

W „Strzelnicy"
przy ulicy Toruńskiej 175 rozpoczynają się z dniem 16-go października 4-tygodniowy kurs robótek ręcznych. Nauka więzienia wełną, prace artystyczne oraz malowanie materjałów. Wpłata 20 zł. Zgłoszenia uprasza tamże najpóźniej do 15-go b. m. Helena Wieczorek. (14675

Pianino
do ćwiczeń. Kordeckiego nr. 3, II lewo. 14680

POSADY WOLNE

Kucharka
wiejska znająca doskonale kuchnię polską, zaprawy, hodowlę drobiu i wyroby mięsne potrzebna od 15. X. na majątek. Zgłoszenia Maj. Polko, p. Laskowice. 27205

Bona-wychowawczyni
dla dwójga dzieci z bardzo dobremi referencjami zaraz potrzebna. Zgłoszenia między godz. 10—12 cukiernia-kawiarnia Savoy, Plac Teatralny 3. 14634

Dzielnego
pomocnika do budowy karoserji poszukuje K. Kulinna, mistrz kołodziejski, Lipowa 12. 27214

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Wierzbicki, Król. Jadwigi 9. (27250

Potrzebna krawcowa
do pracowni sukien i okryć na Pomorzu od listopada. Siła pierwszorzędna. Adres Żukowo Pomorze, Pszczółkowska. 27323

Duet
pierwszorzędny zaraz potrzebuy. Kawiarnia, Więcbork, tel. 51. (27350

Dwóch
pomocników fryzjerskich poszukuję. Gorzelany, ul. Grunwaldzka 143. 27352

Trio damskie
lub duet może się zaraz zgłosić. „Niespodzianka", Koronowo. 14520

Pierwszorzędny
Balet poszukuje dwie eleganckie uczennice (tancerki) mieszkanie, pensja zapewniona. Zgł. codziennie Variete „Maxim" ulica Marcinkowskiego, u baletmistrza Kotowskiego, od godz. 4 — 5. 14679

Chłopiec
ze wsi od lat 16 potrzebny do wszelkich prac domowych. Kawiarnia Zaciesze Śniadeckich 2. (27246

Potrzebne
uczennice do szycia. Poznańska 18, sklep. (27244

Kucharka
znająca dobrą kuchnię potrzebna zaraz. Zgłoszenia od 9—11 i od 2—4, ul. Toruńska 17. 27217

Panienka
uczciwa, rzetelna potrzebna zaraz jako bufetowa. Hotel Dworcowy, Zygm. Augusta 9. (27317

POSADY POSZUKUJĄ

Akwizytor
rutynowany, przyjmie solidne zastępstwo, złoży kaucję. Oferty pod „Dzielny" do filji Dzien. Bydg. (14625

Pomocnik
piekarski poszukuje pracy zaraz, który się zna na wszystkich piecach. Zgł. agentura Dz. Bydg. Wągrowiec. 27324

„SANITAS"
Zakład elektro-leczniczo-kąpielowy
poleca: (25715
Djatermję, Górskie słońce, „Solux", kąpiele Igliwowe, Solankowe, Kwasowęglowe, Siarkowe i t. p. Skrzynie elektryczne i parowe, Masaże wszelkiego rodzaju oraz kąpiele zwykłe (wanny).
Bydgoszcz, ul. Gdańska 19, Telefon 715.

Potrzebny
młodszy czeladnik z warsztatem do pracy. Narzędzia niekonieczne. Zgłosz. Klatt, stolarz, Dąbrowa Chełmińska, powiat Chełmno. 27226

Szklarzy
i chłopców poszukuje przedsiębiorstwo szklarskie. Józef Janczewski, Chołoniewskiego 52. 27269

Zduna
poszukuje EdwardTschörner, Bydgoszcz, Różana nr. 5-6, Tel. 1054. 27251

Poszukuję
od 15 października br. dobrze zgranego duetu. Oferty do restauracji Hotelu Centralnego, Chełmno, Pomorze. (27227

Stolarzy
do krzeseł przyjmiemy. Wrocławska 3. (14655

Orkiestrę (14654
do kina poszukujemy. — Zgłosić się Krasińskiego 3.

Uczennicę 14670
do szycia przyjmę. Uczę kroju. Warszawska pracownia, Plac Piastowski 12.

Robotnik
rolny, samodzielny, kawaler potrzebny na wieś. Gdańska 40. Siwczyński. (14660

Fryzjerski (27721
starszy praktykant może się zgłosić zaraz. Leon Wankowski, mistrz fryzjerski, Janowiec p. Znin.

Chłopak
do posyłek uczciwych rodziców potrzebny. Zgł. do Towarzystwa Ubezpieczeń „Europa" Jagiellońska. (27231

Dziewczyna
lub kobieta przychodnia do dzieci zaraz potrzebna. Dłużewski, Gdańska 75b, w podwórzu. (27238

Służąca
z długoletniemi świadectwami i dobrą znajomością kuchni potrzebna. Zgłosz. Gdańska 42, I ptr. prawo. 14678

Rutynowany
młody Jazzbandzista (Perkusja) zaraz wolny. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Jazz" 27224

Wojażer
na materjały męskie, damskie i bławaty z dobremi referencjami, obeznany dobrze w Poznańskiem i na Pomorzu poszukuje posady. Oferty pod „Wojażer" do Dzien. Bydg. (27270

Książkowy
z praktyką bankową, państwową i komunalną, bardzo zdolny szuka posady. Łaskawe zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. pod „Sumienny". (14624

Młody
egzaminowany ogrodnik poszukuje zaraz posady. Zgł. Goniec, Dworcowa 52. 27259

Elew
z ukończoną Szkołą Rolniczą poszukuje posady. Zgł. Goniec Dworcowa 52, pod „Elew". 27258

Szofer
ślusarz-mechanik, trzeźwy sumienny, obecnie zwolniony z wojsk samochodowych poszukuje posady na samochód osobowy lub ciężarowy, posiada prawo jazdy na wszystkie pojazdy mech. Zgłosz. skierować do Dzien. Bydg. pod „Sumienny". (27261

Urzędnik
gospodarczy, lat 29, kawaler z 10 letnią pracą w majątkach wzorowych, zamiłowany w swym zawodzie poszukuje i przyjmie posadę zaraz lub później. J. Zywice, kolonja Kaźmierzyn, pocz. Wagoniec, pow. Nieszawski. (27349

Bankowiec
władający polskim i niemieckim poszukuje zajęcia w godzinach popoł. wzgl. wieczornych. Oferty pod „Bankowiec" do filji Dzien. Bydg. (14716

Technik
dentysta poszukuje posady zaraz. Oferty do filji Dz. Bydg. Grudziądz pod „Technik". (27303

DZIERŻAWY

Wiatrak
gospodarski lub dominalny w dzierżawę lub kupno na gruncie z prawem mielenia szukam zaraz. Warunek: wolne mieszkanie 2 pokoje i kuchnia. Dzierżawa za 3 lata zgóry kupno wiatraka za gotówkę. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Wiatrak". 27202

Wydzierżawię
4 i 2 pokoje umeblowane. Wełniany Rynek 13, właścicielka. (27209

Piwnica
do wydzierżawienia. Wiadomość Chwytowo 16, Rafalski. 27211

Poszukuję
mniejszej ubikacji na pracownię w centrum miasta. Spieszne oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Ubikacja". 14682

Garaż
zaraz do wynajęcia. Chrobrego 22, I ptr. l. 14674

Piekarnię
lub cukiernię poszukuję celem dzierżawy. Płacę gotówką. Of. pod „Piekarnia 4" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (14664

MIESZKANIA

2 pokoje
z kuchnią do wynajęcia, cena 1900 zł, w tem rok komorne. Śniadeckich 20 u gospodarza. (14695

Poszukuję
mieszkania, składającego się z 2 pokoi i kuchni, możliwie z wygodami i w centrum miasta. Warunki obojętne. Oferty uprasza się nadsyłać do filji Dzien. Bydg. pod „J. D. Nr. 11." 14627

Poszukuję
5—6 pokojowe mieszkanie w centrum, warunki podług ugody. Oferty do filji pod „5—6". 27216

Mieszkanie
3 pokojowe i kuchnia, słoneczne z balkonem wynajmę za wypożyczenie 8—10 tys. zł. Adres wskaże Dz. Bydg. 27273

Młode
małżeństwo poszukuje mieszk. od 1 do 2 pok. z kuchnią lub próżny pokój. Of. z bliższ. szczegół. kierować do filji Dz. Bydg. pod „Małżeństwo". (27243

Mieszkanie
1 pokojowe z kuchnią spiesznie oddam za roczny czynsz. Jarzyński, Bielawki Stepowa 7. (27272

Mieszkanie
3 pokojowe z meblami korzystnie do wynajęcia. Adres wskaże Dz. Bydg. (27279

POKOJE

Pokój
umebl. poszukują zaraz dwóch panów przy ul. Sw. Trójcy lub Kordeckiego. Zgł. pod „dwóch panów" do „Dzien. Bydg.". 27213

Urzędniczka
poszukuje zaraz pokoju umeblowanego, w pobliżu placu Wolności, najchętniej u starszej pani. Zgł. pod „Urzędniczka" do Dz. Bydgoskiego. (27234

Pokój
z kuchnią i spiżarką zaraz do wynajęcia. Rupienica nr. 3. 14683

2 pokoje
małżeństwu albo panom wynajmę. Kordeckiego 15, II ptr. pr. (14694

Pokój
umebl. dla starszej pani nauczycielki lub urzędniczki zaraz lub 15/X. Długosza 14, I ptr. pr. 14696

Pokój
dla panów do wynajęcia. Henryka Dietza 11, II p. 27239

3 pokoje
elegancko umebl. z osobnem wejściem, światłem elektr., łazienką razem lub osobno, z utrzymaniem lub bez od 15 bm. do wydzierżawienia. Gdańska nr. 125, part. (14697

Pokój
z osobnem wejściem zaraz wynajmę. Toruńska 227, III mieszkanie. (27204

Duży pokój
frontowy z balkonem z powodu wyjazdu odstąpię, częściowo z meblami, dzierżawa $1/_2$ roku z góry. Nadaje się jako warsztat lub biuro. Adres wskaże filja Dz. Bydg. 14687

Umeblowany
pokój dla 2 osób, bez pościeli do wynajęcia. Górzyński, Wileńska 6 II. 14691

Poszukuję
dobrze umeblowanego pokoju wśródmieściu z nieskrępującem wejściem. Zgłosz. pod „Inżynier" do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. (14733

RÓŻNE

Obiady
smaczne, obfite, 3 dania złotego. Niedźwiedzia 7, II piętro. (27236

Filatelistyczne
zagraniczne kluby zamiany znaczków, kartek, korespondencji. Wyczerpujące informacje, prospekty po otrzymaniu znaczka na odpowiedź. T. Hajdzicki, Stanisławów, skrytka 101. 27235

Osoby
mające krewnych (farmerów) w Ameryce północ. poszukiwane. Zgł. przyjmuje Nieman Antoni, Matejki 6, II p. (14668

Rzeźnictwo
i wędliniarstwo dobrze zaprowadzone poszukuje wspólnika czynnego lub cichego z gotówką 5—6 tys. zł. Zgłoszenia uprasza się pod „E. G. H." do Dz. Bydg. (27233

2—2 tys. zł
pożyczki do dobrze zaprowadzonego większego interesu, procent według umowy. Oferty do Dzien. Bydg. pod „M. A. B."(27265

Poszukuję
wspólnika z gotówką, zakład krawiecki. Of. do Dz. Bydg. pod „D". (27248

Zgubiono
w okolicy Promenada Krakowska małą sakiewkę z pieniędzmi. Sumienny znalazca raczy złożyć w składzie pana Ekerta, Promenada 40, (narożnik). 27218

Zgubiłem
książkę wojskową. Feliks Jabłoński, Bydgoszcz, Ugory 6. 27262

MATRYMONJALNE

Wdowa
miła, inteligentna, (mówią nawet że przystojna) pochodząca ze sfery ziemiańskiej, posiad. 4 pokojowe mieszkanie, pragnie poznać pana inteligentnego, o dobrem i szlachetnem sercu, na wyższem stanowisku, od lat 35—45. Cel matrymonjalny. Oferty proszę złożyć z całem zaufaniem (o ile możności z podobizną - za zwrot i dyskrecję ręczę słowem honoru) do filji Dziennika Bydg., Dworcowa 2 pod „Solidna". 14658

Panna
lat 23, bez przeszłości, z małym majątkiem szuka odpowiedniej partji. Ponowie 25—34 na dobrych stanowiskach raczą łaskawe oferty złożyć do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Blondynka". (14657

Dwóch
przyjaciół, urzęd., solidne, lat 33 i 37, pragną poz. miłych. inteli. pań w celu matrym. Łask. of. z fotografją do Dz. Bydg. pod „Promień 3937". Dyskrecja zapewniona. (27267

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.